dziś SPORTOWY24

- **Polonia Środa** wciąż w grze o awans i szalony mecz Victorii Września w III lidze **str. 16**
- **Wiara Lecha Poznań** z historycznym awansem do Fogo Ekstraklasy Futsalu **str. 17**
- **Stolica Wielkopolski** zorganizuje w 2027 r. turniej o ME koszykarek do lat 20 **str. 20**

Poniedziałek,
30.03.2026
Wydanie 1
Nr 74 (24.957)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Jan Mazurczak, prezes PLOT o tym, że coraz chętniej podróżujemy w czasie świąt **str. 10**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Od jutra ceny paliw na stacjach w Polsce mają poszybować w dół. Tak twierdzi rząd **str. 6**

Miliony ludzi w USA wyszły protestować przeciwko polityce Trumpa **str. 7**

FOT. AP/EAST NEWS

POZNAŃ OSKARŻONA EWA Z. NIE PRZYZNAJE SIE DO WINY

Rusza proces byłej dyrektorki zoo

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Śledczy mówią o fikcyjnych usługach, prywatnych korzyściach i stratach dla miasta. Była dyrektorka poznańskiego zoo nie przyznaje się do winy, ale grozi jej do 10 lat więzienia. Dziś ma stanąć przed sądem w Poznaniu.

Pod koniec ubiegłego roku Prokuratura Okręgowa w Poznaniu skierowała akt oskarżenia przeciwko byłej dyrektorce zoo. Dziś w sądzie ma rozpocząć się proces Ewy Z..

Śledczy zarzucają jej działania, które miały narazić miasto na straty przekraczające 100 tys. zł. Śledczy twierdzą, że w latach 2016-2024 w dokumentach rozliczeniowych potwierdzano wykonanie usług, których w rzeczywistości nie było.

FOT. ŁUKASZ GDAK

Ewa Z. nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że zarzuty wobec niej są nieprawdziwe

W akcie oskarżenia pojawiają się m.in. klatki transportowe, remonty, szkolenia oraz prace przy słoniarni. Według prokuratury za potwierdzanie takich usług oskarżona miała otrzymać od jednego z usługodawców 17 tys. zł. To jednak tylko część zarzutów.

Śledczy wskazują także na wykorzystywanie mienia zoo do celów prywatnych. Chodzi o korzystanie ze służbowego samochodu, a także o przeznaczanie karmy, szczepionek i leków kupowanych dla ogrodu zoologicznego dla własnych zwierząt. Prokuratura zarzuca również zlecanie ich leczenia pracownikowi zoo oraz nakłanianie księgowej do składania fałszywych zeznań.

Ewa Z. nie przyznaje się do winy. Po zatrzymaniu przekonywała, że sprawa ma podłoże polityczne. Byłej dyrektorce grozi do 10 lat więzienia.

Czytaj str. 5

Kurator ostrzega nauczycieli i młodych rodziców przed wrzucaniem zdjęć do sieci

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Sharenting jest zjawiskiem powszechnym wśród młodych rodziców. Podobne praktyki stosują placówki edukacyjne. Ale czy to bezpieczne?

Z badań przeprowadzonych w 2019 roku wynika, że w Polsce zdjęciami dzieci dzieli się w sieci około 40 proc. rodziców. Rocznie średnio każdy z nich wrzuca do internetu 72 zdjęcia i 24 filmy ze swoimi pociechami w rolach głównych. Nie stosują także ograniczeń dotyczących wyświetlania materiałów (Bierca, Wysocka-Świtała, 2019). To tzw. sharenting, czyli, jak możemy przeczytać w poradniku przygotowanym przez Ministerstwo Cyfryzacji, „regularne zamieszczanie przez rodziców w internecie, głównie na portalach społecznościowych, blogach, forach dyskusyjnych, szczegółowych informacji, zdjęć i filmów z życia dzieci".

Podobny trend panuje w przedszkolach i szkołach. Nauczyciele czy dyrektorzy chcą pochwalić się tym, co dzieje się w placówce.

– Publikacja wizerunku dzieci w internecie, nawet podejmowana w dobrej wierze i za zgodą rodziców lub opiekunów prawnych, może wiązać się z realnymi zagrożeniami. Należą do nich w szczególności utrata kontroli nad raz opublikowanym materiałem, jego dalsze rozpowszechnianie, możliwość wtórnego wykorzystania, a także narażenie dziecka na ośmieszenie, hejt lub cyberprzemoc – stanowczo apeluje do dyrektorów placówek oświatowych Igor Bykowski, Wielkopolski Kurator Oświaty.

Czytaj str. 4

PIŁKA NOŻNA

Piotr Zieliński zapewnił nam awans do finału barażów o MŚ. Jutro decydujący bój o mundial w Sztokholmie **str. 12-14**

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Radni za powrotem opłat do Starego Zoo, które potrzebuje „liftingu" **str. 5**

Nr ISSN 2353-6179 Nr indeksu 350-281
9 772353 617013 14

eprasa.pl c544e0b290

AUTOPROMOCJA 0010990394

Zamów **prenumeratę**
Głos Wielkopolski **61 333 22 60**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

● Globalne napięcia i kryzys w Zatoce Perskiej to złe informacje dla patrzących na stopy procentowe ● Taniego węgla nie ma i nie będzie – twierdzą eksperci

Radosław Patroniak

CZAS POEZJI RYCERZY OWALNEGO TORU

Symbolem sportowej Wielkopolski od dziesięcioleci jest Lech Poznań. To perspektywa jednak typowo poznańska i tych kręgów, które piłkę nożną uważają za sport nr 1. Wielkopolska składa się jednak też z innych miast, miasteczek i wsi, a tam często kibicuje się innym drużynom, a przede wszystkim żużlowcom. Nieprzypadkowo więc tłumaczę wielu osobom, że miłość poznaniaków do Kolejorza to tylko namiastka świętości, jaką jest Unia dla mieszkańców Leszna. Zresztą Ostrovia w Ostrowie czy Start w Gnieźnie to też znacznie więcej niż zwykły klub.

Dlatego od kilku lat nasza redakcja wydaje specjalny dodatek „ABC żużlowego kibica" (będzie go można dostać nie tylko z jutrzejszą gazetą, ale również w czasie ligowych meczów). Nie ma bowiem drugiego tak bardzo żużlowego regionu jak Wielkopolska - z pięcioma drużynami (oprócz wymienionych mamy też oczywiście PSŻ Poznań i Polonię Piła) i z najbardziej utytułowanym klubem w Polsce, czyli 18-krotnym mistrzem kraju z Leszna. Tu żyje się i oddycha czarnym sportem, i to nie tylko we wspomnianych miastach, ale też w Trzemesznie, Wrześni, Ujściu, Kościanie, Gostyniu, Rawiczu, Nowych Skalmierzycach, Rosnówku i wielu innych miejscach naszego pięknego regionu.

Nieżyjący od pięciu lat mój redakcyjny kolega, Jacek Portala, był jednym z tych zakochanych w żużlowej poezji i, jak sam mawiał, w rycerzach owalnego toru. Jego zwroty stały się już legendą środowiska dziennikarskiego. W niedzielę ryczące motocykle i gwiazdy czarnego sportu można było podziwiać podczas Memoriału Saitgariejewa w Ostrowie. A przecież to dopiero początek żużlowej karuzeli...

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Maciej Szymkowiak – **61 860 60 82**
Piła: Martin Nowak – **797 607 926**
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – **502 499 351**

Pogoda w regionie

Poznań

Dzień **8°C** Noc **1°C**

Barometr **1010 hPa**
Wiatr **21 km/godz.**
Biomet **niekorzystny**

Kalisz
Dzień **9°C** Noc **1°C**

Leszno
Dzień **9°C** Noc **1°C**

Piła
Dzień **5°C** Noc **2°C**

Od wtorku poprawa pogody. W weeken tempertaura powyżej 15 stopni

Stworzył w pojedynkę grę wideo. Bohaterem jest sprzedawca ze sklepu

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Akcja gry o żartobliwym tytule: „Jaka Parówa, Wariacie?" osadzona jest w polskim sklepie osiedlowym w fikcyjnej sieci sklepów.

Gra jest w stylu Papers Please, czyli niezależnej produkcji skupiającej się na emocjach towarzyszących pracy w charakterze przedstawiciela urzędu imigracyjnego. W produkcji Poznaniaka jednak gracz wciela się w postać z osiedlowego sklepu.

Gra debiutuje na Steamie w cenie 15,99 zł i jednocześnie na platformie PortMaster dla retro handheldów za darmo, jako pierwsza gra Unity natywnie przeniesiona na tę platformę.

FOT. ZDJĘCIE Z GRY

Niezależny twórca gier, Wojciech „Koksny" Górny, pochodzący z Poznania stworzył symulator kasjera. Dostępna jest wersja gry z gwarą poznańską

O co chodzi w symulatorze kasjera?

Gracz wciela się w Kazia, byłego górnika, który zaczyna pracę jako kasjer w Żopce.

Przez 30 dni skanuje zakupy, sprawdza dowody, grilluje hot dogi, zarządza domowym budżetem i obsługuje ponad 50 postaci. W tym „dresiarzy płacących bilonami po podejrzanie dużego nosacza sundajskiego".

Centrala codziennie dokłada nowe regulacje. Po każdej zmianie trzeba wybrać: zapłacić czynsz, kupić jedzenie, odłożyć na operację matki czy zainwestować w sklep. Dziewięć odrębnych zakończeń odzwierciedla 30 dni podejmowanych decyzji.

Można zagrać z gwarą poznańską

Gra zawiera 127 produktów do zeskanowania w 22 kategoriach, 3 mini-gry, 22 ulepszenia sklepu (od rozpadającej się rudery po neonową Cyber-Żopkę), 69 osiągnięć, ponad 200 easter eggów (ukrytych niespodzianek specjalnie zostawionych przez twórcę gry) oraz tryb New Game Plus z bonusami za odblokowane zakończenia.

W grę można zagrać w 43 wersjach językowych, w tym z dwoma językami regionalnymi (śląski i kaszubski) oraz gwarę poznańską.

Wymagania gry

Gra działa w 30 FPS na retro handheldach poniżej 200 zł. Przetestowana na TrimUI Smart Pro, Anbernic RG34XX, RG351V i Powkiddy RGB30. Każdy posiadacz takiego urządzenia może ją pobrać za darmo bezpośrednio z PortMastera. Wymagania nie są wyoskie.Twórca sam kolekcjonuje retro handheldy i przygotował port testując go na własnych urządzeniach.

Kim jest twórca gry?

Wojciech „Koksny" Górny przedstawia siebie jako solo dev (osoba samodzielnie tworząca grę komputerową lub aplikację) z Poznania. Ma zawodowe doświadczenie w CG i animacji w polskiej scenie muzycznej, współtworzył serial animowany „37" (MaxFloRec TV).

Pracował w Freemind (grupa PlayWay), po czym przeszedł na niezależność. Na Steamie wydał trzy gry: Creatura, Gardener Plant Creator i Gardener: Master of Trees and Flowers.

Premiera gry: 30 marca 2026 roku.

DROGA KRZYŻOWA Z PRZESŁANIEM PRZEBŁAGANIA ZA GRZECHY MIASTA

FOT. WAL.DERMAR WYLEGALSKI

W skupieniu i modlitwą w sercu. Poznańska Droga Krzyżowa po raz kolejny przeszła ulicami miasta. W piątek wierni przeszli ulicami miasta. Punktualnie o godzinie 18 odbyła się msza święta w poznańskiej Farze, a następnie wierni udali się na Plac Adama Mickiewicza, gdzie rozpoczęła się droga krzyżowa. - Pragniemy oddać cześć cierpiącemu Zbawicielowi, przebłagać za grzechy własne, miasta i Ojczyzny oraz uprosić potrzebne łaski dla wszystkich współczesnych chrześcijan - informowała Archidiecezja Poznańskiej. Weronika Błaszczyk

eprasa.pl c544e0b290

nasz REGION

POZNAŃ
Wypadek na Gnieźnieńskiej
44-letni kierowca został odwieziony do szpitala, po tym, jak wypadł z drogi i kierowany przez niego samochód uderzył w betonowy słup podtrzymujący sieć energetyczną. **SP**

POZNAŃ
Brak już miejsc na 18. PKO Poznań Półmaraton
Wydarzenie wystartuje już 19 kwietnia. Zapisy rozpoczęły się w grudniu, a w sobotę, 28 marca organizatorzy poinformowali, że zebrał się komplet uczestników, czyli 14,5 tys. **MAJ**

FOT. PAVART RAWICZ

RAWICZ
Mieszkańcy pożegnali ojca naszej mistrzyni
Na cmentarzu w Rawiczu w sobotę pochowano Andrzeja Włodarczyka, wieloletniego prezesa speedrowerowego klubu Pavart Rawicz i ojca Anity Włodarczyk,

KRÓTKO

POZNAŃ

Protest w sprawie Andrzeja Poczobuta

Andrzej Poczobut, członek Związku Polaków na Białorusi, jest od 5 lat więziony przez prorosyjski reżim Aleksandra Łukaszenki. Z okazji białoruskiego Dnia Wolności, w sobotę Poznaniacy na Placu Adama Mickiewicza upomnieli się o los.

W grudniu 2025 r. reżim Łukaszenki zwolnił blisko 150 więźniów politycznych, po czym deportował ich z Białorusi. Wśród nich był m.in. laureat pokojowej Nagrody Nobla Aleś Białacki, nie było Poczobuta, aresztowanego w 2021 r. i skazanego w 2023 r. na osiem lat kolonii karnej. Jak mówiła wówczas białoruska opozycjonistka Julia Juchno, „to nie było uwolnienie więźniów, ale sprzedaż zakładników w zamian za zniesienie sankcji".

- Andrzej nie zgadzał się na to przymusowe zwolnienie, bo wiele razy mówił, jak czytałam, że nie chce wyjść na wolność w ten sposób - podkreślała. Szymon Paź

POZNAŃ

Exotic Fest z pająkami i wężami

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Na terenie MTP odbyło się wydarzenie, na które czekali hodowcy zwierząt egzotycznych i roślin - Exotic Fest Poznań 2026. Można było podziwiać, ale też kupić gady, płazy, owady, ryby, egzotyczne rośliny,ozdoby, karmy, terraria i ich wyposażenie. Wojtek i Marta Ćwirko - Bagińska kupili skorpiona! GOK

POZNAŃ

Zwłoki na nasypie kolejowym

W Poznaniu przy ul. Starachowickiej na Zielińcu, na nasypie przy torach kolejowych znaleziono zwłoki około 50-letniego mężczyzny. Policja prowadzi czynności na miejscu, a biegły będzie ustalał przyczynę zgonu.
- Na miejscu trwają oględziny pod nadzorem prokuratora przy udziale biegłego z zakresu medycyny sądowej, a także technika kryminalistyki. Trwają czynności zmierzające do wyjaśnienia okoliczności oraz przebiegu zdarzenia - mówił dla „Głosu" w niedzielę, 29 marca podkom. Paterski z Wielkopolskiej Policji. Ruch pociągów w tym miejscu odbywał się wahadłowo. MAJ

Dziecięcy chirurg plastyczny: „To trochę jak układanie puzzli"

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Pogryziona przez psa pięciolatka z rozległym uszkodzeniem nosa czy pacjenci z wadami wrodzonymi, jak rozszczep wargi i podniebienia.

To tylko niektóre z przypadków, z jakimi mierzą się dziecięcy chirurdzy plastyczni. - Chirurgia estetyczna jest tylko jednym z działów naszej specjalności. My zajmujemy się przede wszystkim leczeniem następstw wad wrodzonych, urazów, chorób nowotworowych czy oparzeń - wyjaśnia lek. Szymon Rzekiecki, chirurg plastyczny z oddziału chirurgii dziecięcej i leczenia oparzeń Wielkopolskiego Centrum Pediatrii w Poznaniu.

FOT. WIELKOPOLSKIE CENTRUM PEDIATRII

Lekarz Szymon Rzekiecki, dziecięcy chirurg plastyczny wykonuje operacje w Wielkopolskim Centrum Pediatrii

Do najczęstszych problemów, z jakimi trafiają dzieci, należą wady wrodzone w obrębie twarzy - m.in. rozszczep wargi i podniebienia, deformacje nosa, powiek czy uszu. Takie schorzenia to nie tylko kwestia wyglądu. Mogą zaburzać rozwój mowy, słuchu, a nawet utrudniać jedzenie czy oddychanie. Mają też wpływ na funkcjonowanie dziecka wśród rówieśników.

Spotykane są także wady rąk, jak palcozrosty czy dodatkowe palce. W takich przypadkach operacje mają charakter rekonstrukcyjny i wymagają precyzji. Chirurdzy często pracują na bardzo małych strukturach, starając się przywrócić ręce jak największą sprawność. - To trochę jak układanie puzzli - z elementów, które mamy, musimy stworzyć możliwie najlepiej funkcjonującą całość. Czasem oznacza to usunięcie części kości, przesunięcie ścięgien czy odpowiednie ułożenie tkanek, tak żeby ręka była jak najbardziej sprawna - tłumaczy lek. Rzekiecki.

Jednym z najczęstszych i najbardziej wymagających przykładów jest leczenie rozszczepu wargi i podniebienia. W przypadku rozszczepu wargi pierwszy etap leczenia powinien odbyć się bardzo wcześnie - między trzecim a szóstym miesiącem życia. Co więcej, terapia często nie kończy się na jednym zabiegu. - Pacjenci z wadami rozszczepowymi wymagają leczenia etapowego, często aż do pełnoletności, a czasem nawet dłużej - podkreśla lekarz, zaznaczając, że przebieg leczenia zależy od konkretnego przypadku. W zależności od rodzaju wady, dzieci mogą przechodzić kolejne operacje na różnych etapach rozwoju. W leczeniu biorą udział nie tylko chirurdzy, ale też m.in. ortodonci, logopedzi, laryngolodzy czy psycholodzy.

W WCP wykonywane są też zabiegi związane ze zmianami skórnymi - w tym naczyniakami, znamionami wrodzonymi i guzami tkanek miękkich oraz usuwaniem torbieli.

Drugą dużą grupę pacjentów stanowią dzieci po urazach. Najczęściej są to pogryzienia przez psy, ale także wypadki komunikacyjne, oparzenia, w tym spowodowane petardami. Takie obrażenia często wymagają skomplikowanych operacji rekonstrukcyjnych - zarówno bezpośrednio po wypadku, jak i w kolejnych etapach leczenia, gdy konieczna jest korekta blizn czy odbudowa tkanek. W tym zakresie wykonywane są m.in. przeszczepy skóry, uwalnianie przykurczów ograniczających ruch oraz korekcje blizn pourazowych. Stosowane są także nowoczesne metody, takie jak wszczepianie ekspanderów tkankowych, które pozwalają odtworzyć brakujące fragmenty skóry. Leczenie obejmuje również rekonstrukcje po urazach jamy ustnej oraz zabiegi odtwórcze w obrębie nosa - zarówno w przypadku uszkodzeń pourazowych, jak i następstw chorób.

Szczególnie trudne są blizny pooparzeniowe, które mogą prowadzić do przykurczów, ograniczenia ruchomości stawów czy deformacji ciała. U dzieci, ze względu na delikatną skórę, nawet niewielkie oparzenie może mieć poważne konsekwencje.

Choć wygląd zewnętrzny ma znaczenie - zwłaszcza w kontekście funkcjonowania dziecka wśród rówieśników - lekarze podkreślają, że najważniejsze są wskazania medyczne. - U dzieci obowiązuje zasada, że operujemy tylko to, co jest konieczne. Podstawą zawsze są wskazania zdrowotne - np. gdy blizna ogranicza ruch albo wada zaburza oddychanie lub jedzenie - zaznacza chirurg.

Tragedia w Kaliszu. Nie żyje 55-letnia kobieta

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzyński@polskapress.pl

W jednym z budynków wielorodzinnych przy ulicy Szpilowskiego w Kaliszu doszło w czwartek wieczorem do tragicznego zdarzenia. Jedna osoba nie żyje.

W czwartek po godzinie 18 służby zostały wezwane do jednego z bloków mieszkalnych przy ulicy Szpilowskiego w Kaliszu, gdzie doszło do tragicznego zdarzenia. Na miejscu pracował zespół ratownictwa medycznego oraz funkcjonariusze policji.

- Trwają intensywne czynności pod nadzorem prokuratora - przekazała wieczorem podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komenda Miejska Policji w Kaliszu.

W piątek rano policja przekazała, że odnaleziono zwłoki 55-letniej kobiety.

- W związku z tym zdarzeniem zatrzymany został 57-letni mężczyzna, który przebywał w mieszkaniu. Na miejscu, policjanci pod nadzorem Prokuratora Rejonowego w Kaliszu prowadzili do późnych godzin nocnych oględziny miejsca zdarzenia, przesłuchiwali świadków, gromadzili materiał dowodowy- podaje podkom. Anna Jaworska - Wojnicz.

W piątek śledczy prowadzili dalsze czynności w tej sprawie.

- Z tych wstępnych ustaleń wynika, że pomiędzy pokrzywdzoną 55-latką a zatrzymanym w tej sprawie 57-letnim mężczyzną doszło do swego rodzaju nieporozumienia, w trakcie którego kobiecie tej zadane zostały uderzenia przy użyciu noża. Wstępne ustalenia jak i przyczyny zgonu będą podlegały weryfikacji z uwagi na to, że zlecona została w tej sprawie sekcja zwłok - mówi prokurator Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Jak donosi portal kalisz24.info.pl, prokurator przedstawił podejrzanemu zarzut, że działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia. Grozi mu od 10 lat do dożywotniego pozbawienia wolności. ©℗

eprasa.pl c544e0b290

MIĘDZYNARODOWY PIANO DAY

FOT. ADAM JASZTRZĘBOWSKI

W niedzielę odbył się „dzień fortepianu". W ramach Piano Day Poznań w kilkunastu lokalizacjach zagrano koncerty, przeprowadzono warsztaty i nietypowe wydarzenia. W tym granie w tramwaju. Wydarzenie połączyło profesjonalistów, amatorów i Poznaniaków. Wśród nich m. in. koncert finałowy z udziałem Yany Couto i kilkunastu pianistów, a także dwie prapremiery nowych projektów: Swiernalis / KOVA / Siwierski i PIANOHOUSE by Siwierski x NoDivision. Artyści, którzy je przygotowują spotkali się na dachu legendarnego Domu Książki, by w świetle zachodzącego słońca nagrać sesję live dostępną na YouTube. Największą atrakcją był jednak... tramwaj z pianinem. Ustawiony przy przystanku Biblioteka Uniwersytecka na ul. Ratajczaka, stał się sceną dla młodych pianistów, a później w ramach „open piano" dla każdego, kto chciał zagrać.
Maciej Szymkowiak

Kurator ostrzega. Takie zdjęcia nigdy nie powinny trafić do sieci

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Sharenting jest zjawiskiem powszechnym wśród młodych rodziców. Podobne praktyki stosują placówki edukacyjne. Ale czy to bezpieczne?

Z badań przeprowadzonych w 2019 roku wynika, że w Polsce zdjęciami dzieci dzieli się w sieci około 40 proc. rodziców. Rocznie średnio każdy z nich wrzuca do internetu 72 zdjęcia i 24 filmy ze swoimi pociechami w rolach głównych. Nie stosują także ograniczeń dotyczących wyświetlania materiałów (Bierca, Wysocka-Świtała, 2019). To tzw. sharenting, czyli, jak możemy przeczytać w poradniku przygotowanym przez Ministerstwo Cyfryzacji, „regularne zamieszczanie przez rodziców w internecie, głównie na portalach społecznościowych, blogach, forach dyskusyjnych, szczegółowych informacji, zdjęć i filmów z życia dzieci".

Podobny trend panuje w przedszkolach i szkołach. Nauczyciele czy dyrektorzy chcą pochwalić się tym, co dzieje się w placówce. Jednak, jak wskazują eksperci z Kids Alert, niektóre materiały publikowane przez placówki mają charakter „uwłaczający" i mogą narażać dzieci na ponowne wykorzystanie wizerunku. Organizacja odnotowuje rosnącą liczbę zgłoszeń, które dotyczą sposobu publikowania zdjęć dzieci z internecie właśnie przez placówki edukacyjne.

Na zdjęciach opublikowanych przez jedną ze szkół specjalnych widać dziewczynki, które przylepiają podpaski do majtek, a potem prezentują bieliznę do obiektywu. Twarze dzieci nie zostały zakryte.

- Publikacja wizerunku dzieci w internecie, nawet podejmowana w dobrej wierze i za zgodą rodziców lub opiekunów prawnych, może wiązać się z realnymi zagrożeniami. Należą do nich w szczególności utrata kontroli nad raz opublikowanym materiałem, jego dalsze rozpowszechnianie, możliwość wtórnego wykorzystania, a także narażenie dziecka na ośmieszenie, hejt lub cyberprzemoc - apeluje do dyrektorów placówek oświatowych dr Igor Bykowski, Wielkopolski Kurator Oświaty.

Kinga Szostko z Kids Alert podkreśla w rozmowie z PAP, że w zgłoszeniach „pojawiają się materiały przedstawiające dzieci w sytuacjach aranżowanych przez dorosłych, które mogą naruszać ich godność lub stawiać je w nieodpowiednim kontekście". Małoletnie dzieci są stylizowane na dorosłe kobiety (np. w ramach Dnia Kobiet), publikowane są także zdjęcia, które wymagają szczególnej ochrony prywatności. Szostko twierdzi, że „mówimy o zdjęciach, które nigdy nie powinny trafić do otwartej przestrzeni cyfrowej".

- Wielkopolski Kurator Oświaty zwraca się do wszystkich szkół, przedszkoli i placówek oświatowych z terenu województwa wielkopolskiego o podejmowanie decyzji w tym obszarze z najwyższą wrażliwością, ostrożnością i poszanowaniem praw dziecka - podkreśla Bykowski. - Ochrona dzieci obejmuje również przestrzeń cyfrową, dlatego publikowanie ich wizerunku powinno każdorazowo wynikać z namysłu, umiaru i troski o dobro dziecka.

MEN nie poinformowało czy w najbliższym czasie planuje jakieś zmiany systemowe dot. udostępniania wizerunku dzieci w sieci.

Kinga Szostko podkreśla, że problem ma charakter systemowy i wynika m.in. z presji promocyjnej oraz braku jednoznacznych regulacji. Dlatego organizacja Kids Alert apeluje do MEN o wprowadzenie całkowitego zakazu publikowania wizerunku dzieci w otwartych kanałach internetowych przez placówki edukacyjne i opiekuńcze.

W odpowiedzi dla PAP ministerstwo rzeczywiście potwierdziło, że publikowanie wizerunku dzieci w internecie może prowadzić do nadużyć, ale obowiązujące przepisy już teraz zapewniają ochronę wizerunku dzieci.

Euro Target Show – od surviwalu i psów, po drony, pistolety i karabiny

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Poznań stał się Mekką strzelców i myśliwych - na MTP odbyły się targi Euro Target Show, poświęcone łowiectwu, strzelectwu sportowemu, militariom i outdoorowi.

Tradycyjnie podstawowym atutem wydarzenia był bezpośredni dostęp do wystawianych przedmiotów: broń można wziąć do ręki, sprawdzić materiał ubrań, ostrze noża, czy przymierzyć się do kolb i lunet, a także podziwiać pokaz mody myśliwskiej, żywe sokoły czy bardzo dobrze wyszkolone psy. Na stoiskach wystawiona była broń i wyposażenie renomowanych polskich producentów.

- Przez trzy dni na odwiedzających czekało 230 wystawców, którzy zaprezentowali najnowszy sprzęt, technologie oraz akcesoria dla pasjonatów i profesjonalistów - przedstawiły MTP. W piątek można było wysłuchać koncertu muzyki myśliwskiej w wykonaniu Zespołu Muzyki Myśliwskiej Babrzysko, posłuchać prelekcji o doborze psów służbowych, o bezpieczeństwie na polowaniu, o dostępie do broni, a nawet o wyposażeniu zespołu dronów obserwacyjnych na przykładzie sekcji DragonFly. W czasie weekendu natomiast można było obejrzeć pokaz psów ras myśliwskich (i wybór najpiękniejszego psa targów), zapoznać się ze sztucerem Walther RS3 ("Najgorętsza premiera 2026 roku"), dowiedzieć się o rekrutacji do jednostki wojskowej Formoza i do wojsk specjalnych. W czasie paneli branżowych omawiano wyzwania strzelectwa długodystansowego, zaprezentowano pokaz sztuki wabienia jeleni i rozmawiano na tematy surviwalu (m.in. w edukacji szkolnej), sokolnictwa, łucznictwa w myślistwie, a także nowej dyscypliny - strzelania PRS, łączącego strzelanie precyzyjne na dłuższy dystans z elementami taktycznymi i ograniczonym czasem.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Można było przymierzyć się do broni wojskowej, historycznej, a także konstrukcji będących legendami

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl c544e0b290

Nadużycia, fałszywe dokumenty i korzyści majątkowe

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Była dyrektorka poznańskiego zoo stanie przed sądem. Dziś ma ruszyć proces Ewy Z., oskarżonej o szereg nadużyć, które według śledczych miały narazić miasto na straty przekraczające 100 tys. zł.

Według prokuratury Ewa Z., kierując poznańskim zoo w latach 2016-2024, miała nadużyć swoich uprawnień i doprowadzić Miasto Poznań do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na kwotę przekraczającą 100 tys. zł. Jak ustalili śledczy, w dokumentach rozliczeniowych potwierdzano wykonanie usług, które w rzeczywistości nie zostały zrealizowane. Wśród nich wymieniono m.in. zakup klatek transportowych, remont nawierzchni i budynku dyrekcji, szkolenie z leczenia ran i krwotoków oraz prace przy dachu słoniarni.

Sedno sprawy sprowadza się do kilku głównych wątków. Pierwszy dotyczy dokumentów księgowych i rozliczeń za usługi, które - według prokuratury - miały być fikcyjne. Drugi obejmuje przyjęcie korzyści majątkowej. Z aktu oskarżenia wynika, że za potwierdzanie takich usług Ewa Z. miała otrzymać od jednego z usługodawców 17 tys. zł. Trzeci wątek dotyczy wykorzystywania mienia zoo do celów prywatnych.

FOT. ŁUKASZ GDAK

Ewa Z., oskarżona była dyrektorka poznańskiego zoo nie przyznaje się do winy

Jak informował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prok. Łukasz Wawrzyniak, zebrane dowody mają wskazywać, że oskarżona korzystała ze służbowego samochodu do celów prywatnych, a zakupioną na potrzeby zoo karmę, szczepionki i lekarstwa przeznaczała dla własnych zwierząt. Miała także zlecać zatrudnionemu w ogrodzie zoologicznym weterynarzowi ich leczenie i wykonywanie różnych zabiegów. W ten sposób - według śledczych - przywłaszczyła mienie należące do miasta o wartości co najmniej 1080 zł.

Kolejny zarzut dotyczy nakłaniania pracownicy zoo do składania korzystnych dla oskarżonej fałszywych zeznań w śledztwie. Chodziło m.in. o zatajenie prawdy w sprawie rzekomego dostarczenia klatek oraz faktycznego terminu remontu gabinetu dyrekcji. Osobny wątek obejmuje też działanie na szkodę wierzyciela przez ukrywanie pieniędzy pochodzących z wynagrodzenia za trzy książki na rachunku innej osoby.

Ewa Z. nie przyznaje się do winy. Po zatrzymaniu w marcu 2024 roku publicznie przekonywała, że zarzuty są nieprawdziwe i mają charakter polityczny. Zaprzeczała zarówno przyjęciu pieniędzy, jak i wykorzystywaniu miejskich środków do prywatnych celów. W toku śledztwa została objęta dozorem policji, zawieszona w pełnieniu funkcji dyrektora zoo, a także dostała zakaz wstępu na teren ogrodu zoologicznego i kontaktu z jego pracownikami. Byłej dyrektorce grozi do 10 lat więzienia.

Radni za powrotem opłaty za wejście do Starego Zoo, bo jest ono zaniedbane

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Rada Osiedla Jeżyce „zdecydowanie popiera ponowne wprowadzenie opłat za korzystanie z terenów Starego Zoo" - czytamy w piśmie radnej Justyny Kuberki do prezydenta Poznania.

W sprawie wystosowano interpelację do prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka. Jego autorką jest Justyna Kuberka, radna miejska z Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej oraz radna Osiedla Jeżyce.

- Po raz pierwszy zdecydowano się na zniesienie opłat za wejście na teren Starego Zoo w lipcu 2009 roku decyzją władz Miasta Poznania. Wtedy to zabytkowe Stare Zoo stało się ogólnodostępnym parkiem, do którego wstęp jest bezpłatny - przypomina radna Kuberka.

- Jednakże z powodu dewastacji, korzystania z toalet jako noclegowni dla osób w kryzysie bezdomności, dużej ilości śmieci, co wiązało się ze wzrostem kosztów ich wywozu, od stycznia 2014 roku zgodnie z decyzją Prezydenta Miasta wprowadzono opłaty za wstęp.

Jak zauważa radna, bilet normalny kosztował wówczas złotówkę a ulgowy 50 groszy. Później ponownie zrezygnowano z opłat. Płatny wstęp nadal obowiązuje w Pawilonie Zwierząt Zmiennocieplnych.

- Z pani osobistej perspektywy, w czym by pomogło wprowadzenie tej opłaty - pytamy Angelikę Dymek, radną Osiedla Jeżyce. - Wiadomo, że Stare Zoo jest dość zaniedbane i niedofinansowane. Koszty utrzymania nie są małe, bo mówimy tu o milionach złotych, a każda opłata pozwoliłaby w jakiś sposób zoo dofinansować - odpowiada radna.

Obejmując stanowisko dyrektora, pogodziłem się z tym (może bardziej - uszanowałem), że radni postanowili, iż wejście do Starego Zoo jest bezpłatne. Owszem rodzi to wielkie problemy. Zoo nie zarabia, a potrzebne są tam i nam znaczne kwoty na inwestycje - tłumaczy dyrektor zoo w Poznaniu, Piotr Przyłucki.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WUP POZNAŃ 0211492861

Razem dla rozwoju Wielkopolski. Lokalne inicjatywy i współpraca na rzecz edukacji przez całe życie

W Wielkopolsce uczenie się przez całe życie to nie samotny bieg, lecz sztafeta: z przekazywaniem pałeczki między szkołami, firmami, urzędami pracy i organizacjami rzemieślniczymi. Dzięki temu na mecie na osoby szukające pracy w regionie czekają realne szanse.

Wielu z nas pamięta czasy, gdy urząd pracy kojarzył się głównie z okienkiem do rejestracji bezrobotnych. Dziś urzędy pracy działające w Wielkopolsce pokazują, jak wiele się w tym względzie zmieniło. Poza wypełnianiem klasycznych zadań – pośrednictwem pracy, finansowaniem działań aktywizacyjnych czy wypłatą zasiłków – są strategicznym partnerem szkół, pracodawców i instytucji edukacyjnych w tworzeniu możliwości uczenia się przez całe życie.

Rola urzędu pracy jako animatora lifelong learningu („uczenia się przez całe życie") w praktyce oznacza regularny kontakt z dyrektorami szkół branżowych i ponadpodstawowych, udział doradców urzędu w spotkaniach z uczniami, a także w targach edukacyjnych. To doradztwo karierowe dla osób dorosłych, wspierające ich proces adaptacji do rynku pracy, a często i do zmiany zawodowych planów. To także wsparcie pracodawców w realizacji programów rozwojowych pracowników, które pozwalają firmom dopasować się do zmieniającej się gospodarki i uzupełnić niedobory umiejętności.

W sieci współpracy

Ogromne znaczenie wszystkich edukatorów, samorządów i instytucji widać na przykładzie inicjatywy „LLL po wielkopolsku". Jej celem jest nie tylko promowanie idei uczenia się przez całe życie, ale też budowanie spójnej sieci współpracy między szkołami, uczelniami, pracodawcami, urzędami pracy, instytucjami kultury i organizacjami społecznymi. Nie chodzi o promocję pojedynczych szkoleń, lecz o wspólne planowanie działań, tak by młodzi ludzie widzieli sens obranych ścieżek zawodowych, dorośli mieli w regionie realne możliwości przekwalifikowania, a instytucje edukacyjne kształciły osoby przygotowane do zmieniającego się rynku pracy.

Kierunki działania wyznacza tu Wojewódzki Zespół Koordynacji, czyli organ doradczy na poziomie województwa. Inicjuje szereg wydarzeń regionalnych promujących edukację zawodową i branżową oraz ideę uczenia się przez całe życie. Ponadto tworzy możliwości sieciowania się między podmiotami zarówno

na szczeblu lokalnym i regionalnym, jak i pod względem obszarów ich działań. Jego kluczowymi zadaniami są współpraca i koordynacja – chodzi o to, aby głos różnych podmiotów zaangażowanych w całożyciowe uczenie się mieszkańców regionu był wyraźny. Zespół podkreśla rolę zwłaszcza tych sfer życia, gdzie edukacja i rozwój umiejętności odbywają się poza ławkami szkolnymi: w miejscu pracy, ośrodku kultury, klubie seniora.

Wielkopolski Festiwal Zawodów

Sztandarową regionalną inicjatywą łączącą szkoły, pracodawców, instytucje rynku pracy i organizacje wspierające rozwój kompetencji jest Wielkopolski Festiwal Zawodów. Edycja jesienna, kończąca się Nocą Zawodowców, to szereg szkoleń, warsztatów i gier terenowych, które odbywają się w każdym podregionie Wielkopolski. Z kolei edycja wiosenna powiązana jest z jednym z największych wydarzeń edukacyjnych w Polsce – Targami Edukacyjnymi w Poznaniu.

Formuła Festiwalu ma charakter branżowy, co pozwala na prezentację i promowanie zawodów, w których możliwe jest kształcenie na różnych poziomach. W trakcie Festiwalu jego uczestnicy – dzieci, młodzież i osoby dorosłe – mogą zapoznać się z ofertą szkół ponadpodstawowych oraz wyższych z Wielkopolski i porozmawiać ze starszymi uczniami kształcącymi się w danym zawodzie. Mogą zobaczyć interaktywne prezentacje zawodów z różnych branż i spróbować samodzielnie wykonać prace na interesującym ich stanowisku. Mogą również nawiązać współpracę z pracodawcami. Festiwal daje szansę odkrycia nowych pasji i zainteresowań, nie tylko zawodowych.

Miejsce dla każdego

Mapę instytucji i podmiotów budujących wielkopolskie LLL można znaleźć na regionalnej platformie wielkopolskauczyjutra.pl. Lista ta stale się rozwija, bo stale rośnie liczba możliwości nauki i rozwoju. Zapraszamy edukatorów, inspiratorów, doradców zawodowych, samorządy i instytucje do wspólnego działania i promowania swoich inicjatyw. Pokażmy, jak uczymy się po wielkopolsku!

Szukasz źródła sprawdzonych informacji o rozwoju zawodowym? Chcesz uczyć się nowych rzeczy? Odwiedź stronę wielkopolskauczyjutra.pl oraz fanpage LLL po wielkopolsku.

eprasa.pl c544e0b290

POLSKA *i* ŚWIAT

MOTORYZACJA

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że od wprowadzenia zakazu wyprzedzania się ciężarówek powyżej 3,5 t na autostradach i drogach ekspresowych o wyłącznie dwóch pasach ruchu w jednym kierunku, czyli od 1 lipca 2023 r., policjanci zanotowali niemal 12 tys. tego typu wykroczeń. Ponad 7,4 tys. wykroczeń popełnili Polacy, a ponad 4,5 tys. obcokrajowcy. Z danych Policji wynika, że liczba takich naruszeń z roku na rok rośnie.

„SAFE 0 proc. to nie jest dobry pomysł, bo służy wyłącznie zablokowaniu europejskiego programu SAFE

Marek Belka były prezes NBP

KOŚCIÓŁ

Niedziela Palmowa

FOT. RADEK PIETRUSZKA

Metropolita warszawski abp Adrian Galbas przewodniczył mszy świętej w Niedzielę Palmową w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na stołecznym Ursynowie. Niedziela Palmowa otwiera w Kościele Wielki Tydzień, który wieńczy Triduum Paschalne. Liturgia rozpoczyna się od poświęcenia palm.

REKLAMA 0011501608

STAROSTA MIĘDZYCHODZKI
informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzychodzie
przy ul. 17 Stycznia 143 (na tablicach ogłoszeń)
w dniach od 27.03.2026 r. do 17.04.2026 r.
został wywieszony
WYKAZ NIERUCHOMOŚCI
stanowiących własność Skarbu Państwa
przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym
(Międzychód – działki nr 1443/51, 1443/52, 1443/56)
Starosta Międzychodzki

REKLAMA 0011501441

WM.6840.10.2025 Wyciąg z ogłoszenia

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Gnieźnie przy ulicy Starowiejskiej, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 4104/1 o powierzchni 0.0885 ha.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00096346/1.
Dojazd do nieruchomości prowadzi od strony ścisłego centrum miasta ulicą Witkowską, następnie możliwy jest od strony ulicy Starowiejskiej lub przez sięgacz drogi wewnętrznej. Działka nr 4104/1 (poprzednia numeracja arkuszowa działka nr 46/1 arkusz 89) posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej – ulicy Starowiejskiej oraz za pośrednictwem nowo wydzielonej drogi wewnętrznej - działka nr 4102/3 (poprzez ustanowienie odpłatnej służebności).
Nieruchomość położona w Gnieźnie przy ulicy Starowiejskiej znajduje się na obszarze objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego budownictwa mieszkaniowego osiedla Przylesie w Gnieźnie, zatwierdzonego Uchwałą Nr XVIII/180/2000, Rady Miasta Gniezna z dnia 16.06.2000 r. Zgodnie z ustaleniami planu nieruchomości przeznaczone są pod teren zabudowy usługowo-mieszkalnej – symbol planu „UM".
Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

II. Miejsce i termin przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu **14 maja 2026 roku o godz. 11.00** w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

III. Cena wywoławcza: 184 000,00 zł.
Do ceny sprzedaży doliczony będzie obowiązujący podatek VAT.
Wadium: 36 000,00 zł.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 11 maja 2026 roku środki znajdowały się na tym rachunku. Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż ul. Starowiejska, działka nr …".

IV. Warunki przetargu:
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:
- w terminie wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości;
- przedłożą komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;
- w przypadku uczestnictwa w przetargu i zamiaru nabycia nieruchomości w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej, do przetargu muszą przystąpić oboje małżonkowie, chyba że zostanie przedłożona przez uczestnika przetargu pisemna zgoda na nabycie nieruchomości przez drugiego współmałżonka;
- oświadczą, że dokonały wizji lokalnej w terenie oraz zdobyły konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznały się z warunkami przetargu.
- Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:
Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 30 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

Od jutra na stacjach zatankujemy tańsze paliwo

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W niedzielę wszedł w życie pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej" mający obniżyć ceny paliw. Zmiana cen na stacjach widoczna ma być jednak najwcześniej we wtorek

W niedzielę, czyli dzień po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw, weszła w życie ustawa zmieniająca m.in. ustawę o zapasach ropy naftowej. Wprowadziła ona mechanizm wyliczania maksymalnej ceny paliw, jaka będzie obowiązywać na stacjach. Cena będzie ustalana według określonej formuły, obejmującej średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym, powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

Pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej", to rządowa odpowiedź na drożejące paliwa.

Nowela przewiduje, że w okresie obowiązywania obniżonych stawek VAT (od 31 marca) podmioty dokonujące sprzedaży paliwa będą zobowiązane do stosowania ceny sprzedaży nie wyższej niż cena maksymalna.

W niedzielę weszła też w życie nowelizacja ustawy o podatku akcyzowym, która umożliwiła czasowe, bo do 30 czerwca, obniżanie stawek akcyzy na paliwa rozporządzeniem. Będzie to dotyczyło tylko oleju napędowego i benzyn silnikowych.

FOT. RADOSŁAW BRZÓSTEK

Mimo iż ustawy już obowiązują, to niższe ceny paliw na stacjach mają pojawić się od jutra

W sobotę wieczorem opublikowano ponadto dwa rozporządzenia Ministra Finansów i Gospodarki dotyczące obniżenia stawek podatku od towarów i usług oraz akcyzy na paliwa. Obniżony VAT do 8 proc. ma obowiązywać od 31 marca do 30 kwietnia br. Obniżona akcyza - od 30 marca do 15 kwietnia. Obniżona akcyza w przypadku benzyn wyniesie 1239 zł/1000 litrów; w przypadku olejów napędowych będzie to 880 zł/1000 litrów; w przypadku biokomponentów stanowiących samoistne paliwa będzie to również 880 zł/1000 litrów. Rozporządzenia wejdą w życie odpowiednio 31 marca o VAT i 30 marca ws. akcyzy.

Mimo iż ustawy już obowiązują, to jak wskazywali przedstawiciele rządu, niższe ceny paliw na stacjach mają pojawić się od jutra.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, pytany w TVN24, o której godzinie we wtorek będzie można zaobserwować niższe ceny, wskazał, że „zależy to od tego, jaki jest poziom zatowarowania konkretnej stacji benzynowej".

- Z jednej strony będą działały mechanizmy rynkowe, a z drugiej strony będzie twarda ręka państwa, aby nie dopuścić do tego, aby ceny były manipulowane. Zresztą pan minister Motyka (minister energii Miłosz Motyka - PAP) będzie wyznaczał cenę maksymalną, bazując też na międzynarodowych indeksach. (...) Będzie sprawdzał, czy hurtownicy go nie naciągają. Całość procesu będzie nadzorowana - podkreślił Domański.

O tym, że niższe ceny na stacjach zobaczymy od wtorku, w rozmowie z PAP informował również minister energii Miłosz Motyka. Podkreślił, że obwieszczenie ws. maksymalnych cen paliw zostanie opublikowane najszybciej w poniedziałek, a ceny na stacjach zmienią się najwcześniej we wtorek. Wpływ na to mają m.in. kwestie techniczne, jak dostosowanie kas fiskalnych do nowych przepisów.

Zgodnie z przepisami, resort energii będzie codziennie publikował obwieszczenie ws. maksymalnych cen paliw.

Projekty obu ustaw umożliwiających ograniczenie wzrostu cen paliw zostały przyjęte przez rząd na nadzwyczajnym posiedzeniu i wysłane do Sejmu w czwartek. Prace nad obydwoma aktami ruszyły w Sejmie jeszcze tego samego dnia. W piątek Sejm uchwalił obie ustawy, następnie poparł je Senat. Jeszcze tego samego dnia ustawy podpisał prezydent Karol Nawrocki. W sobotę zostały one opublikowane w Dzienniku Ustaw. PAP

Prezydent Nawrocki przemawiał w Dallas. Mówił m.in. o relacjach polsko-amerykańskich, Rosji, NATO i UE

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent Nawrocki przebywał z dwudniową roboczą wizytą w Dallas w USA, w jej ramach wziął m.in. udział w Konferencji Konserwatywnej Akcji Politycznej, na której wygłosił przemówienie.

Podczas swojego wystąpienia Nawrocki mówił o historycznych więziach polsko-amerykańskich i współczesnych dwustronnych relacjach, a także o Rosji, NATO i UE. Widownia powitała i pożegnała prezydenta Polski na stojąco.

Na wstępie Nawrocki podkreślił wspólną historię oraz wkład Polaków w walkę o niepodległość USA. - Gdy Ameryka walczyła o niepodległość, Polacy stali ramię w ramię z wami - mówił prezydent. Dodał, że „Polska i USA nie są tylko sojusznikami". - Jesteśmy narodami zbudowanymi wokół tej samej idei, że rząd powinien służyć ludziom, a nie nimi rządzić; że wolność musi być chroniona, a nie zarządzana; że tradycja jest istotna, bo daje znaczenie wolności - powiedział Nawrocki. Zaznaczył, że Polskę i USA łączy ta sama chrześcijańska cywilizacja. Jak ocenił, dziś jest ona zagrożona nie tylko z zewnątrz, ale także od wewnątrz. - Ale powiem to jasno: naród bez tożsamości jest narodem bez przyszłości - podkreślił prezydent RP.

Zwrócił też uwagę na zagrożenia geopolityczne. Podkreślił, że Europa ma do czynienia z agresywną Rosją, czyli reżimem, który najeżdża swoich sąsiadów, niszczy miasta i który wierzy, że siła daje mu prawo do dominacji nad innymi. Zaznaczył, że ten sam reżim próbuje powiedzieć światu, że jest obrońcą tradycyjnych wartości. Zapewnił też, że Polska wierzy w sojusz polsko-amerykański oraz w Sojusz Północnoatlantycki, który określił jako „najpotężniejszy sojusz wojskowy w historii świata, na czele którego stoją USA". PAP

eprasa.pl c544e0b290

Największy okręt wojenny świata przybył do Splitu na przegląd i naprawę

Oprac. Alina Mazurska
Chorwacja

Amerykański lotniskowiec USS Gerald R. Ford, największy okręt wojenny świata, przybył do Splitu na wybrzeżu Chorwacji w celu przeprowadzenia napraw i prac konserwacyjnych.

Lotniskowiec brał w ostatnich dniach udział w amerykańsko-izraelskich operacjach przeciwko Iranowi.

Okręt znajdował się na Morzu Śródziemnym, kiedy w październiku szef Pentagonu Pete Hegseth nakazał jego przemieszczenie na Karaiby, aby wspomóc działania USA przeciwko Nicolasowi Maduro, przywódcy Wenezueli, zanim został pojmany - przypomniała chorwacka telewizja N1. Lotniskowiec został następnie skierowany na Bliski Wschód z powodu wojny USA i Izraela z Iranem.

12 marca na pokładzie wybuchł niezwiązany z działaniami wojennymi pożar, przez co konieczne było podjęcia prac naprawczych. Lotniskowiec USS Gerald R. Ford to największy okręt wojenny, jaki kiedykolwiek zbudowano. Ma ponad 330 metrów długości i 76 metrów wysokości. Koszt jego budowy wyniósł 12,8 mld dolarów, a kolejne 4,7 mld przeznaczono na badania i rozwój. Może pomieścić 75 samolotów. Załoga liczy 4500 osób.

Okręt ostatni raz był w Splicie w październiku 2025 roku, a po raz pierwszy - w czerwcu 2023 roku. PAP

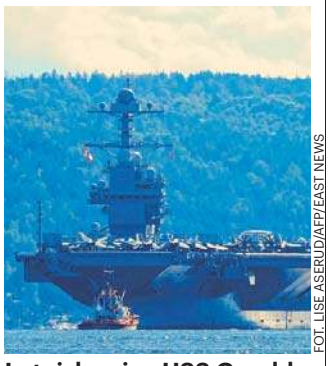
FOT. LISE ASERUD/AFP/EAST NEWS

Lotniskowiec USS Gerald R. Ford to największy okręt wojenny, jaki kiedykolwiek zbudowano

Amerykanie protestowali przeciwko polityce Trumpa

Oprac. Anna Nagel
USA

Przeciwnicy Donalda Trumpa wyszli w sobotę na ulice ponad 3 tysięcy miejscowości we wszystkich stanach USA. Udział w nich wzięły miliony ludzi.

Główna sobotnia demonstracja odbyła się w Minneapolis, miejscu kontrowersyjnej operacji służb imigracyjnych, gdzie z rąk funkcjonariuszy zginęło dwoje demonstrantów. Na scenie przed gmachem stanowego parlamentu przemawiali m.in. gubernator stanu Tim Walz, senator Bernie Sanders. Wystąpili też Bruce Springsteen, który napisał piosenkę o wydarzeniach z Minneapolis, oraz Joan Baez. - Kiedy aspirujący dyktator w Białym Domu wysłał swoich niewyszkolonych, agresywnych bandytów, by wyrządzili szkody Minnesocie, to ty, Minnesoto, stanęłaś w obronie swoich sąsiadów, stanęłaś w obronie przyzwoitości, stanęłaś w obronie życzliwości - mówił Walz, nazywając Trumpa „pomarańczowym klaunem".

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Przeciwnicy Trumpa wyszli na ulice m.in. Nowego Jorku (na zdjęciu), Chicago i Houston. Ale demonstracje odbywały się także w wielu mniejszych miejscowościach

Tłumy widać było również na protestach m.in. w Houston, Chicago, czy Nowym Jorku. Ale demonstracje, choć mniej liczne, odbywały się także w wielu mniejszych miejscowościach.

Tak jak w przypadku poprzednich manifestacji w ramach „No Kings", protesty nie były skupione wokół jednej sprawy. Przynoszone przez uczestników transparenty wyrażały sprzeciw wobec wojny z Iranem, działaniom ICE, korupcji, czy przyjaznego nastawienia Trumpa do Władimira Putina.

„Powiedz nie Trumputinowi" - głosił jeden z transparentów na proteście w Alexandrii. „Duma z kraju, wstyd za rząd" - głosił inny.

- Jestem tu, bo chcę wyrazić, że to, co się dzieje w naszym kraju, nie jest normalne. Nic z tego, co się dzieje, nie jest normalne - powiedziała PAP Lynn, 44-letnia bizneswoman, która na demonstrację zabrała dwie córki. - I dobrze widzieć, że nie jestem w tym sama - dodała.

Sobotnie demonstracje są trzecimi odbywającymi się pod szyldem „No Kings", organizowanymi przez koalicję różnych lewicowych grup. Według organizatorów, w sobotę pobito rekord pod względem liczby miejsc, gdzie się odbywały - ponad 3 tys. Poza zgromadzeniami we wszystkich 50 stanach, zaplanowano również demonstracje w 15 krajach, w tym w Rzymie, Paryżu, Sydney, czy Tokio. Liczba uczestników jest trudna do oszacowania, lecz przywódcy ruchu twierdzą, że poprzednie demonstracje, w październiku, przyciągnęły 7 milionów ludzi.

Biały Dom zbagatelizował znaczenie sobotnich demonstracji. PAP

REKLAMA 0011501694

eprasa.pl c544e0b290

Atak ukraińskich dronów na port w Ust-Łudze

Oprac. Anna Nagel
Rosja

Ukraińskie drony w niedzielę po raz kolejny zaatakowały rosyjski port w Ust-Łudze nad Morzem Bałtyckim. Na terenie portu wybuchł pożar.

„W porcie Ust-Ługa doszło do zniszczeń. Nie ma ofiar śmiertelnych" - napisał na Telegramie gubernator obwodu leningradzkiego Aleksandr Drozdenko. Dodał, że nad regionem zestrzelono 36 bezzałogowców. W porcie, zarządzanym przez rosyjski koncern Transnieft, odbywa się przeładunek około 700 tys. baryłek ropy dziennie. W 2025 r. przeładowano tam ok. 33 mln ton surowca.

W minionym tygodniu rosyjskie porty Primorsk i Ust-Ługa nad Bałtykiem były kilkukrotnie atakowane przez drony. Po jednym z takich ataków oba porty 22 marca wstrzymały przeładunek ropy i produktów naftowych. Dzień później władze podały, że bezzałogowce wywołały pożar kilku zbiorników paliwa w porcie w Primorsku. Pożar wybuchł też 25 marca na terenie portu w Ust-Łudze - podał portal Moscow Times. Jak dodał, w nalotach uszkodzony został wiadukt kolejowy służący do rozładunku produktów naftowych. W środę terminal naftowy w Ust-Łudze przestał przyjmować paliwa.

Zawieszenie eksportu produktów naftowych przez Ust-Ługę może zmusić duże rafinerie w europejskiej części Rosji do ograniczenia przerobu - podkreślił Moscow Times.

Ukraina atakuje obiekty eksportujące ropę i rafinerie w Rosji, dążąc do osłabienia gospodarki wojennej tego kraju. PAP

Zmasowane ataki rakietowe i dronowe w regionie Zatoki Perskiej

Oprac. Anna Nagel
Bliski Wschód

W reakcji na zbombardowanie przez lotnictwo Izraela i USA cywilnej infrastruktury w Iranie, armia tego kraju odpowiedziała serią ataków na Izrael i uderzeniami w państwa regionu.

Siły zbrojne Izraela uderzyły w sobotę między innymi w kluczową instalację wodną w irańskiej miejscowości Haftgel i dwie uczelnie. W odwecie Teheran przeprowadził ataki rakietowe na Izrael. Wojsko poinformowało o przechwyceniu pocisków, a alarmy ogłoszono na południu kraju.

W niedzielę nad ranem izraelska armia przekazała oficjalnie, że w walkach w południowym Libanie zginął jeden z jej żołnierzy. To już piąty wojskowy, poległy w walkach od 2 marca. Odpowiedzialność za odrębne ataki na bazy w północnym Izraelu wziął libański Hezbollah. Dodatkowo proirańska milicja Aszhab al-Kahf zapowiedziała uderzenia na amerykańskie cele w Jordanii.

FOT. EAST NEWS

Wojna na Bliskim Wschodzie rozpoczęła się 28 lutego

„Systemy obrony powietrznej Zjednoczonych Emiratów Arabskich aktywnie reagują na zagrożenia związane z rakietami i dronami" - poinformowało w niedzielę ministerstwo obrony ZEA. Resort sprecyzował, że odgłosy eksplozji słyszane na terytorium całego państwa to jedynie efekt prowadzonych operacji przechwytywania.

Syreny alarmowe zabrzmiały również w Kuwejcie oraz Bahrajnie. Sztab generalny armii Kuwejtu potwierdził zestrzelenie wrogich pocisków. Wcześniej wojsko informowało o piętnastu uderzeniach dronów, które wywołały pożar na lotnisku. Z kolei w ataku na zakłady Aluminium Bahrain rannych zostało dwóch pracowników. Firma już wcześniej ograniczyła produkcję o 19 proc. z powodu blokady cieśniny Ormuz. Według doniesień irańskiej organizacji Hrana do godzin popołudniowych w sobotę w ciągu 24 godz. zarejestrowano w Iranie 701 uderzeń, co jest najwyższym bilansem od początku konfliktu. Aż 74 proc. tych bombardowań spadło na Teheran, niszcząc cywilną infrastrukturę, w tym wielkie ujęcie wody pitnej. Od początku wojny, jak podaje Hrana, w Iranie zginęło 1551 osób, w tym 236 dzieci.

Według AFP w niedzielę nad ranem słuchać było dwie potężne eksplozje na północy Teheranu.

Wojna na Bliskim Wschodzie rozpoczęła się 28 lutego od nalotów Izraela i USA na Iran. Teheran odpowiedział atakami zarówno na Izrael, jak i na państwa regionu Zatoki Perskiej.
PAP

REKLAMA 0011500507

Sieraków, dnia 30.03.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY SIERAKÓW

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie wsi Tuchola – centrum, gmina Sieraków

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu:

Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie wsi Tuchola – centrum, gmina Sieraków

Z projektem planu miejscowego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, oraz na stronie https://bip.sierakow.pl/ w zakładce *projekty miejscowych planów do konsultacji*.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, w godzinach urzędowania i obejmują:

- zbieranie uwag do projektu planu miejscowego w terminie od **30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.;**
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.;**
- spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędzie się w dniu **9 kwietnia 2026 r. o godz. 16.30** w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków,
- dyżur projektanta który odbędzie się online w dniu **15 kwietnia 2026 r. w godz. 16.30-17.00** – link do spotkania zostanie udostępniony w dniu dyżuru na stronie internetowej https://bip.sierakow.pl/ w zakładce: Planowanie Przestrzenne – *Formularze, wnioski i dyżury projektanta - dyżury projektanta online.*

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509).

Formularz dot. aktu planowania przestrzennego jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.sierakow.pl/ w zakładce Planowanie Przestrzenne – *formularze, wnioski i dyżury projektanta* oraz udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, pok. 23.

Dodatkowe informacje, w tym o szczegółowym sposobie i zasadach konsultacji społecznych, można uzyskać pod numerem telefonu: 61 29 53 868 w pon. w godz. 7:30-16:00, wt.-czw. w godz. 7:30-15:30, pt. w godz. 7:30-15:00.

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, drogą pocztową na adres Urzędu Gminy Sieraków ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym poprzez: platformę ePUAP na adres **/sb2oct585e/skrytka** lub pocztę elektroniczną na adres: urzad@sierakow.pl, a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres Burmistrza Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, e-mail: urzad@sierakow.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Gminy Sieraków.

Burmistrz Gminy Sieraków

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisów prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody, przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcie udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Burmistrzem Gminy Sieraków za pomocą adresu urzad@sierakow.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie internetowej www.sierakow.pl.

REKLAMA 0011500510

Sieraków, dnia 30.03.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY SIERAKÓW

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Bohaterów na terenie miasta Sieraków

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu:

Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Bohaterów na terenie miasta Sieraków

Z projektem planu miejscowego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, oraz na stronie https://bip.sierakow.pl/ w zakładce *projekty miejscowych planów do konsultacji*.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, w godzinach urzędowania i obejmują:

- zbieranie uwag do projektu planu miejscowego w terminie **od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.;**
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.;**
- spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędzie się w dniu **9 kwietnia 2026 r. o godz. 15.30** w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków,
- dyżur projektanta który odbędzie się online w dniu **15 kwietnia 2026 r. w godz. 15.30-16.00** – link do spotkania zostanie udostępniony w dniu dyżuru na stronie internetowej https://bip.sierakow.pl/ w zakładce: Planowanie Przestrzenne – *Formularze, wnioski i dyżury projektanta - dyżury projektanta online.*

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509).

Formularz dot. aktu planowania przestrzennego jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.sierakow.pl/ w zakładce Planowanie Przestrzenne – *formularze, wnioski i dyżury projektanta* oraz udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, pok. 23.

Dodatkowe informacje, w tym o szczegółowym sposobie i zasadach konsultacji społecznych, można uzyskać pod numerem telefonu: 61 29 53 868 w pon. w godz. 7:30-16:00, wt.-czw. w godz. 7:30-15:30, pt. w godz. 7:30-15:00.

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, drogą pocztową na adres Urzędu Gminy Sieraków ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym poprzez: platformę ePUAP na adres **/sb2oct585e/skrytka** lub pocztę elektroniczną na adres: urzad@sierakow.pl, a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres Burmistrza Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, e-mail: urzad@sierakow.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Gminy Sieraków.

Burmistrz Gminy Sieraków

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisów prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody, przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcie udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Burmistrzem Gminy Sieraków za pomocą adresu urzad@sierakow.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie internetowej www.sierakow.pl.

eprasa.pl c544e0b290

Czy Dubaj podniesie się z kolan?

Jacek Pałkiewicz
redakcja@polskapress.pl

W 2008 roku śledziłem z bliska niepohamowane szaleństwo budowlane Dubaju. Świat z niedowierzaniem przyglądał się, jak na przekór globalnemu kryzysowi powstają tam projekty na coraz większą skalę

FOT. MAT.PRAS.

Stare miasto Creek wokół którego rozrósł się Dubaj, ośrodek o największym tempie rozwoju finansowego i infrastrukturalnego na świecie

Silna konkurencja między firmami budowlanymi sprowadziła ceny sprzedaży do nierealnego poziomu. Spekulacja osiągnęła swoje apogeum. Załamania rynku nieruchomości boleśnie zweryfikowało wybujałe ambicje inwestorów. Spowolniały prace, opustoszały niektóre imponujące place budów i przerzedniał las pracujących nieprzerwanie przez całą dobę czwartej części dźwigów budowlanych na świecie. Spośród 980 zarejestrowanych projektów, koncerny budowlane anulowały połowę, doszło do opóźnienia bądź rezygnacji z projektów o łącznej wartości 330 miliardów dolarów. Dubaj dotarł do pułapu swoich zdolności budowlanych, zabrakło robotników i materiałów. Stało się niemożliwe kontynuowanie wszystkich rozpoczętych w poprzednich latach projektów.

Nadpodaż w sektorze nieruchomości zachwiała równowagą i otworzyła drzwi do kryzysu finansowego. Bankom zabrakło środków, w krótkim czasie dług przekroczył wartość produktu krajowego brutto, podczas gdy emirat nie miał z czego go spłacić. Kraj stanął w obliczu krachu. Kryzys finansowy pogrążył kilka monumentalnych inwestycji. Wysokościowiec Nakheel Tower miał osiągnąć tysiąc metrów wysokości. Budowa ruszyła w 2008 roku, ale po roku prace wstrzymano i pomimo zapowiadanego przez dewelopera ich wznowienia, nigdy to nie nastąpiło. Podobny los spotkał Burdż al-Alam w biznesowej dzielnicy miasta, nie doczekał się końca realizacji Lam Tara Tower, 70-piętrowy kompleks biurowo-hotelowy czy Lighthouse Tower, po którym została jedynie wykopana dziura w ziemi pod fundamenty.

Odnajduję link do bloga ekonomisty Piotra Kuczyńskiego, który pisał wówczas: „Miasto-cud, które zachwycało swoimi kolosalnymi dziełami, dotknęło dna, recesja i długi rzuciły je na kolana". Marzenie emira Dubaju, premiera i wiceprezydenta Zjednoczonych Emiratów, Mohammeda bin Raszida Al Maktouma zrobienia ze stolicy światowego centrum finansowego, rozpłynęło się. 25 listopada 2008 roku, jak grom z jasnego nieba w emirat uderzył kryzys kredytowy. Świat finansowy wstrzymał oddech, po sześciu latach napędzanego spekulacjami boomu nieruchomościowa bańka eksplodowała. Tego dnia gigant Dubai World, państwowa spółka inwestycyjno-deweloperska, zarządzana przez rodzinę królewską, wystąpiła o wydłużenie terminu spłaty 26 miliardów dolarów długu.

Wieża", prawie już ukończona 163-piętrowa największa budowla kiedykolwiek wzniesiona przez człowieka, symbol wielkości i, co tu ukrywać, arogancji porównywalnej do sięgającej nieba biblijnej wieży Babel, która była wyzwaniem dla ograniczeń ludzkich narzuconych przez Stwórcę, mogła stać się symbolem porażki wybitnego wizjonera. Wkrótce „Financial Times" informował, że niecierpiący zwłoki „dług rządowy" został uregulowany. Bankierzy i podwykonawcy odetchnęli z ulgą, bo na pomoc Dubajowi ruszył z lokalnym Planem Marshalla Abu Dhabi. Przepompowanie 10 miliardów dolarów pozwoliło zakończyć budowę niebosiężnej „Wieży". Ten gest miał niebagatelną cenę, która musiała być upokorzeniem dla panującej tu rodziny Al Maktoum, bo zirytowany szejk zmuszony był okazać gest wdzięczności. Ku zaskoczeniu wszystkich, na 24 godziny przed inauguracją 828-metrowego drapacza chmur Burdż Dubai, zmienił jego nazwę na Burdż Chalifa, szejka Abu Dhabi, prezydenta Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Tak naprawdę nikt nie wiedział, jakie było prawdziwe zadłużenie Dubaju wynikające z zaciągania ogromnych kredytów na finansowanie kolosalnych projektów. Analitycy mówili, że z pewnością nie mniejsze niż 80 miliardów dolarów, chociaż niektórzy eksperci byli skłonni założyć, że chodziło o nawet 170 miliardów, czyli dużo, dużo więcej od PKB emiratu. Giełda popadła w panikę, pytano czy to nie koniec bajecznej historii osady rybackiej. Eksperci podejrzewali, że fenomenalny sukces księstwa może rozpłynąć się niczym pustynna fatamorgana, powodując kryzys na niebywałą skalę.

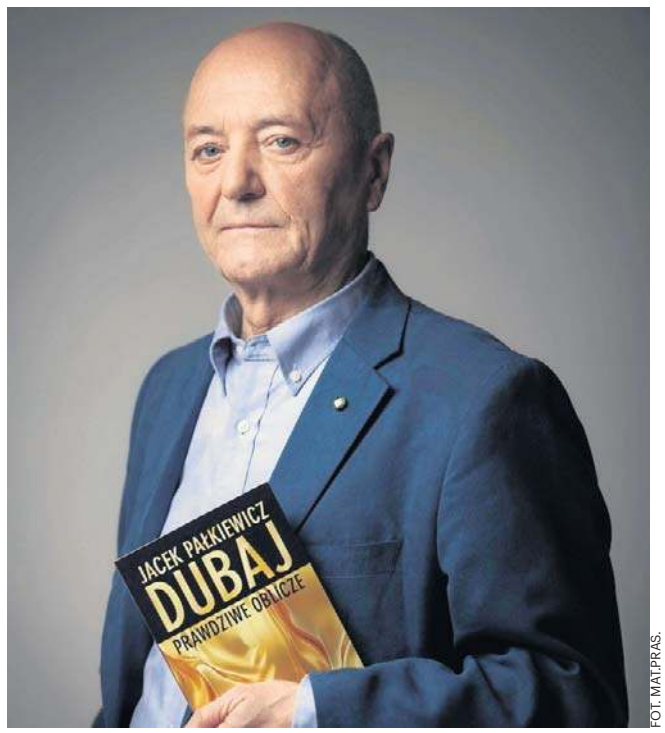

FOT. MAT.PRAS.

Jacek Pałkiewicz za swoją książkę został zaocznie skazany na 6 lat więzienia

W końcu 2012 roku rynek nieruchomości w Dubaju podniósł się z kolan. Kryzys zadłużenia, który uderzył nie tylko w finanse, ale i w dumę wszystkich emiratów, powoli uszedł w niepamięć - pisał John Arlidge w londyńskim „Sunday Times". Christopher Davidson, profesor nauk politycznych Bliskiego Wschodu na uniwersytecie w Durham, twierdził, że „kryzys 2008 roku spowodował utratę autonomii Dubaju, którą de facto posiadał od 170 lat". Od pewnego już czasu emirat Abu Dhabi, który zawsze pozostawał w ekonomicznym cieniu siostrzanego królestwa, mobilizował wysiłki by zdominować swojego konkurenta.

W tym niepewnym scenariuszu powraca z niezwykłą siłą słynna refleksja przypisywana Rashidowi bin Saeed Al Maktoum jednej z kluczowych postaci polityki emirackiej w latach 50. i jednemu z ojców założycieli nowoczesnego Dubaju: „Mój dziadek jeździł na wielbłądzie, mój ojciec na wielbłądzie, ja jeżdżę mercedesem, mój syn land roverem i mój wnuk także będzie jeździł land roverem, lecz mój prawnuk będzie musiał znów podróżować na grzbiecie wielbłąda".

W świetle obecnych wydarzeń ta wypowiedź brzmi jak złowieszcze ostrzeżenie. Czy metropolia rzeczywiście mogłaby wykonać tak nagły krok wstecz? Wystarczyło kilka dronów, aby przypomnieć, że Dubaj nie jest odrębną planetą. Nie jest statkiem kosmicznym poza czasem. Znajduje się w niestabilnym regionie, w kruchym kontekście politycznym, w układzie geopolitycznych równowag, których w rzeczywistości nie kontroluje. Udawanie, że się tego nie widzi, nie jest wizją międzynarodową – to jedynie wygoda przebrana za odwagę.

Przechwycone rakiety, ograniczone loty, opustoszałe hotele: miasto, które sprzedawało światu starannie reklamowany wizerunek bajkowego miasta, mieszankę bezpieczeństwa i luksusu, teraz przede wszystkim broni swojej reputacji. Na poparcie tej tezy rozpowszechniane są zdjęcia rodziny królewskiej spacerującej i żartującej w Dubai Mall. Jest to starannie zaplanowany zabieg medialny mający uspokoić społeczeństwo i inwestorów, przekazując jasny komunikat: jeśli najwyższe władze kraju żyją na co dzień bez obaw, oznacza to, że sytuacja znajduje się pod kontrolą.

Dubaj nadal świeci blaskiem tak, jakby nic się nie stało. Drapacze chmur są oświetlone, muzea pozostają otwarte, okazałe hotele utrzymują pełną obsługę, restauracje nie opuszczają rolet. Wystawy sklepowe nadal zapraszają, hotele wciąż oferują wycieczki i usługi, lecz rytm wielkiego hubu Zatoki wyznacza dziś już inny dźwięk: dźwięk alarmów. Prawdziwą wiadomością – bardziej jeszcze niż szczątki rakiet spadające w pobliżu symbolicznych miejsc turystyki czy zakłócenia na lotnisku – jest to, że stolica bliskowschodniego luksusu utraciła swoją najcenniejszą cechę: poczucie, że jest nietykalna.

A wspomnę, że jeszcze kilka tygodni temu Departament Gospodarki i Turystyki Dubaju świętował kolejny rekordowy rok: 19,59 miliona międzynarodowych odwiedzających. Była to opowieść o doskonale działającej machinie – o emiracie zdolnym przyciągać turystów, inwestorów, fachowców, podatkowych nomadów i wielkie fortuny z taką samą łatwością, z jaką buduje luksusowe hotele i nowe dzielnice.

Czy jeszcze i tym razem plemienny autokrata Al Maktoum potrafi zmobilizować swoich tuzów od brandingu, którzy w przeszłości byli zdolni doskonale łączyć emocje i pozytywne skojarzenia wiążące się z awangardową architekturą, niebywałym luksusem i unikatowymi atrakcjami turystycznymi, aby uczynić go wyjątkowym, zapewnić rozgłos i rozpoznawalność na całym świecie.

Ile czasu będzie potrzebne, aby odbudować zaufanie i przekonać świat, że jego model pozostaje wiarygodny. A zaufania, w przeciwieństwie do kurortu czy promenady, nie otwiera się uroczystym przecięciem wstęgi.

eprasa.pl c544e0b290

TURYSTYKA DO POZNANIA CORAZ CZĘŚCIEJ I LICZNIEJ PRZYJEŻDŻAJĄ ZAGRANICZNI TURYŚCI

Wielkanoc w tym roku sprzyja podróżowaniu

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Jan Mazurczak, prezes PLOT (Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna) w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim" potwierdza: coraz częściej na święta wyjeżdżamy.

Skąd najczęściej przyjeżdżają do Poznania zagraniczni turyści?
Najlepszym punktem odniesienia są dane za zeszły rok. Na pierwszym miejscu są Niemcy około 50 tysięcy turystów. Co ciekawe, około 30 proc. z nich to mieszkańcy Berlina, więc jest to dla nas kluczowy kierunek współpracy.

To działa w obie strony. Poznaniacy też często jeżdżą do Berlina.
Dokładnie tak. Jesteśmy dla siebie nawzajem atrakcyjnymi kierunkami, także ze względu na bliskość i świetne połączenia. Dziś to już nawet 11 połączeń kolejowych dziennie. Warto też zauważyć, że Berlin zmaga się z problemem nadmiernej liczby turystów w centrum. Mieszkańcy coraz częściej protestują przeciwko nadmiernej turystyce, a poznaniacy, którzy odwiedzili już Berlin kilka razy naturalnie zaczynają szukać nowych, mniej oczywistych miejsc, poza centrum. I dlatego Berlin o nas zabiega.

A jakie są kolejne miejsca wśród najczęstszych kierunków przyjazdów?
Kolejne miejsce w statystykach noclegów GUS to Wielka Brytania, około 20 tysięcy osób. W ubiegłym roku dużo się w tym zakresie wydarzyło - odwiedziło nas wielu influencerów i dziennikarzy. Cieszy nas, że Brytyjczycy postrzegają Poznań jako miejsce nie imprezowe, ale atrakcyjne kulturowo czy rekreacyjnie. Jedna z rolek na Instagramie z Term Maltańskich miała ostatnio tam kilka mln wyświetleń.

Jak wygląda struktura narodowościowa odwiedzających?
Trzecie miejsce zajmują Stany Zjednoczone - 17,6 tysiąca. Ich obecność ma związek z bazą i dowództwem wojsk amerykańskich oraz Camp Kościuszko. Jednocześnie z danych dotyczących kart płatniczych wynika, że Amerykanie wydają w Poznaniu najwięcej pieniędzy, szczególnie w okresie wakacyjnym i są to wydatki z kart prywatnych. Może to oznaczać, że odwiedzają nas rodziny i znajomi stacjonujących tu osób, więc są to w pełni turystyczne przyjazdy.

Kto jest poza top3, ale nadal w czołówce?
Dalej mamy Ukrainę (choć tych danych nie analizujemy wprost ze względu na specyfikę sytuacji), następnie: Hiszpanię - 10,7 tysiąca, Holandię - 10,6 tysiąca, Włochy - 7,6 tysiąca, Czechy - 7,5 tysiąca, Francję - 6,3 tysiąca, i na dziesiątym miejscu Chiny - 5 tysięcy, ale gdybyśmy analizowali liczbę udzielonych noclegów, to w czołówce pojawiają się także Norwegowie, którzy nocowali w Poznaniu blisko 19 tysięcy razy. Powrót turystów z Chin jest interesującym zjawiskiem. W przypadku Holandii wzrost wynika m.in. z uruchomienia dodatkowego połączenia lotniczych do Amsterdamy liniami KLM. Czesi również coraz chętniej odwiedzają Polskę, często w drodze nad morze. To rynek, na którym prowadziliśmy intensywne działania promocyjne, m.in. we współpracy z Polską Organizacją Turystyczną w Pradze. Istotna jest też dostępność komunikacyjna: cztery pociągi dziennie oraz sezonowe połączenia lotnicze. Hiszpania wraca jako ważny rynek. Poznań cieszy się tam bardzo dobrymi opiniami, a liczba połączeń lotniczych rośnie. Podobnie jest z Włochami, szczególnie z regionu Lombardii. W szczycie sezonu funkcjonuje nawet około 10 połączeń tygodniowo. Dostępność transportowa jest tu kluczowym czynnikiem wzrostu.

Wspomniał pan o komunikacji, bezpieczeństwie i czystości. Co jeszcze wpływa na to, że Poznań jest chętnie wybierany przez turystów zagranicznych?
Na pewno bardzo dobra relacja ceny do jakości. Poznań jest też postrzegany jako piękne, kolorowe miasto. Szczególnie pod względem architektonicznym. To sprawia, że jest bardzo popularny w mediach społecznościowych, gdzie materiały z Poznania osiągają często wielomilionowe zasięgi. Kolejnym atutem jest gastronomia. Mamy bardzo dobre restauracje w przystępnych cenach i to jest jeden z naszych mocnych punktów. W zasadzie nie docierają do nas opinie, że Poznań rozczarowuje kulinarnie. To obszar, na który kładziemy duży nacisk od kilku lat. Istotne jest też to, że mimo wysokiego obłożenia hoteli - sięgającego nawet 80 proc. w sierpniu - miasto nie jest odczuwane jako zatłoczone. Zwiedzanie jest komfortowe: są dostępne miejsca w restauracjach, nie ma długich kolejek do atrakcji, a turyści mają poczucie, że nie przeszkadzają mieszkańcom.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Jan Mazurczak, prezes Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej w Poznaniu

Poznań słynął z biznesu. Jakie znaczenie w tym wszystkim ma turystyka biznesowa?
Bardzo istotną. Targi, kongresy i konferencje przyciągają coraz więcej dużych wydarzeń międzynarodowych, często na kilka tysięcy uczestników. Co ważne, goście zagraniczni przyjeżdżają zazwyczaj na dłużej niż uczestnicy krajowi, co przekłada się na większą liczbę noclegów i większy wpływ na lokalną gospodarkę.

Pojawiają się nowe inicjatywy, czyli biura wyspecjalizowane w turystyce kulturowej, które chcą sprzedawać dostęp do wydarzeń

Jaką rolę odegra przyszłoroczny kongres astronautyczny dla turystyki w Poznaniu?
Kumulacją działań w obszarze turystyki biznesowej będzie przyszłoroczny kongres astronautyczny, który odbędzie się we wrześniu i przyciągnie kilkanaście tysięcy uczestników z całego świata. Już dziś w branży MICE jest o nim bardzo głośno. To jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń tego typu, absolutna Liga Mistrzów. Fakt, że odbędzie się w Poznaniu, jest ogromnym sukcesem miasta i z pewnością będzie procentował przez wiele lat. To powód do dużej dumy.

Co z ludźmi podróżującymi z dziećmi? Jak rozwija się turystyka rodzinna w Poznaniu?
Turystyka rodzinna rozwija się bardzo dobrze. Wynika to m.in. z dobrej relacji ceny do jakości oraz faktu, że jej największe natężenie przypada na okresy, gdy ruch biznesowy jest mniejszy - weekendy, święta i wakacje. Dodatkowo mamy wiele atrakcji dla rodzin, a żadna z nich nie jest przepełniona i nie trzeba czekać w kolejkach. Dzięki temu oba segmenty - turystyka biznesowa i rodzinna - zaczynają się równoważyć. Wakacje, które kiedyś były niskim sezonem, stały się obecnie okresem wysokiego zainteresowania. W ostatnich latach obłożenie hoteli wynosiło ponad 70% w lipcu i około 80% w sierpniu.

Jak duże wydarzenia wpływają na ruch turystyczny?
Duże wydarzenia mają ogromny wpływ na frekwencję. Przykładem może być BitterSweet Festival, który w sierpniu wypełnił hotele w 100% na kilka dni, a jego uczestnicy wydają pieniądze jeszcze na atrakcje turystyczne czy gastronomię. Bardzo dużą rolę odgrywa także Pyrkon, który zapełnia nie tylko Poznań, ale i całą aglomerację. Coraz lepiej radzi sobie również Malta Festival, który wzmacnia czerwcowy ruch turystyczny. W ubiegłym roku dodatkowo na przełomie czerwca i lipca odbyły się Mistrzostwa Europy Open w brydżu sportowym, na które przyjechało kilka tysięcy osób.

Czy rozwój turystyki przekłada się na inwestycje hotelowe?
Tak. Bardzo dobre wyniki z ostatnich lat przekładają się na nowe inwestycje. W tym roku planowane jest otwarcie kilku hoteli, m.in. obiekt sieci Hilton (Tapestry) oraz Marriott (Four Points by Sheraton) w dawnym hotelu Ikar. Łącznie baza noclegowa może powiększyć się o około 400 pokoi, w tym również o obiekt pięciogwiazdkowy. To pokazuje, że rynek dynamicznie się rozwija i wciąż ma potencjał wzrostu, zanim stanie się uciążliwy dla mieszkańców.

Wracając do początku rozmowy o Wielkanocy. Na ile jarmarki wielkanocne przyciągają turystów, a na ile to lokalna atrakcja?
Obecnie jarmarki wielkanocne mają głównie charakter lokalny i nie można ich porównywać z jarmarkami bożonarodzeniowymi, ani pod względem skali, ani długości trwania. Zmienia się natomiast sposób spędzania świąt. Coraz więcej osób decyduje się na wyjazdy, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Jeszcze kilka lat temu obłożenie hoteli w Wielkanoc wynosiło kilka-kilkanaście procent, dziś jest to już zauważalny trend wzrostowy. Rośnie też liczba zapytań od turystów zagranicznych dotyczących tego, co można robić w Poznaniu w okresie świąt, co jest otwarte, a co zamknięte. To pokazuje, że podróże świąteczne stają się coraz bardziej popularne.

Jak wyglądało obłożenie hoteli w Wielkanoc w ubiegłym roku?
W ubiegłym roku obłożenie hoteli w okresie Wielkanocy wyniosło 47,2 proc. To bardzo dobry wynik w porównaniu do wcześniejszych lat, kiedy było to zaledwie kilka-kilkanaście procent.Można przypuszczać, że w tym roku będzie jeszcze lepiej, zwłaszcza biorąc pod uwagę rosnącą liczbę zapytań od turystów indywidualnych.

eprasa.pl c544e0b290

Głos Wielkopolski
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 47

Koszykarki Enei AZS Politechniki zagrają po 22 latach w półfinale OBLK. W lipcu przyszłego roku Poznań zorganizuje ME kobiet do lat 20 STR. 20

FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS POLITECHNIKA

Piękne dni Enei AZS i kosza w Poznaniu

PIŁKARZOM ZOSTAŁ KROK NA MŚ. PO WYGRANEJ Z ALBANIĄ CZEKA NAS BÓJ ZE SZWECJĄ STR. 12-14

Historyczny awans drużyny Wiary Lecha Poznań do Fogo Ekstraklasy Futsalu STR. 17

Znamy rozkład jazdy najlepszych drwali na świecie. W kadrze jest znów zawodnik z Wielkopolski STR. 20

eprasa.pl c544e0b290

Awans na mundial jest już na wyciągnięcie ręki

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Biało-Czerwonym - po ogromnych męczarniach z Albanią - udało się awansować do finału baraży o mistrzostwa świata, w którym we wtorek, 31 marca, zmierzą się ze Szwecją.

- Mieliśmy trochę szczęścia, ale teraz w meczu ze Szwecją musimy udowodnić, że naprawdę jesteśmy lepsi. Mamy więcej jakości, więcej zawodników, którzy potrafią być kreatywni i wygrywać pojedynki. Są mecze, na które trzeba pojechać i po prostu je wygrać - przekonywał w niedzielny poranek Zbigniew Boniek. - My jesteśmy lepsi od Szwedów, byliśmy też dużo lepsi od Albanii, ale tego nie pokazaliśmy na boisku.

Raport medyczny

Dwa dni przed arcyważnym spotkaniem nie ma - na szczęście - poważniejszych problemów zdrowotnych w polskiej kadrze. Wszyscy zawodnicy pozostają do dyspozycji selekcjonera Jana Urbana i wzięli udział w dwóch jednostkach treningowych, w tym niedzielnej, która rozpoczęła się o godzinie 11:45. Po południu reprezentacja wyleciała do Sztokholmu, a mecz odbędzie się w Solnej, oddalonej zaledwie kilka kilometrów od stolicy Szwecji.

Więcej problemów zdrowotnych i zmartwień pojawiło się w obozie rywali. Z kadry po ostatnim meczu wypadł kontuzjowany obrońca Isak Hien, co stanowi bardzo poważną stratę dla Szwedów. Wcześniej, z powodu urazu, wykluczony został także gwiazdor Liverpoolu Alexander Isak, którego ominęło marcowe zgrupowanie.

Wyraźny faworyt

Według bukmacherów wyraźnym faworytem pozostają Szwedzi, którzy w zdecydowanie lepszym stylu pokonali Ukrainę (3:1) po hat-tricku Victora Gyökeresa. Napastnik Arsenalu będzie jednym z największych zagrożeń dla polskiej defensywy, która w ostatnim meczu - szczególnie za sprawą Jana Bednarka - przeciekała.

FOT. ADAM JANKOWSKI

W Sztokholmie wiele będzie zależało od dyspozycji bramkarza Kamila Grabary

Kursy na zwycięstwo Szwecji i awans Skandynawów na mundial w USA, Meksyku i Kanadzie są dwukrotnie niższe niż na Biało-Czerwonych. A to dowód, że każdy inny wynik niż korzystny dla gospodarzy - niezależnie od tego, czy osiągnięte w regulaminowym czasie, czy dopiero po serii rzutów karnych - będzie naprawdę wielką niespodzianką.

Szczęśliwy sędzia

Arbitrem spotkania będzie doświadczony Słoweniec Slavko Vinčić, który prowadził finał Ligi Mistrzów w 2024 roku (Real Madryt - Borussia Dortmund). Dla Polaków to szczęśliwy arbiter, bo dotąd poprowadził dwa mecze naszej reprezentacji i oba zakończyły się zwycięstwami (z Albanią 1:0 oraz Estonią 5:1).

Trudna historia

Wtorkowy mecz będzie 29. starciem Szwecji z Polską. W spotkaniach o stawkę rywale nie leżeli Biało-Czerwonym - trzykrotnie mierzyliśmy się z reprezentacją Trzech Koron w meczach o wszystko i tylko raz wygraliśmy. Przeciwnik był niewygodny szczególnie na własnym terenie, polscy piłkarze na zwycięstwo w Szwecji czekają prawie 100 lat.

W eliminacjach Euro 2000 Polska przegrała z tym skandynawskim rywalem po golach Kenneta Anderssona i Henrika Larssona. Podobnie było na Euro 2021, kiedy po porażce 2:3 w Sankt Petersburgu Biało-Czerwoni pożegnali się z turniejem.

Przełamanie przyszło 29 marca 2022 roku w Chorzowie, gdy w finale baraży o mundial Polska wygrała 2:0 po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego.

Transmisję spotkania przeprowadzi publiczny nadawca od 20:45 - mecz będzie dostępny na ogólnodostępnych kanałach TVP 1 oraz TVP Sport. Spotkanie skomentują Jacek Laskowski i Robert Podoliński. W internecie rywalizację będzie można obejrzeć również bezpłatnie, na stronie oraz w aplikacji sport.tvp.pl. ©℗

Liderzy na miarę naszych potrzeb. Z Albanią wzięli odpowiedzialność na klaty

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Reprezentanci nastawiali się na trudny mecz z Albanią, ale chyba nie zakładali, że będą musieli gonić wynik. Na szczęście dogonili i teraz do występu na mundialu muszą zrobić ostatni krok.

Za nami jeden z najgorszych, nie tylko do oglądania, meczów piłkarskiej reprezentacji Polski w kadencji Jana Urbana. Pewnie nawet najgorszy. Selekcjoner - najwyraźniej - miał świadomość miejsca i momentu, w którym znajduje się budowana przez niego drużyna, bo na jednej z konferencji prasowych uprzedził, że nasi mogą zagrać „kaszanę". No i zagrali w barażu przeciw Albanii, ale na koniec dnia - okazali się zwycięzcami tej potyczki. A dzięki temu wywalczyli przepustkę do decydującego - o biletach na amerykański mundial - starcia. I tak naprawdę teraz liczy się tylko kolejne spotkanie, to ze Szwecją w Solnej.

Zwykle w takich sytuacjach piszemy/mówimy, że zwycięzców się nie sądzi. Tyle że do kolejnego - znów najważniejszego w szkoleniowej karierze Urbana - starcia dojdzie już we wtorek (początek o godz. 20.45.). Zatem szybkie wyciągnięcie wniosków jest nieodzowne, aby przeciwstawić się Skandynawom, którzy - jak wszystko po ich spotkaniu z Ukraińcami wskazuje - przebudzili się z kilkuletniego letargu i są gotowi do wzięcia rewanżu na Biało-Czerwonych za mundialowy baraż sprzed czterech lat. W każdym razie we wtorek z całą pewnością to oni będą faworytem.

Dlaczego zatem nasz zespół zagrał „kaszanę" i w trakcie spotkania musiał wracać z piekła do nieba? Nasz selekcjoner tłumacząc się z powołań stwierdził, że jednym z najważniejszych kryteriów było doświadczenie zaproszonych zawodników. Tyle że to szybko okazał się argument chybiony.

Jan Bednarek zachował się niczym junior przy stracie gola, Matty Cash wchodził w mecz przez niemal godzinę, a generalnie cała jedenastka po przyzwoitym - a w każdym razie zgodnym z oczekiwaniami - początku sprawiała wrażenie zdziwionej, że niżej notowani Albańczycy nie położyli się po kwadransie. Tylko jak już przetrwali naszą krótkotrwałą premierową nawałnicę, to za wszelką cenę starali się przejąć inicjatywę. Co oznacza, że u naszych reprezentantów zawiódł mental; Biało-Czerwoni nie byli przygotowani na taką dawkę stresu i presji,

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Robert Lewandowski i Piotr Zieliński w najtrudniejszym momencie zagrali tak, jak na liderów kadry przystało

którą niósł ze sobą półfinał baraży o mundial.

Bednarek w 42. minucie tak naprawdę sprezentował bramkową sytuację gościom, a równie niepokojący był fakt, że do przerwy Biało-Czerwoni nie potrafili oddać celnego strzału. Na szczęście - rywale okazali się w czwartkowy wieczór łaskawi dla polskich piłkarzy, nie dobili naszego zespołu przy stanie 0:1, nie wyszli na prowadzenie przy 1:1, choć mogli i powinni. Bo wypracowali kolejne wyśmienite okazje.

A gdy jedną z trudnych sytuacji szczęśliwie wybronił Kamil Grabara, który z pewnością nie zawiódł między słupkami, podobnie jak nie zawiedli liderzy zespołu w osobach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego, coś wreszcie zaskoczyło w mechanizmie Urbana. Dwaj nasi najbardziej doświadczeni piłkarze wzięli odpowiedzialność na klaty i zrobili swoje; po prawdzie - tylko oni mogli zdobyć takie gole, jakie padły na wagę zwycięstwa Biało-Czerwonych. To były dwa magiczne - z naszej perspektywy - dotknięcia piłki, które utrzymały drużynę Urbana w grze o finały mistrzostw świata. Najpierw kapitan wyskoczył na wysokość II piętra i strzałem głową doprowadził do wyrównania, a potem przepięknym strzałem z dystansu Zieliński przesądził sprawę awansu.

I to są największe pozytywy wtorkowego wieczoru, obok oczywistego faktu, że sztuką - i to ogromną - jest wygrać mecz w sytuacji, kiedy zgasłeś mentalnie po kwadransie, a przez następne trzy kopałeś się w czoło. Trener dokonał właściwych zmian - już tuż po przerwie wprowadzając Oskara Pietuszewskiego - zespół pozbierał się i wrócił z zaświatów, wygrywając to szarpane, rozgrywane przez długie momenty na warunkach Albańczyków spotkanie. Pokazał indywidualności, ale zademonstrował też team spirit i charakter, lub jeśli ktoś woli - cojones. A to jest fundament, na którym można coś zbudować.

Warto jeszcze dodać, że najlepsze spotkanie spośród wszystkich wybrańców Urbana rozegrał Sebastian Szymański, który miał udział w obu bramkowych akcjach naszej drużyny i znakomitą skuteczność w odbiorze. I chyba przekonał wreszcie nawet niedowiarków, że dojrzał do odgrywania kluczowych ról w reprezentacji.

Przed finałem baraży ze Szwecją zasadnicze pytanie brzmi: czy sztab trenera Urbana zdąży sensownie wykorzystać króciutki czas i coś lepszego na podstawie powrotu do meczu z niebytu stworzyć? Trzeba bowiem przyjąć za pewnik, że poprzeczka we wtorek w Solnej pójdzie w górę. I to, co ostatecznie, choć nie bez problemów, wystarczyło na Albanię w Warszawie, na Szwecję na wyjeździe będzie za mało...

POLSKA - ALBANIA 2:1

Bramki: Lewandowski 63, Zieliński 73 - Hoxha 42.

Polska: Grabara - Kędziora (62. Świderski), Bednarek, Kiwior - Cash, Szymański, Zieliński (81. Moder), Skóraś - Rózga (46. Pietuszewski), Lewandowski (90+2 Slisz), Kamiński (90+1 Pyrka).

Albania: Strakosha - Hysaj, Ajeti (18. Ismajli), Djimisiti, Mitaj - Shehu, Asllani - Uzuni, Laci (82. Muci), Hoxha (68. Pilios) - Bajrami (68. Broja).

Żółte kartki: Lewandowski, Świderski - Mitaj, Hysaj, Asllani.

Widzów: 56 412. **Sędziował**: Taylor (Anglia). ©℗

eprasa.pl c544e0b290

Teraz wszystkie siły na Szwecję

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Po meczu z Albanią, a przed decydującym o awansie na mundial spotkaniem ze Szwecją, rozmawiamy z Janem Bednarkiem, obrońcą reprezentacji Polski.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Bednarek przyznaje, że w meczu z Albanią dostał lekcję na przyszłość

Po w miarę dobrym początku spotkania w Warszawie coś się zacięło w waszej grze. Odczuwaliście dużą presję?
Pod względem emocjonalnym, to spotkanie było dosyć ciężkie. Pod koniec pierwszej połowy popełniłem prosty błąd, po którym straciliśmy bramkę i to jest duża lekcja dla mnie na przyszłość, żeby w ostatnim momencie nie zmieniać decyzji. Wydaje mi się, że w tej sytuacji miałem wszystko pod kontrolą, a jedyne co zawiodło, to podjęcie tej decyzji na samym końcu. Chciałem „z pierwszej" zgrać do Kuby Kiwiora i w ostatnim momencie zobaczyłem, że mam dużo miejsca wokół siebie i chciałem tę piłkę przyjąć, więc to był prosty błąd.
Na szczęście pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną, w której, gdy jeden zawodnik popełni błąd, to mamy zawodników, którzy są w stanie pociągnąć drużynę w trudnym momencie.

Liderzy kadry, Robert Lewandowski i Piotr Zieliński, nie zawiedli.
Lewy strzelił świetnego gola po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, Zielu już wcześniej, na początku drugiej połowy oddał strzał, który mógł się zakończyć golem, a potem już fantastycznym uderzeniem dał nam zwycięstwo.
Na pewno wielki ciężar ze mnie spadł, bo miałem dużo myśli w głowie. Wiedziałem, jak ważny to był mecz dla nas, dla naszych kibiców, dla narodu, więc było ciężko. Ale wydaje mi się, że w swoim życiu miałem wiele trudnych momentów i miałem doświadczenie, by skupić się na następnej akcji i sytuacji. Wygraliśmy mecz i wszystkie nasze myśli skupione są na pojedynku ze Szwecją.

Co w przerwie powiedział wam trener Jan Urban?
W szatni powiedzieliśmy sobie ważne i szczere słowa. Może nie były zbyt emocjonalne, ale pod względem taktycznym poukładały nas trochę, bo wydaje mi się, że sam początek był bardzo dobry, a po 10-15 minutach ta gra trochę „siadła". Pojawiły się proste błędy, mój błąd dał poczucie niepewności nie tylko w nas, ale we wszystkich kibicach na stadionie. Uważam jednak, że po tym poznaje się dobrą drużynę, że potrafi wyjść z opresji. Ten ładunek emocjonalny był wielki.

We wtorek na takie błędy nie będzie już miejsca. Rywale mają lepszych piłkarzy i grają u siebie.
Było teraz kilka dni, żeby odpocząć i skupić się na Szwecji, bo to, co się wydarzyło, z mojej perspektywy, to ja już tego błędu nie naprawię. Jedyne, co mogę zrobić, to skupić się na tym meczu i na tym, abyśmy w czerwcu zagrali na mundialu.

Zmiana ustawienia przez trenera Urbana na „czwórkę" z tyłu była dobrym ruchem?
Już w przerwie rozmawialiśmy o tym, że to wcześniejsze ustawienie nam trochę nie służy i mieliśmy z nim trochę kłopotów. Dzięki zmianie, mieliśmy więcej zawodników z przodu, a rywale mieli więcej akcji do bronienia. To poskutkowało tym, że fizycznie też wyglądaliśmy lepiej, dzięki czemu wygraliśmy.

W drugiej części spotkania na boisko wszedł absolutny debiutant w reprezentacji, a pana klubowy kolega z FC Porto Oskar Pietuszewski. Jak ocenia pan jego występ?
Zagrał odważnie i przebojowo. Wydaje mi się, że to co prezentuje w Portugalii, to samo zobaczyłem w meczu z Albanią. Cieszę się, że Oskar zadebiutował, nie pęka w trudnych momentach i jest sobą i to jest jego największy atut. Teraz jest wokół niego sporo szumu. Robi wielką robotę, jest wielkim talentem, ale wydaje mi się, że najważniejszy dla niego jest teraz spokój i to, aby spokojnie się rozwijał. ©℗

Robert Lewandowski: Liczy się awans, a nie styl

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Przed wtorkowym meczem ze Szwecją w Solnej, rozmawiamy z kapitanem reprezentacji Polski Robertem Lewandowskim,

Po trudnym, ale co najważniejsze wygranym półfinale baraży z Albanią, kamień spadł wam z serca?
Najważniejsze, że wygraliśmy, a czy po dobrym spotkaniu, czy nie, to już jest sprawa drugorzędna. Pierwsze 15 minut w naszym wykonaniu było bardzo dobre. Potem popełniliśmy błędy w pressingu, a Albańczycy poczuli pewność siebie i trudniej było ich złapać. W drugiej połowie mieliśmy większą kontrolę. Są rzeczy do poprawy w ustawieniu z piłką i bez piłki.

Mankamenty trzeba poprawić szybko, bo mecz ze Szwecją już we wtorek.
Mamy teraz czas, żeby pewne sprawy przeanalizować i poprawić, ale ja szukałbym pozytywów, że jeśli w pierwszym spotkaniu nie zagraliśmy tak, jak to sobie wymarzyliśmy, to w drugim już poprawimy aspekt ofensywny, czy defensywny i co najważniejsze, awansujemy na mistrzostwa świata.

Co działo się w szatni w przewie? Było nerwowo?
Rozmawialiśmy o tym, że musimy coś zmienić, bo nasza gra nie wyglądała dobrze w fazie przejścia do pressingu. Pewne zmiany zostały wprowadzone i Albania w drugiej połowie owszem, miała swoje szanse, ale można było odczuć, że przejmujemy kontrolę na boisku, stwarzaliśmy coraz więcej sytuacji i najważniejsze było, żeby strzelić gola, poczuć wiatr w żagle i pójść za ciosem. Błędów nie uniknęliśmy, ale to są baraże. Liczy się awans, a nie styl.

Szwecja będzie dużo bardziej wymagającym rywalem niż Albania.
To są play-offy, a one rządzą się swoimi prawami. Jest czas, żeby się zregenerować i tak jak mówiłem poprawić błędy. Widać, że Szwecja się obudziła, ale zrobimy wszystko, żeby wygrać. To będzie finał i myślę, że Szwedzi będą czuć presję, a my to wykorzystamy i wygramy. Może się okazać, że spotkanie z Albanią było trudniejsze niż ze Szwecją.

Bez kompleksów w kadrze zadebiutował Oskar Pietuszewski. Jak ocenia pan jego występ?
Zawsze jest tak, że gdy wchodzą młodzi zawodnicy, to coś może się wydarzyć, ale spokojnie. Oskar niech robi swoje, niech się cieszy grą. Nie oczekujmy od niego nie wiadomo jakich rzeczy, ma dopiero siedemnaście lat. To jest piłkarz, ale nie trzeba go traktować jako produktu piłkarskiego. Pamiętajmy, że jest jeszcze niepełnoletni. ©℗

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Robert Lewandowski wierzy w awans na MŚ

Trwa piękna seria młodzieżówki Brzęczka. Jutro ciężki wyjazd z Czarnogórą

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Młodzieżowa reprezentacja Polski pod wodzą Jerzego Brzęczka znalazła się na autostradzie do Euro U21! Wygrała kolejny eliminacyjny mecz z Armenią i szykuje się do spotkania z Czarnogórą.

„Orliki" Jerzego Brzęczka, osłabieni brakiem Oskara Pietuszewskiego i kontuzjowanego kapitana Tomasza Pieńki, w piątkowym meczu w Radomiu z Armenią nie zagrali już tak błyskotliwie, jak w poprzednich występach, ale wygrali zdecydowanie 4:1.

Sprawy nie ułatwiła również kontuzja Mateusza Kowalczyka, który musiał opuścić boisko już w siódmej minucie. Pomocnika GKS-u Katowice zastąpił Filip Kocaba z Zagłębia Lubin.

Przełom nastąpił w 43. minucie, kiedy dośrodkowanie z prawej strony skutecznie zakończył uderzeniem głową 19-letni atakujący „Miedziowych" Marcel Reguła i Biało-Czerwoni schodzili na przerwę z jednobramkowym prowadzeniem.

Po zmianie stron dwukrotnie do siatki trafił Antoni Kozubal z Lecha Poznań, który ustrzelił dublet po rzutach karnych. Ormianie odpowiedzieli też bramką z karnego.

W doliczonym czasie bezradnych rywali w sytuacji sam na sam dobił Daniel Mikołajewski z Parmy, który 10 minut wcześniej zmienił Regułę.

Polacy efektowne zwycięstwo okupili stratami - Kowalczyk, Kocaba i Jan Faberski zostali kontuzjowani, a za kartki został zawieszony trzeci pomocnik Kacper Duda z Wisły Kraków.

Trener Brzęczek zdecydował się uzupełnić kadrę U-21 kolejnym powołaniem. Sięgnął po dodatkowego zawodnika, W sobotę na zgrupowaniu pojawi się Kamil Jakubczyk z Arki Gdynia. Środkowy pomocnik w piątkowym spotkaniu Elite League z Rumunią spędził na boisku 62 minuty. Reprezentacja Polski U-20 wygrała na wyjeździe 1:0, a zwycięską bramkę zdobył Norbert Barczak.

Młodzieżówka Brzęczka pozostaje jak dotąd niepokonana w eliminacjach mistrzostw Europy. Przed meczem z Armenią w Radomiu straciła zaledwie jednego gola - przeciwko Włochom w ostatnim meczu ubiegłego roku rozegranym na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie.

Biało-Czerwoni jutro zagrają o ósme zwycięstwo w eliminacjach przeciwko Czarnogórze na wyjeździe. Początek meczu na Arenie Besa w Tuzie we wtorek, 31 marca o godzinie 14.00. Transmisję przeprowadzi TVP Sport.
©℗

GRUPA E MME U-21

7. runda: Polska - Armienia 4:1, Szwecja - Czarnogóra 2:2, Włochy - Macedonia Północna 4:0.

1. Polska	7	21	22-2
2. Włochy	7	18	21-5
3. Czarnogóra	7	10	11-13
4. Szwecja	7	10	10-15
5. Macedonia Północna	7	3	5-17
6. Armenia	4	0	4-21

eprasa.pl c544e0b290

Szykuje się w Sztokholmie wieczór jak z horroru

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

„W Sztokholmie czeka nas prawdziwy horror o wszystko" - przewidują szwedzkie media po półfinałowych meczach barażowych o mundial Ukraina - Szwecja (1:3) i Polska - Albania (2:1).

Szwedzkie media oceniły wyniki meczów barażowych w eliminacjach mistrzostw świata 2026 jako w miarę przewidywalne i podkreśliły, że we wtorek w finale walki o mundial spotkają się dwie silne drużyny.

Viktor Gyökeres - potwór z Arsenalu

W zgodnej opinii mediów w Szwecji, potyczka w hiszpańskiej Walencji okazała się pokazem siły szwedzkiego futbolu pod wodzą nowego selekcjonera Grahama Pottera oraz popisem „potwora z Arsenalu", jak określono Viktora Gyökeresa, który strzelił wszystkie trzy gole.

Według dziennika „Aftonbladet", bohater meczu zasłużył na przydomek „straszny".

Gazeta dodała, że pozostający do tej pory w reprezentacyjnym cieniu piłkarz pokazał niespotykaną od dawna w szwedzkiej drużynie skuteczność.

Szykuje się wieczór jak z horroru

Dziennik „Expressen" dodał, że Szwecja ma nowego superbohatera i dzięki niemu jest już jedną nogą na mundialu 2026, lecz w decydującym starciu czeka na nią „nieprzewidywalna Polska ze swoim gigantem Robertem Lewandowskim", więc we wtorek „szykuje się wieczór jak z horroru".

Portal piłkarski „Fotbollskanalen" ocenił, że w czwartek w Hiszpanii to była „stara, cyniczna, defensywna Szwecja, lecz z szybkim, dobrym atakiem". Dodano, że to nie był „futbol w wydaniu sexy czy rozrywkowym, lecz zimny, ale skuteczny".

Graham (Harry) Potter i jego szwedzki Hogwart

„Widać, że nasz nowy przywódca Graham Potter, który spędził w Szwecji wiele lat, dokładnie wie, na czym ta gra w naszym wydaniu polega. Przeanalizował eliminacyjną katastrofę i widać, że wyciągnął wnioski. Gramy dalej i do tego... zaskakująco dobrze" - skomentował czary Grahama „Harry'ego" Pottera kanał telewizji publicznej SVT.

FOT. EPA/PAP

Potwór Gyök Ness, czyli Viktor Gyökeres, będzie straszył w Sztokholmie Polaków

Człowiek w masce kontra żądni krwi Wikingowie

Stacja przypomniała, że Polska długo przegrywała z Albanią na własnym Stadionie Narodowym „przy niewiarygodnym ryku publiczności", lecz w końcu nadeszło otrzeźwienie i przełamanie.

„Najpierw światowej klasy napastnik i as Barcelony Robert Lewandowski strzelił wyrównującego gola, a później Piotr Zieliński zarezerwował Polakom bilet do Sztokholmu" - wskazano.

„Svenska Dagbladet" przywołuje słowa 30-letniego środkowego obrońcy Celty Vigo, Carla Starfelta, który występ przeciwko Ukrainie określił jako najlepszy w swojej reprezentacyjnej karierze: „To świetna zabawa rywalizować z jednym z najlepszych zawodników na świecie. Nie mogę się doczekać. To napastnik, któremu nie można dać szans, bo on je wykorzystuje" - zacytował Starfelta sztokholmski dziennik, sugerując, że on zatrzyma „Człowieka w masce".

We wtorek możemy się spodziewać prawdziwie żądnych krwi Wikingów w walce o wszystko, ponieważ bilet na mistrzostwa świata jest tylko jeden" - zaznaczył dziennik „Goeteborgs Posten".©℗

UKRAINA - SZWECJA 1:3

Bramki: Ponomarenko 90 - Gyökeres 6, 51, 73 k
Ukraina: Trubin - Tymczyk, Zabarnyj, Bondar, Mykołenko - Cyhankow, Kałużnyj (60. Huculak), Jarmoluk (85. Szaparenko), Sudakow (77. Ponomarenko), Zubkow (60.Oczeretko) - Wanat (60. Jaremczuk)
Szwecja: Nordfeldt - Lagerbielke, Hien (37.Starfelt), Lindelöf, Gudmundsson (77. Svensson) - Johansson, Ayari (77. Bergvall), Karlström, Nygren - Elanga (90. Svanberg), Gyökeres
Żółte kartki: Tymczyk, Trubin - Nordfeld
Widzów: 18 846
Sędziował: Pinheiro (Portugalia)

Baraże o mundial dotarły do fazy finałowej. Włosi nie ukrywają, że boją się Edina

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Włochów zabrakło w finałach mistrzostw świata 2018 i 2022, i już nawet nie wyobrażają sobie absencji na najważniejszym turnieju.

Teraz, po pokonaniu Irlandii Północnej 2:0 squadra azzurra nastawia się na trudną przeprawę z Bośnią i Hercegowiną w Zenicy.

Irlandia Północna nie sprawiła niespodzianki w Bergamo, choć do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis. Gennaro Gattuso spadł kamień serca po trafieniu Sandro Tonalego. Pomocnik Newcastle asystował również przy golu Moise Keana, dobrego znajomego polskich klubów napastnika Fiorentiny.

- To najważniejszy mecz w mojej karierze - mówił przed Irlandią Północną Gennaro Gattuso, selekcjoner Italii, z którą jako piłkarz w 2006 roku sięgnął po złoto na mundialu. Takie samo zdanie powtarza przed finałem barażów w Zenicy. Bośnia i Hercegowina w dramatycznych okolicznościach odwróciła losy półfinału w Cardiff.

Do dogrywki doprowadził nieśmiertelny Edin Dzeko, dla którego jest to dwudziesty rok z trafieniami dla drużyny narodowej. Pierwszy raz obecny napastnik Schalke 04 dla kraju strzelił w 2007 roku w eliminacjach Euro 2008 z Turcją. Uzbierał 73 gole, ale wciąż odczuwa niedosyt, bo zagrał tylko w jednym wielkim turnieju - w mundialu 2014. Do finałów mistrzostw Europy Bośnia i Hercegowina nigdy się nie zakwalifikowała, a teraz marzy o powrocie na jeszcze ważniejszą imprezę.

Sergej Barbarez, legenda Bundesligi prowadząca obecnie Zmajevi, wzruszył się bardzo po wygranym konkursie karnych w Cardiff, w jego oczach pojawiły się łzy: - Mieliśmy plan na to spotkanie, braliśmy pod uwagę konkurs karnych. Wierzę w swój zespół.

- Bośnia ma bardzo doświadczonych piłkarzy. Nastawiamy się na bardzo gorącą atmosferę. Musimy bardzo uważać na ich atak - zapowiada Gattuso, i nie tylko on zwraca uwagę na Dzeko, który grał m.in. w Romie, Interze i Fiorentinie.

Włochy i Bośnia Hercegowina na start w mundialu czekają od 2014 roku, Czechy dłużej, bo od 2006. Po przeciętnych eliminacjach w ich wykonaniu nowy selekcjoner, zatrudniony od grudnia Miroslav Koubek, sięgnął po Vladimira Daridę, uczestnika Euro 2012, 2016, 2020, który w 2021 roku zrezygnował z gry w reprezentacji. Obecnie występuje w SK Hradec Kralove i dał się przekonać do powrotu na baraże o mundial. Na obiekcie Sparty Praga z Irlandią wyszedł od początku kosztem... Tomasa Soucka, który zastąpił go po pierwszej części przegranej przez gospodarzy 1:2. Czesi wyszarpali remis 2:2, w 86 minucie wyrównał Ladislav Krejci i triumfowali w kontrowersyjnym konkursie karnych. Gdy zawodnicy z Irlandii podchodzili do piłki, miejscowi fani rozpraszali ich hałasem z megafonu. Wyspiarze domagają się śledztwa FIFA, lecz pewnie niewiele wskórają, bo pewne kary dla Czechów to żadne pocieszenie.

FOT. EPADIMITRIS LEGAKIS

Edin Dzeko wciąż odczuwa niedosyt związany z grą w barwach narodowych. Marzy o dużym turnieju

Rozpacz Irlandczyków jest ogromna, podobnie jak Słowaków po przegranej u siebie z Kosowem 3:4. Gole dla Kosowa strzelali zawodnicy Rubina Kazań, TSG Hoffenheim, Fortuny Duesseldorf i FC Sion. O sile drużyny prowadzonej przez Franco Fodę (był selekcjonerem Austrii na Euro 2020) najlepiej świadczy to, że w Bratysławie nie musiał wpuścić na boisko Edona Zhegrovy z Juventusu.

Taka konieczność może się nadarzyć w finale baraży z Turcją, która zwyciężyła Rumunię i do Prisztiny przyjedzie w roli faworyta. Vincenzo Montella dysponuje niesamowicie silną ekipą. Fantazja Ardy Gulera z Realu Madryt i Kenana Yildiza jest w stanie rozmontować każdą defensywę, a Turcy to świetne połączenie doświadczenia z młodością. Na Euro'24 ludzie Montelli przebili się do ćwierćfinału, teraz marzą o awansie na mundial, na którym ostatnio byli w 2002 roku i zajęli 3. miejsce.

- Mamy silną mentalnie drużynę. Stać nas na rzeczy wielkie. Rozwinęliśmy się niesamowicie przez te dwa lata - mówi Montella, ale zdaje sobie sprawę ze skali trudności w Prisztinie.

Droga do finałów mistrzostw świata bywa kręta, a komplikacje pojawiają się w najmniej spodziewanych momentach. Jamajce postawiła się oparta na amatorach Nowa Kaledonia, zaś Boliwia napotkała na twardy opór Surinamu. W finale barażu międzykontynentalnego na Boliwijczyków czeka Irak, a ewentualny sukces piłkarzy poprawiłby nastroje mieszkańców. Ciężko skupić się na sporcie, gdy wkoło wojna, ale niekiedy tylko sport daje nadzieję...

BARAŻE O FINAŁY MŚ

Europa, półfinały
Turcja - Rumunia 1:0
Kadioglu 53.
Słowacja - Kosowo 3:4
Valjent 6, Haraslin 45, Strelec 90+4 - Hodza 21, Asllani 47, Muslija 60, Hajrizi 72.
Czechy - Turcja 2:2, karne 4:2
Schick 27 k, Krejci 86 - Parrott 19 k, sam Kovar 23.
Dania - Macedonia Północna 4:0
Damsgaard 49, G. Isaksen 58, 49, Norgaard 75.
Polska - Albania 2:1
Lewandowski 63, Zieliński 73 - Hoxha 42.
Ukraina - Szwecja 1:3
Ponomarenko 90 - Gyokeres 6, 51, 73 k.
Walia - Bośnia i Hercegowina 1:1, karne 2:4
D. James 51 - Dzeko 86.
Włochy - Irlandia Północna 2:0
Tonali 56, Kean 80.
Finały
Bośnia i Hercegowina - Włochy
Czechy - Dania
Kosowo - Turcja
Szwecja - Polska
Międzykontynentalne, półfinały
Boliwia - Surinam 2:1
Paniagua 72, Miguelito 79 k - van Gelderen 48.
Nowa Kaledonia - Jamajka 0:1
Cadamarteri 18.
Finały
DR Kongo - Jamajka
Irak - Boliwia
©℗

eprasa.pl c544e0b290

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Po kontuzji Patrik Walemark rozegrał wiosną w Kolejorzu 14 meczów, jednak wciąż pozostaje bez goli i asyst

Ludzie Lecha Bez goli i asyst w tym roku, ale z rosnącą formą. Walemark coraz częściej przypomina lidera Lecha w walce o mistrzowski tytuł

Szwed wrócił do żywych, ale na jego błysk trzeba jeszcze poczekać

Maciej Klaczyński
sport@glos.com

Powrót Walemarka miał odmienić ofensywę Lecha, ale po kontuzji Szwed wciąż szuka formy. Mimo to widać sygnały, że najlepsze dopiero przed nim.

Na powrót Patrika Walemarka kibice Lecha Poznań czekali całą rundę jesienną. Szwed miał być brakującym elementem w ofensywie Kolejorza, który sprawi, że Lechici będą zupełnie niepowstrzymani. Rzeczywistość na razie jest jednak dla dosyć brutalna, bo powrót do optymalnej dyspozycji trwa u Walemarka dłużej, niż chcieliby tego zarówno kibice Kolejorza, jak i sam zainteresowany.

W 2026 roku Walemark nie zdobył jeszcze żadnej bramki, jest cieniem siebie sprzed urazu, nie zrobił różnicy w europejskich pucharach i nie było jeszcze momentu, w którym Szwed stałby się boiskowym liderem Lecha. W ostatnim meczu z Termaliką Nieciecza był już naprawdę blisko gola, ale wciąż nie wychodzą mu strzały czy zwody, które jeszcze rok temu były jego wielkim atutem i znakiem rozpoznawczym.

Mimo tych problemów należy wziąć pod uwagę to, że Szwed wraca po naprawdę poważnej kontuzji. Nie grał w piłkę ponad pół roku i dojście do odpowiedniej formy fizycznej oraz piłkarskiej zwyczajnie musi trochę potrwać, a po Walemarku widać, że z każdym kolejnym meczem robi postępy. Jest więc spora szansa, że na finiszu walki o mistrzostwo Polski Lech zyska kolejnego lidera, którym skrzydłowy z pewnością może się stać.

Kolejorz tęsknił za Walemarkiem

Gdyby Szwed był jesienią w pełni sił i grałby regularnie, Lech z pewnością miałby co najmniej kilka punktów więcej. W poprzednim sezonie Walemark przedstawił się bowiem jako gracz, który spokojnie może samodzielnie decydować o losach trudnych spotkań. Jednym kontaktem z piłką, wygranym pojedynkiem czy strzałem z dystansu potrafił robić naprawdę ogromną różnicę. Wystarczyło mu zaledwie pół roku, by przekonać działaczy do jego rekordowego wykupu.

Walemark w poprzednim sezonie po prostu grał jak gwiazda. Wystąpił w 22 meczach w ekstraklasie, z powodu problemów zdrowotnych nie zawsze był gotowy na 100 procent, ale i tak zanotował aż 8 bramek i 4 asysty. Pokazał, że jest skrzydłowym nie tylko efektownym, lecz również bardzo skutecznym. Z Koroną Kielce ustrzelił hat-tricka, w starciu z Zagłębiem Lubin dał Lechowi zwycięstwo po dwóch bramkach wyjątkowej urody. Swoją jakość udowadniał regularnie. Było widać, że Szwed zasmakował już wielkiej piłki i gdyby dopisywało mu zdrowie, dalej grałby na poziomie nieco wyższym, niż polska ekstraklasa.

Ani Taofeek Ismaheel na prawym skrzydle, ani Pablo Rodriguez na pozycji ofensywnego pomocnika, nie byli w stanie wypełnić tej luki. Cała ofensywa Lecha dosyć boleśnie odczuwała braki Walemarka oraz Gholizadeha. W grze Kolejorza brakowało nie tylko ich bramek, lecz również magii, którą ta dwójka niemal zawsze gwarantuje.

Oczekiwania i zderzenie z rzeczywistością

Runda wiosenna miała więc być dla Kolejorza przełomowa. Po świetnej jesieni w wykonaniu Luisa Palmy kibice Lecha mogli oczekiwać, że ofensywne trio złożone z Gholizadeha, Walemarka oraz Honduranina zapewni Niebiesko-Białym mistrzostwo Polski oraz ciekawą przygodę w europejskich pucharach. Były to oczekiwania całkiem zasadne, bo cała ta trójka indywidualnie z pewnością wyróżnia się w lidze.

Jeżeli Walemark odegra swoją rolę w walce o mistrzostwo, to o jego kontuzjach nikt nie będzie w Poznaniu pamiętać

Powrót Walemarka do zdrowia miał zagwarantować Poznaniakom zupełnie nową jakość, szczególnie, że już w swoim pierwszym sparingu po wyleczeniu kontuzji w przeciągu 20 minut zanotował asystę przy bramce Yannicka Agnero. Na zdrowego Szweda na boiskach ekstraklasy czekali nie tylko fani Poznańskiej Lokomotywy, lecz również sam zawodnik. Walemark w styczniu mówił w rozmowie z mediami, że czuje się gotowy, by swobodnie wskoczyć do tego zmienionego Lecha.

– Zawsze kiedy jesteś kontuzjowany, możesz wyobrazić sobie własną rolę na boisku. Naprawdę nie mogę się doczekać gry z Alim - graliśmy razem w poprzednim sezonie i współpraca z nim jest wyjątkowo przyjemna. Palma również jest świetnym graczem i myślę, że fajnie będzie z nim kooperować. Oczywiście musimy jeszcze zbudować porozumienia na boisku, ale właśnie po to mamy obóz i kilka spotkań sparingowych. Nie będzie to raczej nic trudnego. To dla mnie po prostu kolejne wyzwanie – powiedział Szwed.

Walemark miał być dla Lecha Poznań „game-changerem", który pomoże zażegnać wszystkie problemy trapiące ofensywę Lecha. Oczekiwania były naprawdę ogromne i Szwed poniekąd padł ich ofiarą, ponieważ powrót jest dla niego naprawdę trudny. Po tak długiej rekonwalescencji jest to oczywiście normalne, ale wiosną Walemark jest na razie drobnym rozczarowaniem.

Powroty bywają trudne

Ze względu na mniejsze obciążenia fizyczne Szwed występuje na razie jedynie na pozycji nr 10 i ani razu nie rozegrał pełnych 90 minut. Niels Frederiksen kilkukrotnie desygnował go do wyjściowej jedenastki, ale w żadnym spotkaniu Szwed nie pokazał jeszcze swojego najlepszego oblicza sprzed kontuzji. Dobre momenty zanotował chociażby w ligowym starciu z Górnikiem Zabrze, nieźle po wejściu z ławki pokazał się również w domowym meczu z Piastem, ale równie często zwyczajnie znikał z radaru.

Wchodzi w mniej pojedynków, bierze na siebie trochę mniej odpowiedzialności i zwyczajnie widać po nim, że wraca po bardzo długiej absencji. Mimo tego jego występy w Europie mogły być szczególnie rozczarowujące, a to właśnie tam, sprowadzony za niemałe pieniądze skrzydłowy, miał zrobić największą różnicę. Stosunkowo prostych spotkań z fińskim KuPS nie wykorzystał do przełamania, a jego wejścia w dwumeczu z Szachtarem Donieck były rozczarowujące.

Przy jednoczesnym spadku formy Luisa Palmy problemy Patrika Walemarka są jeszcze bardziej wyeksponowane. W wielu meczach ofensywa Lecha była ponownie oparta o zrywy jednego piłkarza. Tym razem był to Ali Gholizadeh, a powrót Szweda miał sprawić, że Kolejorz będzie miał z przodu co najmniej kilku liderów.

Wraca do żywych

Licznik trafień Szweda w tym sezonie dalej wynosi 0, ale z każdym kolejnym meczem w ekstraklasie oglądamy coraz więcej przebłysków tego starego Patrika Walemarka. Szwed jest w coraz lepszej formie fizycznej, częściej możemy oglądać go w wyjściowej jedenastce, a sam skrzydłowy był też bardzo blisko przełamania. W starciu z Bruk-Betem bramkę zabrał mu najpierw faul na bramkarzu, a potem sam zmarnował stuprocentową sytuację, w której zabrakło mu po prostu trochę skupienia.

Trzeba jednak podkreślić, że zarówno w Lubinie z Zagłębiem, jak i ostatnio przy Bułgarskiej z Termalicą, Patrik Walemark naprawdę mógł się podobać. Brał na siebie więcej gry, wygrywał już w pojedynki i potrafił stworzyć przewagę dla swoich partnerów. Bardzo możliwe, że Szwed spokojnie mógł mieć już asystę, ale usilne poszukiwanie własnego gola sprawiło, że kilkukrotnie odpuścił próby podań do lepiej ustawionych kolegów.

Nad Szwedem cały czas ciąży widmo tej poważnej kontuzji z jesieni i cały czas dochodzi jeszcze do swojej optymalnej dyspozycji. Z każdym kolejnym meczem jest jednak coraz lepiej, a to dla Lecha Poznań niezwykle cenna informacja. Patrik Walemark udowodnił już przecież, że grając na miarę swoich możliwości może być bardzo groźną bronią w walce o mistrzostwo. Po przerwie reprezentacyjnej kończącej maraton spotkań i przy rozgrywaniu tylko jednego meczu w tygodniu Szwed będzie miał nieco lepsze warunki do osiągnięcia optymalnej formy.

Oczekiwania związane z jego powrotem z pewnością były niemałe. Szwed jest jednym z najdroższych transferów w historii Lecha, a po ogłoszeniu wykupu skrzydłowy miał sporo problemów zdrowotnych. Rozczarowanie po pierwszych występach w tej rundzie mogło więc być równie duże, ale jeżeli Patrik Walemark odegra swoją rolę w walce o mistrzostwo, to o jego kontuzjach nikt nie będzie pamiętał. A zdrowy Patrik Walemark na pewno ma możliwości, by pociągnąć Kolejorza w stronę tytułu.©℗

eprasa.pl c544e0b290

WYNIKI I TABELE (I, IV ORAZ V LIGA)

BETCLIC I LIGA

Zapowiedź 27. kolejki: Chrobry Głogów - Ruch Chorzów, GKS Tychy - Znicz, Miedź - Polonia Bytom, Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Stal Mielec, Puszcza Niepołomice - Polonia Warszawa, Stal Rzeszów - Odra Opole, Śląsk Wrocław - Pogoń Siedlce, Wieczysta Kraków - ŁKS Łódź, Wisła Kraków - Górnik Łęczna.

1.Wisła Kraków	26	53	58-25
2.Śląsk Wrocław	26	44	50-40
3.Chrobry Głogów	26	44	38-25
4.Pogoń Grodzisk Maz.	26	42	44-38
5.Polonia Warszawa	26	41	42-37
6.Ruch Chorzów	26	41	40-36
7.Wieczysta Kraków	25	40	52-38
8.Miedź Legnica	26	39	44-44
9.Stal Rzeszów	26	39	40-41
10.ŁKS Łódź	26	38	38-38
11.Polonia Bytom	25	36	39-32
12.Puszcza Niepołomice	26	35	35-32
13.Odra Opole	26	31	26-33
14.Pogoń Siedlce	26	30	27-30
15.Stal Mielec	26	23	35-51
16.Górnik Łęczna	26	20	30-46
17.Znicz Pruszków	26	20	28-52
18.GKS Tychy	26	15	31-59

BETCLIC II LIGA

Chojniczanka Chojnice - GKS Jastrzębie 3:0 (wo), Hutnik Kraków - Unia Skierniewice 1:1, Olimpia Grudziądz - ŁKS II Łódź 2:0, Stal Stalowa Wola - Sandecja Nowy Sącz 0:0, Podbeskidzie Bielsko-Biała - KKS 1925 Kalisz, Resovia - Świt Szczecin i Zagłębie Sosnowiec - Rekord B-B (wyniki po zamknięciu wydania), Podhale Nowy Targ - Sokół Kleczew i Warta Poznań - Śląsk II Wrocław (15 kwietnia).

1.Unia Skierniewice	25	55	53-30
2.Olimpia Grudziądz	25	47	51-31
3.Warta Poznań	24	45	40-27
4.Sandecja Nowy Sącz	25	41	38-30
5.Podhale Nowy Targ	24	40	30-22
6.Świt Szczecin	24	37	40-38
7.Śląsk II Wrocław	24	36	44-35
8.Chojniczanka Chojnice	25	34	38-33
9.Podbeskidzie Bielsko-Biała	24	33	40-36
10.Sokół Kleczew	24	31	41-37
11.Hutnik Kraków	25	31	35-34
12.Stal Stalowa Wola	25	30	41-36
13.Resovia	24	29	30-34
14.Zagłębie Sosnowiec	24	27	29-45
15.Rekord Bielsko-Biała	24	26	31-41
16.KKS 1925 Kalisz	24	23	24-36
17.ŁKS II Łódź	25	20	26-47
18.GKS Jastrzębie	25	6	18-57

RED BOX V LIGA

GRUPA I: Korona Stróżewo - Lubuszanin 1:1, KP Piła - Sparta Złotów 0:4, Nasza Dyskobolia Grodzisk Wlkp. - Sparta Szamotuły 4:4, Sparta Oborniki - Kłos Budzyń 1:3, Iskra Szydłowo - Zamek Gołańcz 0:2, Poznańska 13 Poznań - Tarnovia Tarnowo Podg 1:1, Płomień - Sokół Szamocin i Kłos Gałowo - Wełna Skoki (wyniki po zamknięciu wydania).

GRUPA II: Lider - 1922 Lechia Kostrzyn 0:0, Polanin - Polonia II Środa Wlkp. 1:1, Olimpia Koło - SKP Słupca 2:1, Meblorz - Polonus Kazimierz B. 6:1, Warta II - UKS Śrem 5:1, Kłos - Pompa Team 1:2, Zjednoczeni - Stella Luboń (wynik po zamknięciu wydania).

GRUPA III: Pogoń II N. Skalm. - Polonia 1912 II Leszno 2:1, Rawia Rawicz - Korona Wilkowice 0:1, LKS Jankowy - LZS Cielcza 2:0, Dąbroczanka Pępowo - Piast Czekanów 2:2, KKS II Kalisz - Polonia Kępno 3:2, Zawisza Łęka Opat. - Orzeł Kawęczyn 2:3, Centra Ostrów Wlkp. - Astra Krotoszyn 0:0, Jarota - Krobianka (wynik po zamknięciu wydania).

Piłka nożna Średzianie ponownie zbliżyli się do pozycji lidera Betclic III ligi

PÓŁ ROKU CZEKANIA NA WYGRANĄ W DOMU

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Po dramatycznym finiszu Polonia Środa Wielkopolska zwycięża 2:1 z Cartusią Kartuzy i wraca na pozycję wicelidera Betclic III ligi. Victoria natomiast z kolejnym sukcesem.

FOT. CZESŁAW KOŚCIELSKI

Na wygrane spotkanie na Nowym Stadionie Średzkim w Betclic III lidze piłkarze ze Środy Wielkopolskiej czekali od 10 października. Wówczas pokonali Wdę Świecie 5:1

Polonia Środa Wielkopolska powraca na fotel wicelidera rozgrywek Betclic III ligi, grupy drugiej. Podopieczni trenera Macieja Rozmarynowskiego rzutem na taśmę zdobyli trzy punkty w domowym spotkaniu z Cartusią Kartuzy.

Do przerwy kibice bramek na Nowym Stadionie Średzkim nie oglądali, ale średzianie mieli okazje, aby otworzyć wynik spotkania. Marcel Misztal strzałem z dystansu próbował pokonać bramkarza gości - Pawła Depkę - lecz wyręczył go słupek. Później, po ogromnym „bilardzie" w wykonaniu defensorów z Kartuz, futbolówka trafiła do Jakuba Szczypka, jednak jego strzał został wybroniony przez dobrze spisującego się między słupkami Depkę.

Po przerwie jako pierwsi gola zdobyli przyjezdni. Po rzucie z autu, wykonywanym przez zawodnika Cartusii na wysokości pola karnego polonistów, piłka została niedokładnie stracona przez napastnika średzian, Patryka Mikitę. Zaskoczeni obrońcy gospodarzy nie zdążyli dojść do Oliwiera Dobka, który uderzeniem z pierwszej piłki pokonał Przemysława Frąckowiaka.

Na 10 minut przed końcem Polonia zaczęła odrabiać straty. W 81. minucie Piotr Skrobosiński, po dośrodkowaniu Szymona Sarbinowskiego, z najbliższej odległości głową doprowadził do remisu. Pięć minut później na stadionie w Środzie Wielkopolskiej zapanowała euforia. Po błędzie defensywy gości - gdy jeden z zawodników Cartusii zderzył się ze swoim bramkarzem - piłkę do praktycznie pustej siatki skierował Damian Kołtański, zdobywając swoją 11. bramkę w tym sezonie, a jednocześnie zapewniając 15. zwycięstwo Polonii w rozgrywkach.

- Po trzech meczach z rzędu zakończonych porażką na własnym stadionie bardzo chcieliśmy wygrać ten mecz. Byliśmy cierpliwi i wytrwali w tym, co robiliśmy na boisku. Dobrze, że zespół w niezły sposób zareagował po straconym golu - powiedział po meczu trener Rozmarynowski.

Victoria z wiktorią

Z piekła do nieba - tak można określić sobotnie poczynania Victorii Września, która cały czas walczy o pozostanie w Betclic III lidze. Białozieloni w pierwszej połowie, po bramkach Jakuba Dudy, przegrywali z Błękitnymi Stargard 0:2. W drugiej odsłonie prawdziwym „one man show" popisał się Arkadiusz Wolniewicz, który w 48. minucie spotkania dał sygnał do odrabiania strat, a następnie w 64. i 85. minucie skompletował hattricka i zapewnił kluczowe zwycięstwo w walce o utrzymanie. Mimo to zespół wciąż znajduje się pod kreską.

BETCLIC III LIGA GR. II

Błękitni Stargard - Victoria Września 2:3, Flota Świnoujście - Elana Toruń 2:2, Polonia Środa Wielkopolska - Cartusia Kartuzy 2:1, Tłuchowia Tłuchowo - Lipno Stęszew 3:1, Wda Świecie - Pogoń Nowe Skalmierzyce 3:1, Wybrzeże Rewalskie Rewal - Kluczevia Stargard 0:4, Zawisza Bydgoszcz - Unia Swarzędz 1:0, Pogoń II Szczecin - Wikęd Luzino (wynik po zamknięciu wydania), Noteć Czarnków - Lech II Poznań (przełożony na 15 kwietnia)

1.Zawisza Bydgoszcz	23	50	48-16
2.Polonia Środa Wlkp.	23	49	47-30
3.Wikęd Luzino	23	48	52-27
4.Elana Toruń	24	47	42-28
5.Flota Świnoujście	23	38	35-28
6.Lech II Poznań	23	37	47-32
7.Kluczevia Stargard	24	36	38-26
8.Cartusia Kartuzy	23	35	34-32
9.Wda Świecie	24	35	28-39
10.Błękitni Stargard	24	32	39-38
11.Noteć Czarnków	23	32	34-34
12.Lipno Stęszew	24	31	32-41
13.Unia Swarzędz	24	24	26-32
14.Pogoń II Szczecin	23	24	43-51
15.Pogoń N. Skalmierzyce	24	22	21-38
16.Victoria Września	23	22	25-35
17.Tłuchowia Tłuchowo	23	19	21-45
18.Wybrzeże Rewalskie	24	13	11-51

Czołówka wielkopolskiej IV ligi nie zamierza ściągać nogi z gazu

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Czołówka wielkopolskiej IV ligi walczy o awans: Kotwica Kórnik utrzymuje prowadzenie, za nią Mieszko i Polonia Golina w pełnym biegu.

FOT. POLONIA GOLINA/FACEBOOK

Polonia Golina wygrała po raz 14 w tym sezonie. W najbliższy weekend zagrają z Wiarą Lecha Poznań

Wyłoniła nam się czołówka w wielkopolskiej czwartej lidze, jeśli chodzi o walkę o awans o poziom wyżej. W praktyce cztery zespoły pozostają w rywalizacji o pierwsze miejsce.

Na pole position niezmiennie znajduje się Kotwica Kórnik. W weekend podopieczni trenera Daniela Ledziona odnieśli 18. zwycięstwo w tym sezonie. Tym razem Kórniczanie okazali się lepsi od Wiary Lecha Poznań. Po trafieniach Piotra Kalaka i Maurycego Niemczyka Kotwica wygrała na boisku przy ul. Gdańskiej w Poznaniu 2:0.

Z wygranej cieszyli się również wiceliderzy ligi, Mieszko Gniezno. Gnieźnianie także grali na wyjeździe - w Gołuchowie zmierzyli się z tamtejszym LKS-em. Jedyna bramka, która rozstrzygnęła mecz, padła w 39. minucie, a jej autorem został Kamil Janik.

Oba zespoły będą do końca liczyły się w walce o pierwsze miejsce, a za ich plecami czają się jeszcze dwie drużyny.

Wysokim zwycięstwem popisała się Polonia Golina, która rozbiła w Wągrowcu słabo radzącą sobie w tym sezonie Nielbę, która cały czas walczy o utrzymanie. Poloniści po bramkach Adama Iwińskiego, Sebastiana Antasa, Ibrahima Appiaha i Krzysztofa Budzińskiego wygrali z żółto-czarnymi 4:0. Cały czas liczą się w walce o awans, choć strata do liderującego Kornika jest już pokaźna i wynosi 12 punktów.

Grad bramek oglądaliśmy także w Pobiedziskach i Lesznie. W pierwszym meczu Huragan przegrał u siebie z Piastem Kobylnica 2:3, natomiast w Lesznie miejscowa Polonia musiała uznać wyższość Warty Międzychód, również takim samym stosunkiem goli.

ARTBUD GROUP IV LIGA

Wiara Lecha Poznań - Kotwica Kórnik 0:2, Nielba Wągrowiec - Polonia Golina 0:4, LKS Gołuchów - Mieszko Gniezno 0:1, Huragan Pobiedziska - Piast Kobylnica 2:3, Polonia 1912 Leszno - Warta Międzychód 2:3, Ostrovia 1909 Ostrów Wielkopolski - Warta Śrem 0:0, Górnik Konin - Obra Kościan 4:0, Korona Piaski - Zefka Kobyla Góra (wynik po zamknięciu wydania), Polonia Chodzież - Kania Gostyń (przełożony na 22 kwietnia).

1.Kotwica Kórnik	21	56	60-10
2.Mieszko Gniezno	21	52	51-18
3.Polonia Golina	21	44	48-17
4.Polonia Chodzież	19	43	48-29
5.Piast Kobylnica	21	35	47-37
6.Huragan Pobiedziska	21	34	53-46
7.Warta Śrem	20	32	34-30
8.Górnik Konin	21	29	42-42
9.Obra Kościan	20	28	34-35
10.Polonia 1912 Leszno	21	27	29-30
11.Kania Gostyń	20	25	35-34
12.Warta Międzychód	21	23	48-64
13.LKS Gołuchów	21	22	24-42
14.Wiara Lecha Poznań	21	21	26-34
15.Ostrovia Ostrów Wlkp.	21	20	24-37
16.Nielba Wągrowiec	20	14	25-49
17.Korona Piaski	20	12	30-51
18.Zefka Kobyla Góra	20	5	18-71

eprasa.pl c544e0b290

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Futsaliści Wiary Lecha pokazali w sobotnim meczu, że w tych rozgrywkach nie było na nich mocnych. Po ostatniej syrenie wraz z kibicami świętowali awans do FOGO Ekstraklasy. Najlepszym strzelcem drużyny jest Uriel Cepeda (na dolnym zdjęciu po lewej stronie). Red Devils z Chojnic wracali do domu z bagażem 6 bramek

FUTSAL Wielkie święto Wiary Lecha Poznań. Awans przypieczętowany wysoką wygraną 6:1

Wiara Lecha Poznań w futsalowej elicie! To był pogrom

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Kapitan drużyny, Dominik Solecki może cieszyć się z wraz kolegami. Cel na ten sezon został zrealizowany i to w świetnym stylu

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Wiara Lecha Poznań, pięć lat po powstaniu sekcji futsalowej, wywalczyła awans do elity! Stało się tak na dwie kolejki przed końcem rozgrywek.

W poprzednim sezonie futsalistom Wiary Lecha Poznań nie udało się awansować z I ligi do ekstraklasy. Przegrali mecze barażowe ze Śląskiem Wrocław. Z tej przykrej lekcji władze klubu, wyciągnęły właściwe wnioski. Przed startem rozgrywek znacząco wzmocniły skład, a przede wszystkim powierzyły zespół w ręce znakomitego fachowca.

Trenerem został Orlando Duarte. Portugalczyk w przeszłości sześciokrotnie zdobywał mistrzostwo kraju ze Sportingiem, siedmiokrotnie sięgał po tytuł na Litwie, a w Polsce doprowadził do największych sukcesów Piasta Gliwice. Był też selekcjonerem reprezentacji Portugalii, z którą zdobył wicemistrzostwo Europy w 2010 roku.

Duarte wprowadził nowe standardy pracy. Rozwinął zespół w każdym aspekcie. A, że dysponował też świetnymi zawodnikami, futsaliści Wiary Lecha Poznań przeszli przez ten sezon jak tornado. W 19 meczach odnieśli 18 zwycięstw. Punkty urwał im tylko LSSS Lębork, który zdołał zremisować 2:2.

Przed sobotnim meczem wiadomo było, że pokonanie Red Devils Chojnice zapewni upragniony awans do futsalowej FOGO Ekstraklasy .

Wiara Lecha już na początku meczu nie pozostawiła gościom żadnych złudzeń, że w tym pojedynku będą mieli coś do powiedzenia. Kanonadę rozpoczął już w 3 min. Uriel Cepeda. Argentyńczyk przejął piłkę na własnej połowie, podholował przed bramkę „czerwonych Diabłów" i posłał prawdziwą bombę z lewej nogi. Piłka wylądowała w samym okienku bramki gości.

Chwilę później było już 2:0. Martin Solzi wypatrzył przed bramką rywali Dominika Soleckiego, a kapitan strzałem z woleja nie dał szans bramkarzowi drużyny z Chojnic.

Trzeci gol też był bardzo ładny. Tym razem do Soleckiego dogrywał Uriel Cepeda. Znów mogliśmy podziwiać kunszt techniczny byłego reprezentanta Polski. Uderzenie było nie do obrony.

Dawny ekstraklasowiec zdołał zmniejszyć rozmiary porażki w 10 minucie. Silny punkt Wiary Lecha, bramkarz Marek Kusnir skapitulował po strzale z dystansu. To jednak była tylko kosmetyczna korekta rezultatu. Rozpędzeni i niesieni dopingiem kibiców gospodarze, jeszcze przed przerwą zdobyli czwartego gola. Na listę strzelców wpisał się Kacper Korytny, który popisał się sprytnym uderzeniem z lewej nogi.

Po zmianie stron Wiara Lecha starała się kontrolować przebieg wydarzeń na parkiecie. Podobać się mógł zwłaszcza Spirydon Papakostas, który szukał luk w defensywie gości.

Podopieczni Orlando Duarte dopięli swego w 30 minucie. Po koronkowej akcji i świetnym podaniu Niedźwieckiego, piłkę w pustej bramce zespołu z Chojnic umieścił Kacper Zydorczyk. Kropkę nad i Wiara Lecha postawiła w 35 min. kiedy to Piotr Rykaczewski zmienił lot piłki po strzale z dystansu. Szósty gol był uwieńczeniem świetnej postawy w tym spotkaniu całego zespołu.

Wiara Lecha ma w tym sezonie najlepszy atak – zdobyła 146 bramek i drugą najszczelniejszą obronę. Uriel Cepeda zdobył 37 bramek.

A po ostatniej syrenie był czas na świętowanie awansu. Puchar za wygranie rozgrywek I ligi wręczył kapitanowi Dominikowi Soleckiegu, prezes WZPN Paweł Wojtala. Potem na konto w mediach społecznościowych sekcji futsalu Wiary lecha zaczęły spływać gratulacje z całej Polski. ©℗

eprasa.pl c544e0b290

Skoki narciarskie W PŚ w lotach w Słowenii Kamil Stoch skończył karierę

NAJWIĘKSZA BATALIA LEGENDY

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

To nie był zwykły weekend z Pucharem Świata. Kibice tej dyscypliny, nie tylko z Polski, żegnali Kamila Stocha, legendę sportów zimowych. Nasz mistrz oficjalnie oddał swój ostatni skok w cyklu.

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Pewna era w skokach narciarskich dobiegła końca. Kamil Stoch zaczyna „nowe życie"

Stoch przyznał, że te lata, już bez sukcesów, były walką z samym sobą. Ostatnie zwycięstwo w Pucharze Świata odniósł w styczniu 2021 r., ostatni raz na podium był potem w grudniu. Później było szukanie formy, ale nie udało się to na tyle, by znów zachwycać kibiców. Nie krył, że brakuje energii i fizycznej, i mentalnej.

- Sam przed sobą nie potrafiłem przyznać, że tak naprawdę skoki przestały mnie cieszyć. Pomimo tego że bardzo się starałem, dwa albo trzy ostatnie lata były katorżniczą pracą, nie czułem satysfakcji z tego, co robię - powiedział w rozmowie z Polskim Radiem.

Wyniki w Planicy jego, jak i innych Polaków, nie miały znaczenia. Z dziennikarskiego obowiązku - w piątek 29. był Piotr Żyła, 36. Aleksander Zniszczoł, 38. Stoch (wygrał Domen Prevc), w sobotę w drużynówce Polska była ostatnia, 8. (zwyciężyła Austria).

W niedzielę był finał PŚ, z udziałem 30 najlepszych z klasyfikacji (plus jeden dodatkowy zawodnik gospodarzy). Dla Stocha sportowo było to smutne pożegnanie z elitą - zajął 30. miejsce (wygrał Marius Lindvik). A niewiele brakło, by nie dostał się do drugiej serii. Skoczył tylko 193 m i długo zamykał stawkę. Awansował, bo jeszcze gorzej spisał się Felix Hoffmann. Co ciekawe, Niemiec nie startował wcześniej w Planicy, przyjechał tylko na ten finał.

Dla kibiców, zwłaszcza tych z Polski, którzy licznie przybyli, nie miało znaczenia, że skoczył tylko 193 i 190 m. Liczyło się, że mogli mu na żywo podziękować i zobaczyć ten finałowy występ.

Ten ostatni skok, na otwarcie drugiej serii konkursu, był ikoniczny. Sygnał do startu naszemu skoczkowi, machając flagą z miejsca dla trenerów, dała mu jego żona - Ewa Bilan-Stoch. Po lądowaniu czekał na niego szpaler z nart, utworzony przez młodych zawodników z jego klubu - Eve-nement Zakopane. Wyściskany został przez innych skoczków, a z ich ramion żegnał się z publicznością. Podziękował też wszystkim, kłaniając się w pas...

- Z jednej strony jest taki zawód, że te zawody poszły nie tak, jak chciałem. Z drugiej - jestem szczęśliwy, że to się zakończyło i mogę zacząć nowe życie - mówił Stoch w Eurosporcie. - Pod względem emocjonalnym spodziewałem się, że tak będzie. Pod względem sportowym plan w ogóle się nie sprawdził. Marzyłem, że będę tu bił rekord skoczni i podnosił w geście triumfu Kryształową Kulę. To życie pisze scenariusze, trzeba brać to, co jest.

Podkreślił, że ostatni konkurs był ekstremalnie trudny. Nawet jeśli chodziło tylko o 30. miejsce spośród 31. - Stoczyłem chyba największą batalię w swojej karierze - przyznał. ©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

SŁODKO-GORZKA TA PLANICA

Koniec kariery Kamila Stocha to zarazem koniec pewnej epoki nie tylko w polskich, ale i w światowych skokach. Nasz mistrz z Zębu wygrał tyle na największych zimowych arenach, że sama wyliczanka zajęłaby pół tego felietonu. Od igrzysk olimpijskich, przez mistrzostwa świata, po Puchar Świata i Turniej Czterech Skoczni, który do dziś uważany jest za najbardziej prestiżowy punkt corocznego „touru" przedstawicieli tej dyscypliny sportu. Słowem - w niedzielę w Planicy ostatni skok oddał zawodnik legendarny, jeden z największych w historii.

Stoch zapisał się w annałach skoków narciarskich - i w pamięci polskich kibiców - już na zawsze. Taka jest prawda, i nic tego nie przekreśli. Nikt jednak nie ma wątpliwości, na czele z Kamilem, który w minionych tygodniach i miesiącach mówił o męczarniach i braku radości ze startów, że ta kariera była przeciągnięta, przeterminowana. Mistrz olimpijski z Soczi i Pjongczangu powinien wcześniej wyczuć moment, kiedy warto ze sceny zejść na własnych warunkach.

Z perspektywy czasu można pokusić się o wniosek, że z podniesionym czołem tak wielki sportowiec mógł zawiesić narty na kołku po igrzyskach w Pekinie w 2022 roku, gdzie jak równy rywalizował ze ścisłą światową czołówką zajmując 4. i 6. miejsce, i naprawdę tylko łutu szczęścia zabrakło do podium.

Oczywiście, wiśta wio - łatwo powiedzieć. Bo z perspektywy to każdy może być mądry, a chyba wszyscy powinniśmy zdawać sobie sprawę, że Kamil był tak wybitny w swej specjalności i tak bardzo ambitny, że wspomniane lokaty tuż za „pudłem" zwyczajnie go nie satysfakcjonowały.

Zatem przedłużał karierę z nadzieją, że na koniec będzie jeszcze w stanie pokusić się o bardziej spektakularny akcent. To jego prawo, wywalczył je sobie przez lata sukcesów, a jego pozycja - również biorąc pod uwagę aspekt marketingowo-reklamowy - była na tyle mocna w światku polskich skoków, że nikt nie protestował. Ba, nikt nawet nie podpowiedział, aby odpuścił sobie celowanie w jeszcze jeden efektowny moment w karierze. Dlatego oglądaliśmy to słodko-gorzkie pożegnanie Stocha w Planicy w miniony weekend.

Słodkie - ponieważ kibice, którzy przez lata jeździli za Kamilem, i tym razem pofatygowali się do Słowenii. Aby oddać należny szacunek odchodzącemu na emeryturę mistrzowi i zamknąć klamrą czas spędzony dzięki niemu na skoczniach. A dla wielu fanów - zwłaszcza z mojego pokolenia 50+ - była to podróż sentymentalna. W momencie bowiem, kiedy Stoch zaczął liczyć się w światowych zestawieniach, byliśmy jeszcze... młodymi ludźmi. A on tę młodość umilał licznymi triumfami, wielkimi emocjami i po prostu startami, które przez wiele lat były obowiązkowymi punktami programu w weekendy.

Gorzkie - gdyż obyło się bez spełnienia sportowego, bez wielkiej odległości, bez efektu: wow!; czas Kamila na skoczni po prostu minął już wcześniej. Dziękując za lata wzruszeń, mocno ściskam kciuki, aby Stoch jak najszybciej odnalazł się w nowej roli. Niezależnie od ostatniego olimpijskiego czterolecia - pozostaje wielką osobowością w świecie skoków, i warto, aby zrobił z tego użytek.

Kamilu, powodzenia na nowej drodze życia!

Wzruszająca chwila! Ostatni skok wielkiego polskiego mistrza

Michał Szewczyk z Planicy
redakcja@polskapress.pl

Trudno było znaleźć kogoś, kto w ten weekend w Planicy nie uronił łzy. Koledzy z drużyny, rywale, trenerzy, działacze, dziennikarze, a przede wszystkim kibice - wszyscy mieli świadomość, że 29 marca o 11:12 zakończyła się piękna era w historii polskich skoków narciarskich.

Ostatni lot Kamila Stocha, na 190 metr, stał się symbolem pożegnania, ale nie wynik był tu najważniejszy.

Już od pierwszych chwil weekendu było jasne, że Planica stała się miejscem wyjątkowym. Tysiące Polaków przyjechało do Słowenii dla jednego człowieka. Biało-czerwone flagi wypełniły trybuny, a setki banerów z napisem „Dziękujemy Kamil" przypominały, jak wiele znaczył dla kibiców. Wielu z nich podjęło decyzję spontanicznie - porzucili codzienne obowiązki, bo czuli, że muszą być tu razem z nim.

Sam Stoch, mimo słabszej dyspozycji, starał się cieszyć każdą chwilą. Był w centrum uwagi - dla mediów i kibiców. Około stu dziennikarzy z Polski każdego dnia czekało, by zadać mu ostatnie pytania. Spędzał z nimi długie godziny, cierpliwie odpowiadając, jakby chciał oddać tyle, ile sam przez lata otrzymał.

Sobotnie spotkanie w Kranjskiej Gorze stało się jednym z najbardziej poruszających momentów. Tysiące fanów wypełniło centrum miasteczka, by podziękować swojemu mistrzowi. Jedni zadawali pytania, inni po prostu mówili „dziękuję". Stoch słuchał, wzruszony, i odpowiadał tym samym.

- To, że do końca ze mną jesteście, to moje największe zwycięstwo - podkreślił.

Niedziela była pełna symboli. Do ostatniego skoku chorągiewką machnęła jego żona, Ewa. Na dole czekali już inni skoczkowie oraz najmłodsi zawodnicy jego klubu. Po wylądowaniu Stoch z ulgą odpiął narty i rzucił je na zeskok, po czym skłonił się kibicom.

Tego dnia pod Letalnicą zgromadziło się ponad 25 tysięcy ludzi. Wszyscy przyszli nie po to, by oglądać rywalizację, ale by być częścią końca pewnej historii - i podziękować za wszystko, co przez lata dawał im Kamil Stoch. ©℗

FOT. MICHAŁ SZEWCZYK - PLANICA

- To, że do końca ze mną jesteście, to moje największe zwycięstwo - powiedział Kamil Stoch wiernym fanom

FOT. MICHAŁ SZEWCZYK - PLANICA

Mimo słabszej dyspozycji, nasz skoczek starał się cieszyć każdą chwilą. Był w centrum uwagi - mediów i kibiców

eprasa.pl c544e0b290

Jakub Szymański: – Michael Johnson rozliczył się

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Jakub Szymański został halowym mistrzem świata w biegu na dystansie 60 metrów przez płotki i tym samym odniósł największy sukces w karierze. Wcześniej był złotym i srebrnym medalistą HME.

Emocje już minęły?
Po halowych mistrzostwach świata byłem dosłownie dwa dni w rodzinnym Trójmieście. W ubiegłym tygodniu wpadłem jeszcze do Warszawy, żeby spotkać się z dziennikarzami, porozmawiać, bo ten sukces trzeba pielęgnować medialnie i szerzyć to, czego udało się dokonać. Ten medal jest wyjątkowy dla Polski, jedyny złoty na halowych mistrzostwach globu w Toruniu. Tak jak obiecałem, Mazurek Dąbrowskiego został w Toruniu odegrany. Bardzo się z tego cieszę.

Wspominasz jeszcze bieg finałowy?
Dla mnie to nie jest normalne, że na pierwszym płotku jestem siódmy. Nie ma co gadać - dobieg do pierwszego płotka był za wolny. Goniłem chłopaków, na trzecim płotku byłem już chyba czwarty. Potem wiadomo, dobiegłem na metę pierwszy i wyprzedziłem Hiszpana Enrique Llopisa o 0.02 sekundy.

Co dla ciebie znaczy złoty medal halowych mistrzostw świata?
Złoty medal był mi potrzebny jak powietrze. Stworzył ze mnie innego człowieka, nowo narodzonego. Teraz mam zupełny luz. Nie muszę już sobie niczego udowadniać. Ciężkie myśli się już nie dobijają, nie czuję już, że coś jest nieskończone, a robota czeka do wykonania. Zrealizowałem swój plan w 100 procentach. Takiej ulgi, jak po tej wygranej, już chyba nigdy nie poczuję.

Wiele osób zwróciło uwagę na Twoją reakcję po zakończeniu biegu finałowego...
Rok temu, po mistrzostwie Europy w Apeldoorn, lekko zaszkliły mi się oczy, nic więcej. Moja reakcja w Toruniu była najmocniejsza w życiu. Zupełnie się tego nie wstydziłem. Dałem się ponieść wodzy fantazji.

FOT. EAST NEWS

Jakub Szymański myśli również o poprawieniu rekordu Polski na 110 metrów przez płotki

Wszystko mi puściło, jeżeli chodzi o emocje i napięcia psychiczne w głowie. Wszystko wypuściłem z siebie i zostawiłem w hali w Toruniu, gdzie często będę wracać i miło wspominać ten dzień.

Podobno jesteś fanem mocnego grania?
Lubię spędzać czas, słuchając muzyki. W tym roku, na 99 procent wybiorę się na koncert zespołu Metallica, bo jestem fanem tej kapeli.

Pies czy kot?
Mam yorka, który wabi się Goliat. W ogóle bardzo lubię zwierzęta. I dbam o nie.

Czy Michael Johnson rozliczył się z tobą?
Tak, nie mogę narzekać. Z moich informacji wynika, że innym zawodnikom wypłacił większość premii finansowych - nawet 80 procent.

Czym była dla Ciebie przygoda z „Grand Slam Track"?
Ten start na pewno był fajnym doświadczeniem, nietypowym eventem. Z punktu widzenia szkoleniowego, „życiówka" na 100 metrów jest bezużyteczna. Biegałem pod wiatr. Na trybunach była moja rodzina. To ważne.

Polska i amerykańska lekkoatletyka?
Nie da się tego porównać. Stany Zjednoczone są zdecydowanie większe, inaczej funkcjonujące pod względem sportowym. Ich jeden stan to... nasz kraj. W każdym stanie są uczelnie dysponujące świetną infrastrukturą i wyposażone w najlepszy sprzęt sportowy. Na „papierze" nie mamy z nimi żadnych szans, ale czasem - jak w Toruniu - udaje się pokonać Amerykanina (tym przypadku Treya Cunninghama, trzeciego na mecie - przyp. red). Z tego możemy być naprawdę bardzo dumni.

Jankesi są jeszcze zdziwieni czy już oswojeni, że leje ich chłopak z Polski?
Chyba zdziwieni i chciałbym, aby to już było ostatnie pytanie... ©℗

Sebastian Chmara: – Polska lekkoatletyka wymaga reformy. Jest wiele do zrobienia

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

21. edycja lekkoatletycznych halowych mistrzostw świata to już historia. W klasyfikacji medalowej zajęliśmy 9. miejsce, ale w punktowej już 3. (uciułanych 58 „oczek", bez szans z Amerykanami - 164).

Poprosimy o krótką ocenę - jest tak dobrze czy też pozornie źle?
Mieliśmy realne szanse na więcej, o czym choćby świadczą liczne czwarte miejsca i trzecia lokata w klasyfikacji punktowej. W niektórych momentach zabrakło szczęścia, w innych ono nam sprzyjało, ale ogólnie były to dobre mistrzostwa na wielu płaszczyznach.

Czyli wszystko cacy?
Jak na imprezę rangi mistrzostw świata, gdzie rywalizacja jest wyjątkowo wymagająca, nasi zawodnicy zaprezentowali się naprawdę solidnie, często awansując do finałów. Sportowo oceniam je wysoko, a organizacyjnie nawet jeszcze lepiej. Otrzymujemy wiele gratulacji, dlatego ogromne podziękowania należą się zespołowi Krzysztofa Wolsztyńskiego oraz całemu teamowi Kujaw i Pomorza. Przygotowania trwały długo i wymagały dużego zaangażowania, a efekt końcowy pokazuje, że było warto. Po raz kolejny potwierdziliśmy, że potrafimy przeprowadzić tego typu imprezy na najwyższym światowym poziomie

Czy nie za dużo tego optymizmu?
Spokojnie, to nie jest huraoptymizm, tylko realna ocena sytuacji. Gdyby przed mistrzostwami ktoś powiedział mi, że zdobędziemy cztery medale, w tym jeden złoty, wziąłbym to w ciemno. W trakcie zawodów apetety jednak mocno wzrosły i mam pewien niedosyt związany przede wszystkim ze startami w konkurencjach skocznościowych.

Kogo masz na myśli?
Nie o to chodzi, aby wskazywać konkretne nazwiska i wywoływać poszczególnych zawodników do tablicy. Sportowcy potrafią wyciągać wnioski z porażek i jestem przekonany, że tak będzie i tym razem. Ci, którym się nie udało, już analizują swoje starty i planują dalsze przygotowania. Nie ma sensu oglądać się za siebie, bo sport jest przecież nieprzewidywalny, pełen emocji, zwycięstw i porażek. Widzieliśmy

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Prezes lekkoatletycznej centrali, Sebastian Chmara jest jednym z sześciu polskich halowych mistrzów świata

zarówno łzy radości, jak i smutku.

Uczciwie trzeba przyznać, że świat rzeczywiście chwalił Toruń.
To były naprawdę piękne mistrzostwa, choć kosztowały nas wiele nerwów. Szczególne podziękowania należą się kibicom „królowej sportu", bo atmosfera, jaką stworzyli, była wyjątkowa i na długo pozostanie w pamięci. Pokazaliśmy, że jesteśmy znakomitą publicznością, potrafiącą wspierać swoich zawodników i budować niepowtarzalny klimat. Nie ma jednak miejsca na euforię. To ważny krok, ale przed nami wciąż dużo pracy. Polska lekka atletyka, mimo sukcesu, nadal wymaga zmian i reform, nad którymi już pracujemy. Chcemy, by takie imprezy, jak mistrzostwa świata czy Europy, regularnie przynosiły nam podobne wyniki, choć wiemy, że po drodze nie zabraknie trudnych momentów. W sporcie to naturalne, że czasem trzeba będzie przyjąć porażkę, ale właśnie to czyni go tak pięknym.

Jak oceniasz kuriozalny pomysł rozgrywania biegu na dystansie 400 metrów w dwóch seriach, z których - czasami - wyłoniony zostaje zwycięzca?
Absolutnie jest to głupi pomysł. W tej kwestii nie ma żadnej dyskusji. Kompletnie tego nie rozumiem i w ogóle dość konserwatywnie podchodzę do tych wszystkich nowinek w przepisach, jak na przykład automatycznych belek w skokach. Moim zdaniem to istotnie wypacza sens lekkoatletyki, która zawsze była i wciąż powinna taką zostać w odbiorze. Kto jest pierwszy na mecie, ten lepszy. Dosyć proste, nieprawdaż? I tego nie wolno zmienić, popsuć.

Zawsze podkreślasz rolę tych trenerów, którzy potrafią optymalnie przygotować formę zawodnika na najważniejszą imprezę sezonu.
Oczywiście, bez ich warsztatu i zaangażowania nic by nie było. Są trenerzy, którzy potrafią przygotować zawodnikowi najwyższą formę w najważniejszym ze startów. Weźmy Marka Rożeja, Jarosława Skrzyszowskiego czy Mikołaja Justyńskiego - ich zawodnicy byli w najwyższej formie właśnie w Toruniu. Zdarzały się jednak przypadki, gdy szczyt formy przychodził zbyt wcześnie, co pokazuje, że mamy jeszcze rezerwy i potencjał do lepszego zarządzania przygotowaniami do imprezy docelowej.

Jako centrala związkowa macie już plan na Igrzyska XXXIV Olimpiady w 2028 roku?
Czasu do Los Angeles jest naprawdę bardzo mało. Nie możemy spocząć na laurach, bo lekkoatletyka wymaga reformy. Wciąż jest wiele do zrobienia. Mam tego absolutnie pełną świadomość. Trafiłem na lata kryzysu i nie boję się konstruktywnej krytyki. Odbudowujemy dół piramidy szkolenia, bardzo mocno inwestujemy w młodzież i trenerów. I mam takie krótkie przesłanie właśnie dla młodych zawodników: warto dzisiaj zrobić coś dla siebie, a być może wkrótce to wy właśnie będziecie mieli okazję rywalizować o medale, o sukcesy i o sławę podczas takich wielkich wydarzeń. ©℗

eprasa.pl c544e0b290

Znamy rozkład jazdy drwali. Panie też chwycą za piły

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Zawodami w Budapeszcie wystartuje tegoroczna rywalizacja STIHL TIMBERSPORTS® w cięciu i rąbaniu drewna. Po zdobyciu brązowego medalu MŚ ambicją Polaków będzie zdetronizowanie Australii.

FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS

W akcji najbardziej utytułowany w Polsce drwal, czyli Michał Dubicki z Konar koło Rawicza

STIHL TIMBERSPORTS® to globalna seria zawodów, w której najlepsi zawodnicy rywalizują w cięciu i rąbaniu drewna na czas. Każdy start wymaga nie tylko siły, ale też precyzji i doskonałej kondycji . O wynikach często decydują ułamki sekund i detale, takie jak kąt uderzenia czy rytm pracy piły. Timbersport jest wymagającą dyscypliną, w której tradycyjne techniki drwalskie zostały przekształcone w nowoczesny i dynamiczny sport ekstremalny.

Zawody w cięciu i rąbaniu drewna wywodzą się z Australii i Nowej Zelandii, ale sportowa rywalizacja drwali rozwijała się równolegle również w USA oraz Kanadzie. Od 2001 roku zawody rozgrywane są też w Europie, a od 2003 roku - w Polsce.

Sezon STIHL TIMBERSPORTS® 2026 rozpocznie się widowiskowym weekendem w Budapeszcie, podczas którego po raz pierwszy w historii odbędą się Mistrzostwa Świata Kobiet. W piątek, 5 czerwca, rywalizować będą młodzi zawodnicy w Mistrzostwach Świata Rookie, dzień później, 6 czerwca, odbędzie się debiut Mistrzostw Świata Kobiet, a następnie, tego samego dnia elita zmierzy się w World Trophy w formacie typu knock-out.

We wrześniu fani powinni skierować uwagę na polską scenę. W Barzkowicach k. Stargardu w trakcie Targów Rolnych AGRO-POMERANIA spotkają się najlepsi reprezentanci Polski oraz czołowi zawodnicy Europy.

12 września odbędą się Mistrzostwa Polski, stanowiące eliminacje do kadry narodowej, a 13 września European Trophy - kontynentalny turniej kwalifikacyjny do World Trophy 2027.

Sezon zwieńczą mistrzostwa świata w Stuttgarcie. 30 października rozegrane zostaną Drużynowe MŚ w sztafecie. 31 października, najlepsi zawodnicy zmierzą się w rywalizacji indywidualnej w sześciu konkurencjach, w tym najbardziej widowiskowych Springboard i Hot Saw. Zawody będą także świetną okazją do celebrowania 100-lecia marki STIHL.

W nadchodzącym sezonie oczy kibiców zwrócone będą na dwóch liderów naszej kadry. Szymona Groenwalda - aktualnego mistrza Polski, brązowego medalistę mistrzostw świata 2025 w rywalizacji indywidualnej i drużynowej oraz Michała Dubickiego z Konar koło Rawicza, znanego jako „Axe Machine", pięciokrotnego mistrza kraju i czterokrotnego zwycięzcę zawodów European Trophy, srebrnego medalistę zawodów World Trophy z 2023.

Na arenie międzynarodowej najgroźniejszymi rywalami Polaków będą zawodnicy z Australii. Znani jako „Chopperoos", pięciokrotnie z rzędu zdobywali już tytuł drużynowy i są aktualnymi rekordzistami świata. W konkurencjach indywidualnych tytułów bronić będzie Nowozelandczyk Jack Jordan, a silną presję na czołówkę wywierać będą reprezentanci Kanady m.in. Ben Cumberland oraz gospodarze - Niemcy z Dannym Martinem na czele.

Poza czystą sportową rywalizacją świat STIHL TIMBERSPORTS® kryje w sobie wiele fascynujących ciekawostek technicznych, które decydują o unikalności tej dyscypliny. Podczas zawodów wykorzystywany jest wysoce specjalistyczny sprzęt. Zawodnicy korzystają z ręcznie ostrzonych siekier i pił, wykonywanych na specjalne zamówienie z unikalnych stopów stali, niedostępnych w zwykłej sprzedaży.

W konkurencji Hot Saw sportowcy używają pilarek o mocy 80 koni mechanicznych, których dźwięk przypomina pracę silników bolidów Formuły 1. Rygorystyczne wymagania dotyczą także drewna. W zawodach używa się topoli o identycznej wilgotności i średnicy, pochodzących ze zrównoważonych upraw certyfikowanych przez Radę ds. Odpowiedzialnej Gospodarki Leśnej. ©℗

Runmageddon, czyli przygoda inna od wszystkich

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Poznań w tym roku był organizatorem premierowej odsłony Runmageddonu, najbardziej znanego polskiego cyklu biegów ekstremalnych. Na Woli wystartowało prawie 3 tys. zawodników.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Zmagania w Runmageddonie na poznańskiej Woli były wielką frajdą nie tylko dla uczestników, ale też dla kibiców

Organizatorzy postarali się o sporo nowości w pięciu kategoriach biegowych.

Uczestnicy po raz pierwszy mierzyli się z nową przeszkodą pod nazwą „Wahadła". Na poznańskiej Woli zadebiutowała także przeszkoda „Piramida z balotów". Nowego oblicza nabrało również rzucanie podkową i noszenie ciężkiego łańcucha, bo zawodnicy mieli do przejścia z tym dodatkowym obciążeniem dystans 500 metrów, co jest rekordem Runmageddonu.

Poznańska edycja wydarzenia to pierwszy punkt na mapie w oficjalnym sezonie Runmageddonu w 2026 roku. Cykl biegów z przeszkodami, dzięki dużemu zainteresowaniu uczestników, regularnie wraca do stolicy Wielkopolski, aby zapewnić niezapomnianą przygodę i szansę na sprawdzenie swoich sił na wymagającym torze ośrodka jeździeckiego.

Trasa została przygotowana w oparciu o szczegółowe analizy oraz konsultacje z lokalnymi instytucjami i ekspertami - w tym przedstawicielami środowisk przyrodniczych - tak aby zapewnić zarówno wysoki poziom wyzwań, jak i odpowiedzialne wykorzystanie terenu.

- Teren Hipodromu Wola i jego okolice to zróżnicowana przestrzeń, która daje szerokie możliwości do budowy wymagających i ciekawych tras. Dzięki temu każdy, kto znalazł w sobie odwagę, aby stanąć na linii startu, mógł wejść w świat Runmageddonu i napisać własną historii - mówił Łukasz Szczepańczyk, dyrektor wydarzenia.

Organizatorzy przygotowali kilka wariantów tras, co pozwala na wybór poziomu intensywności dopasowanego do indywidualnych oczekiwań każdego zawodnika. Dla osób rozpoczynających swoją drogę z biegami przeszkodowymi dostępna była formuła Intro, obejmująca 3 kilometry i 15 przeszkód. To idealne rozwiązanie dla uczestników, którzy chcą poznać specyfikę tego typu biegów.

Zawodnicy, którzy poszukiwali większego wyzwania, mogli wybrać formułę Rekrut, w której zmierzyli się z 6-kilometrową trasą i 30 przeszkodami. Spełniła ona oczekiwania osób, które oczekiwały dużej dawki aktywności, walki z własnymi słabościami i większej ilości błota.

Na najwytrwalszych zawodników czekała formuła Runmageddon - 12 kilometrów trasy z 50 przeszkodami. Ukończenie tego dystansu to kolejny krok ku zdobyciu tytułu Weterana, czyli Runmageddończyka, który w jednym sezonie przekroczył linię mety w formułach Rekrut, Runmageddon oraz Runmageddon Hardcore (42 km i 70 przeszkód).

- Cieszymy się, widząc, że coraz więcej osób decyduje się na zdobycie tytułu Weterana, którego wartość nie zamyka się wyłącznie w statuetce, ale w dziesiątkach kilometrów, setkach pokonanych przeszkód i wielkiej motywacji do pokonywania granic. W Runmageddonie nie chodzi jednak o rywalizację, ale o przeżycie przygody, która odmienia każdego z zawodników i tworzy w nim potrzebę sięgania po kolejne wyzwania, bez względu na stopień trudności ukończonej formuły -podkreślił Marcin Nowakowski, szef trasy Runmageddonu w Poznaniu.

Półfinał i ME w Poznaniu!

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Świetne wieści płyną ostatnio ze sfer poznańskiej koszykówki kobiet. Enea AZS Politechnika awansowała do półfinału OBLK, a Poznań dostał organizację przyszłorocznych ME kobiet do lat 20.

Po wygranej w czwartym meczu z Zagłębiem w Sosnowcu 84:72 akademiczki znalazły się po 22 latach w strefie medalowej ekstraklasy koszykarek. Ich postawa zasługuje na szczególne uznanie tym bardziej, że w pewnym momencie rywalki prowadziły już różnicą 22 „oczek". A w końcówce role się odwróciły i to nasze zawodniczki uzyskały bezpieczną przewagę.

Bohaterkami spotkania były najskuteczniejsze w ekipie Wojciecha Szawarskiego Brittany Brown i Malina Piasecka (obie zdobyły po 21 punktów), która w czwartkowym spotkaniu ustanowiła swój rekord punktowy w OBLK.

Tymczasem już w środę o godz. 18 w Gorzowie czeka nas pierwsze starcie półfinałowe z najlepszą drużyną fazy zasadniczej, Eneą AZS AJP, która w I rundzie rozbiła w puch obrończynie tytułu MP, koszykarki VBW Gdynia.

- Ostatni mecz obu drużyn był niezwykle wyrównany. Nie mamy nic do stracenia, będziemy walczyć o wielki finał i mam nadzieję, że już w środę zrobimy do niego pierwszy krok - mówił Łukasz Zarzycki, wiceprezes Enei AZS.

Dzień później podzielił się on z kibicami kolejną dobrą nowiną z Paryża z obrad zarządu FIBA Europe. Okazało się bowiem, że Poznań otrzymał prawo organizacji ME koszykarek do lat 20 w 2027 r (mecze odbywać się będą w dniach 3-11 lipca w halach UAM i PP).

- To ogromne wyróżnienie nie tylko dla naszego miasta i regionu, ale także dla całego wielkopolskiego środowiska koszykarskiego. To nagroda dla naszych klubów za świetną pracę z młodzieżą. Organizacja turnieju tej rangi to potwierdzenie, że Wielkopolska jest gotowa na przyjęcie najważniejszych międzynarodowych wydarzeń sportowych. Wierzę, że będzie to wspaniałe święto kobiecej koszykówki, które dostarczy wielu emocji kibicom, a zawodniczkom stworzy znakomite warunki do rywalizacji na najwyższym poziomie - mówi Łukasz Zarzycki, wiceprezes zarządu PZKosz i prezes Wielkopolskiego Związku Koszykówki. ©℗

eprasa.pl c544e0b290

Kodeks Haysa, czyli amerykańskie kino w okowach moralności

Mariusz Grabowski
mariusz.grabowski@polskapress.pl

Ustanowiony 31 marca 1930 r. tzw. Kodeks Haysa, cenzurujący filmy produkowane i dystrybuowane w Stanach Zjednoczonych, zmienił oblicze kina na dobrych kilka dekad

FOT.PARAMOUNT PICTURES/COLLECTION CHRISTOPHEL/EAST NEWS

Nie wiadomo, czy William Harrison Hays widział w kinie film „Maroko"von Sternberga, choć zapewne doskonale znał jego treść

William Harrison Hays (1879-1954) był wszechwładnym prezesem Motion Picture Producers and Distributors of America, a do jego Kodeksu zastosował się do 1934 r. cały Hollywood. Producenci, którzy próbowali go obejść, mogli zostać ukarani grzywną w wysokości 25 tys. dolarów.

Purytańska Ameryka

„Kodeks Haysa", a właściwie zbiór wytycznych zatytułowany „The Motion Picture Production Code" niezwykle szczegółowo określał, jakich wątków nie należy pokazywać w filmach. Nagość, obsceniczne, wulgarne zachowania i sformułowania, homoseksualizm, związki międzyrasowe, alkohol, a także niemoralne tańce zostały ocenzurowane.

Nie można było również dokładnie przedstawiać włamań, zabójstw, podpaleń i innych zbrodni, ponieważ uznano, że mogą one zachęcić widzów do popełniania przestępstw. Z kolei dobro i zło musiały być na tyle jasno i wyraźnie zdefiniowane, aby nikt nie miał wątpliwości, które czyny są właściwe, a które nie. Nawet w filmach komediowych nie należało żartować z dobra, niewinności, moralności i sprawiedliwości.

Peter Beresford w tomie „Hollywood. Romanse i skandale" z 1991 r. ujął to w zgrabnej formule: „Kodeks zabraniał realizacji filmu, który mógłby wpłynąć na obniżenie poziomu moralnego widzów i np. skłonić ich do popierania zbrodni i grzechu".

Kwestia religii?

Konsekwentnie potraktowano także kwestie związane z religią. Niedopuszczalne było jej ośmieszanie i przedstawianie osób ją reprezentujących jako czarnych charakterów bądź postaci komicznych. „Każde niuansowanie tych kwestii było podejrzane" - dodaje Beresford.

Osoba Chrystusa musiała być w filmie traktowana z szacunkiem i nie mogła być tematem szyderstw. Kodeks nakazywał, aby w pozytywnym świetle przedstawiać rodzinę i małżeństwo, a zdradę jako rzecz nieatrakcyjną, za którą człowieka może spotkać kara. Co ciekawe, można było pokazywać rozwody, ale pod warunkiem ukazania ich ujemnych skutków.

Podobnie Kodeks dopuszczał sceny uwodzenia i gwałtu, lecz tylko wtedy, gdy wymagała tego intryga. Sceny okrucieństwa wobec dzieci lub zwierząt były dopuszczalne wyłącznie wtedy, kiedy nie przekraczały granicy dobrego smaku.

Skutki Kryzysu

Liberalna narracja przez lata przedstawiała „Kodeks Haysa" jako skutek konserwatywnej ciemnoty i niezgody na obyczajową swobodę. Nie brak jednak opinii, że był on w dużej mierze spełnieniem postulatów kościołów i grup religijnych, które coraz częściej i radykalniej wzywały do cenzury nazbyt „swobodnych" produkcji.

Związek zawodowy Motion Picture Producers and Distributors of America (MPPDA), któremu przewodniczył Hays, polityk związany z partią republikańską, w ocenzurowaniu kina widział wręcz sposób na poprawy wizerunku branży filmowej, który bardzo ucierpiał dzięki emisji produkcji uznanych za kontrowersyjne.

To nie przypadek - w roku 1930, czyli w apogeum Wielkiego Kryzysu - studia filmowe, chcąc przyciągnąć widzów, decydowały się nie tylko na radykalną obniżkę kosztów, redukcję personelu i cen biletów, ale także na produkcję filmów o ryzykownej moralnie wymowie, np. rasistowskich czy na wpół pornograficznych.

Całuśna Dietrich

Dobrym przykładem jest tu „Maroko" z Marleną Dietrich, wyreżyserowane w 1930 r. przez Josefa von Sternberga. gdzie po raz pierwszy w amerykańskim kinie ukazano pocałunek dwóch kobiet. Wątek lesbijski wywołał wielki skandal, podobnie jak transgresyjna wizja uwodzicielskiej kobiety, jednak pełnej męskich cech. Do historii przeszedł image aktorki ubranej w męski frak i cylinder.

Nie wiadomo, czy William Harrison Hays widział w kinie film von Sternberga, choć zapewne doskonale znał jego treść - „Maroko" dostało aż cztery nominacje do Oscara. Na pewno jednak przeanalizował skalę społecznych protestów po jego pokazach. A tych było naprawdę sporo - protestowały nawet organizacje sufrażystowskie, nie godzące się na „narzucanie kobietom roli wyłącznie seksualnego obiektu" przez Hollywood.

Już w 1932 r. w jednym z wywiadów Hays tłumaczył: „Funkcją filmów jest rozrywka (...) nie ma większego obowiązku obywatelskiego niż uczciwa prezentacja czystej rozrywki (...) dostarczając skuteczną rozrywkę, wolną od propagandy, służymy wysokiemu i samowystarczalnemu celowi".

Arbuckle przed sądem

Wspomniany już Peter Beresford dorzuca jeszcze jeden wątek do historii powstania Kodeksu Haysa: na przełomie lat 20. i 30. Fabryka Snów kojarzyła się przeciętnemu Amerykaninowi z daleko posuniętą swobodą obyczajową. Miejscem skandali erotycznych, lekkiego chleba i propagandą łatwego życia.

Najczęściej przywoływanym wówczas przykładem była tragiczna śmierć aktorki Virginii Rappe, w którą zamieszany był niezmiernie w owym czasie popularny komik Roscoe Arbuckle, dzięki pyzatej twarzy i okrągłej głowie nazywany w branży „Mister Moon". Rappe zmarła 9 września 1921 r., cztery dni po ostrej libacji alkoholowej w jego towarzystwie, a jej śmierć stał się przyczyną trzech głośnych procesów sądowych, w których aktora oskarżono o gwałt i doprowadzenie ofiary do śmierci.

Arbuckle'a ostatecznie uniewinniono, jego filmy przestały być jednak wyświetlane, a on sam do końca życia spotykał się z wrogością opinii publicznej. Za zakazem dystrybucji komedii z Arbuckle'a stało MPPDA i jego szef.

Poprawki do Kodeksu

Kodeks Haysa wszedł w życie pod koniec marca 1931 r., jednak początkowo zasady w nim zawarte nie były szczególnie respektowane przez wytwórnie filmowe. Powód był prosty - w okresie zwanym „Pre-Code Hollywood" „Hays nie dysponował jeszcze odpowiednim personelem i nie miał wystarczającej mocy prawnej i siły przebicia, aby wymusić na producentach stosowanie autocenzury" - tłumaczyła Karolina Pasternak, dziennikarka filmowa, gość audycji „Zakazane sceny w amerykańskim kinie. Historia powstania »Kodeksu Haysa«" (Polskie Radio, 31 marca 2025 r.).

Sytuacja zmieniła się dopiero 13 czerwca 1934 r., gdy wprowadzono poprawkę do kodeksu, ustanawiającą tzw. „Production Code Administration (PCA)". Od tego momentu każdy film wydany po 1 lipca musiał otrzymać certyfikat - bez tego nie mógł być nigdzie wyświetlany. Ponadto do „Motion Picture Production Code" zostały dodane nowe, bardziej restrykcyjne zasady regulujące treści ukazywane w filmach. Dla przykładu: długość ekranowego pocałunku wymierzono na trzy sekundy.

Pojawia się o. Lord

W 2007 r. na Uniwersytecie Missouri ukazała się rozprawa Geralda R. Buttersa „Motion Picture Censorshio, 1915-1966", w której zasugerował on nowe spojrzenie na historię „Kodeksowej" cenzury w Hollywood. Okazało się, że pisząc swój „Motion Picture Production Code" Hays odwoływał się do precedensu z 1915 r., kiedy to Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych, w sprawie Mutual Film przeciwko Industrial Commission of Ohio, jednogłośnie orzekł, że „wolność słowa nie obejmuje filmów".

Jeszcze bardziej sensacyjnie brzmi teza Buttersa, że „Kodeks" jest niemalże wiernym odzwierciedleniem memoriału o. Daniela Lorda, jezuity, który ten przedłożył szefom studiów filmowych w 1930 r. Egzemplarz otrzymał także William Harrison Hays.

Oryginalny projekt o. Lorda zawierał preambułę, ogólne zasady i tuzin konkretnych zastosowań: I. „Przestępstwa przeciwko prawu"; II. „Seks"; III. „Wulgarność"; IV. „Obsceniczne odniesienia"; V. „Obsceniczność"; VI. „Kostium"; VII. „Tańce"; VIII. „Religia"; IX. „Miejsca"; X. „Uczucia narodowe"; XI. „Nagłówki"; i XII. „Odrażające tematy".

Nowe czasy, nowe kino

Projekt o. Lorda nie zawierał niczego specyficznie katolickiego. Co więcej, publiczne przyznanie, że kodeks został napisany przez katolickiego jezuitę, wywołałoby zapewne niepotrzebne kontrowersje, ponieważ antykatolicyzm był wówczas bardzo silny - w 1928 r. amerykański kandydat na prezydenta, demokrata Al Smith, był zaciekle atakowany, ponieważ był katolikiem.

W jakim stopniu wpłynął na „Motion Picture Production Code" Haysa - trudno dziś rozstrzygnąć. Podobnie jak tego, na ile znalazł swe odbicie w młodszym o dwie dekady tzw. „Kodeksie Komiksowym". Warto bowiem zaznaczyć, że jednym z głównych problemów dla cenzorów stała się brutalność historii obrazkowych.

„Kodeks Haysa" obowiązywał de facto aż do końca lat 60., gdy został najpierw zliberalizowany, a następnie zastąpiony przez nowy system oceny filmów - „Motion Picture Association of America (MPAA)". Ustalał on, że każda produkcja była przypisana do konkretnej kategorii: filmy w grupie „G" były dostępne dla wszystkich, w np. grupie „M" dla osób powyżej 12. roku życia. Te z kategorii „R" widzowie poniżej 16. roku życia mogli oglądać jedynie w obecności dorosłych.

Co ciekawe, zmieniło się amerykańskie kino, zmieniły się obyczajowe standardy, a MPAA klasyfikacją produkcji filmowych zajmuje się do dziś.

eprasa.pl c544e0b290

REKLAMA 0011501604

PLP.6722.2.2024

Oborniki, dnia 30 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA OBORNIK
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2024 poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały Rady Miejskiej w Obornikach: nr VIII/78/24 z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębie miejscowości Objezierze, gmina Oborniki

Burmistrz Obornik informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębie miejscowości Objezierze, gmina Oborniki.

Granice obszaru objętego projektem miejscowego planu określone są na załączniku graficznym do uchwały Rady Miejskiej w Obornikach nr VIII/78/24 z dnia 30 października 2024 r. dostępnym pod linkiem https://oborniki.e-mapa.net/legislacja/mpzp/11678.html.

Z projektem miejscowego planu oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki /pokój nr 225, II piętro/ w dniach i w godzinach urzędowania oraz na stronach internetowych: www.oborniki.pl i www.bip.oborniki.pl w zakładce Planowanie Przestrzenne. Informacji o projekcie miejscowego planu udzielają pracownicy Wydziału Planowania Przestrzennego – tel. 61 65 59 136/139 w dniach i w godzinach urzędowania.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od 30 marca 2026 r. do 28 kwietnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki, w godzinach urzędowania i obejmują:
- zbieranie uwag do projektu miejscowego planu w terminie od 30 marca 2026 r. do 28 kwietnia 2026 r.;
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od 30 marca 2026 r. do 28 kwietnia 2026 r.;
- spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędzie się **w dniu 14 kwietnia 2026 r. od godz. 15.15 do 15.45** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki /sala sesyjna, I piętro/ oraz za pomocą platformy ZOOM. Link do spotkania otwartego zostanie udostępniony na stronie internetowej www.bip.oborniki.pl w zakładce: Planowanie Przestrzenne pod projektem przedmiotowego miejscowego planu oraz na stronie internetowej www.oborniki.pl w aktualnościach na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Obornikach;
- dyżur projektanta odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki /pokój 225, II piętro/ oraz online w dniu **15 kwietnia 2026 r. od godz. 15.15 do 15.45** – link do spotkania zostanie udostępniony w dniu dyżuru na stronie internetowej www.bip.oborniki.pl w zakładce: Planowanie Przestrzenne – dyżury projektanta online.

Uwagi do projektu miejscowego planu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509 ze zm.). Zgodnie z art. 8g ust. 1 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym interesariusze mogą składać uwagi do projektu planu miejscowego na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej oraz za pośrednictwem usługi e-Doręczeń (www.edoreczenia.gov.pl), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wzór formularza został określony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509 ze zm.). Formularz jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.oborniki.pl w zakładce Planowanie Przestrzenne; na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Obornikach www.oborniki.pl, w zakładce formularze i wnioski – Planowanie Przestrzenne oraz udostępniony w Wydziale Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 76 (II piętro, pokój 225).

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej, w formie elektronicznej, a także ustnie do protokołu.
- Forma elektroniczna obejmuje:
  - wysłanie formularza mailem na adres: um@oborniki.pl,
  - wysłanie formularza (opatrzonego kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym) poprzez usługę e-Doręczeń (www.edoreczenia.gov.pl) na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu Miejskiego w Obornikach (ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki) o numerze: AE:PL-30318-99029-IUFHJ-30;
- Forma papierowa obejmuje:
  - złożenie formularza w Wydziale Organizacyjno-Administracyjnym Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki,
  - wysłanie formularza drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Obornikach, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki.

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119, s. 1) – dalej RODO – informujemy, że:

1. **Administrator Danych**
   Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Obornik, ul. marsz. J. Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki, tel. (+48 61) 65 59 100, fax (+48 61) 65 59 101, e-mail: um@um.oborniki.pl zwany dalej „Administratorem".
2. **Inspektor Ochrony Danych**
   W sprawach ochrony Pani/Pana danych można kontaktować się z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych pod adresem e-mail: iod@synergiaconsulting.pl pod numerem telefonu 500 610 605.
3. **Cele i podstawy przetwarzania**
   Administrator będzie przetwarzał Pani/Pana dane osobowe w celu:
   1) wypełnienia obowiązków ustawowych ciążących na Administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO), jakimi są w tym przypadku obowiązki określone w art. 8g, art. 13a oraz art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu zagospodarowaniu przestrzennym;
   2) skontaktowania się z Panem/Panią w sprawie opisanej w niniejszym wniosku na podstawie art. 6 ust. 1 lit. e RODO - przetwarzanie jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym.
4. **Odbiorcy danych**
   Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane podmiotom, które przetwarzają dane osobowe w imieniu Administratora na podstawie zawartej z administratorem umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych m.in. firmom informatycznym, hostingowym, prawniczym, audytorskim, firmom zajmującym się ochroną danych osobowych, podmiotom, które mogą być zainteresowane rezultatami narady koordynacyjnej oprócz tego możemy zostać zobowiązani np. na podstawie przepisu prawa do udostępniania Pana/Pani danych osobowych podmiotom prywatnym i publicznym.
5. **Okres przechowywania danych**
   Pani/Pana dane osobowe po zrealizowaniu celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny wynikający z przepisów dotyczących archiwizowania dokumentów na podstawie ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
6. **Prawa osób, których dane dotyczą**
   Posiada Pani/Pan prawo do:
   1) dostępu do treści swoich danych, przy czym:
      prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO (do podania przez Administratora wszelkich danych o źródle pozyskania Pani/Pana danych osobowych) w zakresie wystąpień zawierających dane osobowe osób trzecich, które nie skutkują wszczęciem postępowania administracyjnego, przysługuje w zakresie, w jakim nie ma wpływu na ochronę praw i wolności osób, od których dane pozyskano,
   2) żądania sprostowania danych, które są nieprawidłowe,
   3) żądania usunięcia danych na podstawie art. 17 RODO (z zastrzeżeniem ust. 3 lit. b i/lub e),
   4) ograniczenia przetwarzania na podstawie art. 18 RODO, przy czym:
      wystąpienie z żądaniem, o którym mowa w art. 18 ust. 1, tj. ograniczenia przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych,
   5) prawo do przenoszenia danych, na podstawie art. 20 RODO,
   6) prawo wniesienia sprzeciwu na podstawie art. 21 RODO,
   7) prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.
7. **Informacja o wymogu/dobrowolności podania danych**
   Podanie Pani/Pana danych jest dobrowolne, jednak odmowa podania tych danych będzie skutkowała brakiem rozpatrzenia niniejszych uwag.
8. **Zautomatyzowane podejmowanie decyzji**
   Pani/Pana dane osobowe mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany, jednak nie będzie to prowadziło do zautomatyzowanego podejmowania decyzji, w tym dane nie będą profilowane.

REKLAMA 0011500505

Sieraków, dnia 30.03.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY SIERAKÓW

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej na obszarze wsi Lutom, gmina Sieraków

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu:

Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej na obszarze wsi Lutom, gmina Sieraków

Z projektem planu miejscowego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, oraz na stronie https://bip.sierakow.pl/ w zakładce *projekty miejscowych planów do konsultacji.*

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, w godzinach urzędowania i obejmują:
- zbieranie uwag do projektu planu miejscowego w terminie od **30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.;**
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.;**
- spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędzie się w dniu **9 kwietnia 2026 r. o godz. 16.00** w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków,
- dyżur projektanta który odbędzie się online w dniu **15 kwietnia 2026 r. w godz. 16.00-16.30** – link do spotkania zostanie udostępniony w dniu dyżuru na stronie internetowej https://bip.sierakow.pl/ w zakładce: Planowanie Przestrzenne – *Formularze, wnioski i dyżury projektanta - dyżury projektanta online.*

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509).

Formularz dot. aktu planowania przestrzennego jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.sierakow.pl/ w zakładce Planowanie Przestrzenne – *formularze, wnioski i dyżury projektanta* oraz udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, pok. 23.

Dodatkowe informacje, w tym o szczegółowym sposobie i zasadach konsultacji społecznych, można uzyskać pod numerem telefonu: 61 29 53 868 w pon. w godz. 7:30-16:00, wt.-czw. w godz. 7:30-15:30, pt. w godz. 7:30-15:00.

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, drogą pocztową na adres Urzędu Gminy Sieraków ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym poprzez: platformę ePUAP na adres **/sb2oct585e/skrytka** lub pocztę elektroniczną na adres: urzad@sierakow.pl, a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres Burmistrza Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, e-mail: urzad@sierakow.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Gminy Sieraków.

Burmistrz Gminy Sieraków

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Gminy Sieraków, ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków, który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisów prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody, przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcie udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Burmistrzem Gminy Sieraków za pomocą adresu urzad@sierakow.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie internetowej www.sierakow.pl.

REKLAMA 0011501819

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „OSIEDLE MŁODYCH" w POZNANIU
KIEROWNICTWO OSIEDLI STARE ŻEGRZE I POLAN
61-249 Poznań, os. Stare Żegrze 41-42;
tel. 61 879 75 02, 61 879 70 06
e-mail: starezegrze@osiedlemlodych.pl

O G Ł A S Z A
PRZETARG NIEOGRANICZONY

w oparciu o „Zasady przeprowadzania przetargów i udzielania zamówień" obowiązujące w Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych" w Poznaniu

Dostawa wodomierzy ciepłej i zimnej wody z nakładką do odczytu zdalnego (montaż przez pracowników Spółdzielni) do lokali mieszkalnych, lokali użytkowych i własnych oraz dostawa z montażem wodomierzy ciepłej i zimnej wody z nakładką do odczytu zdalnego do lokali mieszkalnych w budynkach wielorodzinnych na osiedlu Stare Żegrze w Poznaniu w 2026 roku. Przedmiot zamówienia obejmuje również dostawę, instalację i konfigurację portalu internetowego do obsługi wszystkich wodomierzy.

Oferta powinna odpowiadać wymogom zawartym w „**SPECYFIKACJI ISTOTNYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA"**, która udostępniana będzie w wersji elektronicznej, po przesłaniu dowodu wpłaty na przetargi-zegrze@osiedlemlodych.pl

Wpłatę należy dokonać przelewem na konto PKO BP 59 1020 4027 0000 1702 0035 4142 w wysokości 100 zł *brutto (słownie: sto zł 00/100).*

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium, którego wysokość określona jest w specyfikacji najpóźniej do dnia: **28.04.2026 r.** przelewem na podane wyżej konto.

Ofertę należy złożyć w siedzibie Kierownictwa Osiedli Stare Żegrze i Polan w Poznaniu, osiedle Stare Żegrze 41-42, do dnia **29.04.2026 r.** do **godz. 15:00**.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **29.04.2026 r. o godz. 15:15 w lokalu na os. Stare Żegrze 49A, Poznań**

Termin realizacji zamówienia do: **31.10.2026 r.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

AUTOREKLAMA

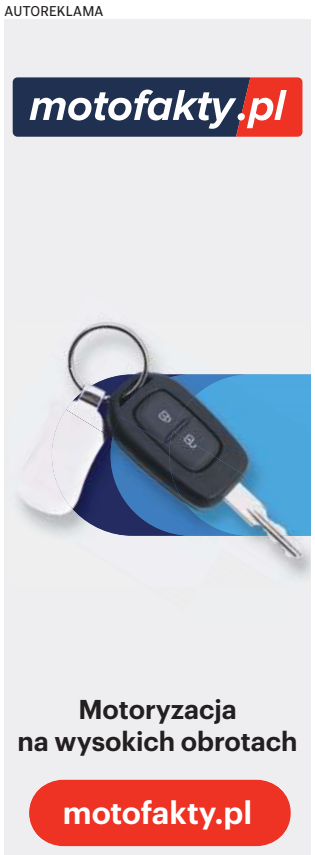

eprasa.pl c544e0b290

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	**999, 112**

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997**
Straż Pożarna	**998**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	**994**
Pogotowie Ciepłownicze	**993**

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com; pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

POŚREDNICTWO

DORADZĘ przy KUPNIE mieszkania, domu, działki. Agencja ADRES 509 095 350

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

MORZA

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011502261

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 27 marca 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamiam,

że na wniosek Pana Filipa Grzelaka działającego z upoważnienia Wójta Gminy Komorniki z dnia 17.02.2026 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 17.03.2026 r. (data wpływu), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ulicy Truskawkowej i Brzoskwiniowej w Komornikach (WD.6740.5.2026.EK).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Komorniki
Jednostka ewidencyjna: 302107_2, Gmina Komorniki
Obręb: 0003 Komorniki
ark. 22, dz. o nr ewid. **632/3**
ark. 23, dz. o nr ewid. **642/103**, **642/104**, 642/101 (**642/208**, 642/209), **642/50**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych, w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Komorniki
Jednostka ewidencyjna: 302107_2, Gmina Komorniki
Obręb: 0003 Komorniki
ark. 23, dz. o nr ewid. **642/45**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona budowa/przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Komorniki
Jednostka ewidencyjna: 302107_2, Gmina Komorniki
Obręb: 0003 Komorniki
ark. 22, dz. o nr ewid. **632/4, 632/5, 632/6, 632/7**
ark. 23, dz. o nr ewid. **642/44, 642/48, 642/77, 642/126, 642/102, 642/127, 642/209, 642/128, 642/174, 642/175, 642/132, 642/100, 642/136, 642/137, 642/97, 642/141, 642/144, 642/94, 642/145, 642/148, 642/91, 642/153, 642/88, 642/173, 642/156, 642/157, 642/172, 642/86**

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **30.03.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61/84-10-742), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź za pośrednictwem e-Doręczeń do dnia **14.04.2026 r.**

0011502044

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 11.03.2026 roku
odszedł do Domu Ojca Nasz Kochany
Mąż i Ojciec

ś†p

inż. Witold Silski

lat 98

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Junikowo
w Poznaniu
w dniu 1.04.2026 roku o godz. 12.30.

Jezu Ufam Tobie.

W smutku pogrążone
żona Alfreda oraz dzieci Natalia i Jacek

0011501450

Koleżance

Agnieszce Jankowskiej
i Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy
Firmy Fresenius Medical Care Polska S.A.
i Fresenius NephroCare Polska Sp. z o.o.

REKLAMA 0011501950

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY

Burmistrz Gminy Mosina zawiadamia o wywieszeniu w dniu 24 marca 2026 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie oraz na stronach internetowych Gminy Mosina *bip.mosina.pl → urząd miejski → mienie gminne → sprzedaż mienia gminnego* a także *mosina.pl → dla inwestora → gospodarka nieruchomościami → sprzedaż mienia gminnego* wykazu nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Mosina przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargowej zarządzeniem Nr 73/2026 z dnia 23 marca 2026 r. – działka położona w Mosinie przy ul. Konopnickiej, przeznaczona pod tereny zabudowy usługowej.

REKLAMA 0011502456

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
o wniesieniu odwołania od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311).

zawiadamiam

o wniesieniu odwołania, od decyzji Starosty Poznańskiego z dnia 29 stycznia 2026 r. nr 4/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej nr 332014P w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej, na odcinku Kórnik - Pierzchno (znak sprawy: WD.6740.52.2025.ST).

Informuję, że zgodnie z art. 11g ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych i art. 133 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, odwołanie wraz z aktami sprawy zostało przesłane do Wojewody Wielkopolskiego.

Z treścią odwołania można zapoznać się w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61 84 10 796), w godzinach pracy Urzędu, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl

eprasa.pl c544e0b290

Jestem bezdomny teraz. Domy, mieszkania, wszystko mam wynajęte

Krzysztof Gojdź w Gosia Ohme Podcast Fot. Szymon Starnawski

Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Wellman schudła bez zastrzyków
Dziennikarka nigdy nie miała kompleksów związanych ze swoim wyglądem i jej waga nie była dla niej przeszkodą w pracy. Zdecydowała się jednak zrzucić nieco kilogramów. – Dużo schudłam bez zastrzyków, które są teraz takie popularne, i czuję się lepiej. To potrzeba związana z sercem, że trzeba je odciążyć – wyznała w „Świecie Gwiazd".

Marcin Rogacewicz jednak zarobi więcej
Telewizyjny aktor ze względu na napięty grafik przy sztuce „Siedem" stracił pracę w serialu „Komisarz Alex". Czy to dla niego opłacalne? Pudelek wyliczył, że w telewizji Rogacewicz zarobił za dwa sezony serialu 225 tysięcy zł, natomiast za 15 przedstawień „Siedem" zgarnie 240 tys. zł.

Joanna Przetakiewicz musiała żyć rozsądnie
Celebrytka dziś jest żoną Rinke Royensa. To jej drugie małżeństwo. Z byłym mężem doczekała się trzech synów, a rozwód wspomina jako jedno z najbardziej traumatycznych doświadczeń. – Straciłam dom, musiałam tworzyć świat od nowa. O tyle jednak nie straciłam wszystkiego, że miałam pracę, dużo zarabiałam, prowadziłam własne kliniki. Zainwestowałam w nie, więc nie miałam oszczędności. To był taki moment, że musiałam żyć bardzo rozsądnie – mówi w wywiadzie dla Kozaczka.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Ucieczka z Pretorii
Ale Kino+ HD, 20:10
RPA, rok 1978. Oparta na faktach opowieść o walce uciskanej większości i dwóch ludziach, którzy postanowili walczyć o równość dla wszystkich. Tim Jenkin i Stephen Lee trafiają do zakładu karnego o zaostrzonym rygorze w Pretorii.

Znachor
Polsat, 21:40
Najnowsza wersja tej kultowej powieści. Historia prof. Wilczura – lekarza, który po utracie pamięci trafia na prowincję i zostaje znachorem. Po latach spotyka swoją dorosłą już córkę, którą przyjdzie mu uratować po tragicznym wypadku.

Kochanie, chyba Cię zabiłem
Kino Polska, 22:45
Księgowy Jan Pokojski przyłapuje małżonkę z kochankiem na gorącym uczynku. W wyniku szamotaniny staje się podwójnym mordercą. Zajście zostaje sfilmowane. Wkrótce lista ofiar Pokojskiego się powiększa.

Siedem zim w Teheranie
TVP Dokument, 23:30
W 2007 r. w Teheranie 19-letnia Reyhaneh Jabbari dźgnęła nożem mężczyznę, który chciał ją zgwałcić. Została oskarżona o morderstwo i skazana na śmierć. Dzięki potajemnie nagranym filmom reżyser pokazuje walkę rodziny o jej uratowanie.

KRZYŻÓWKA NR 48

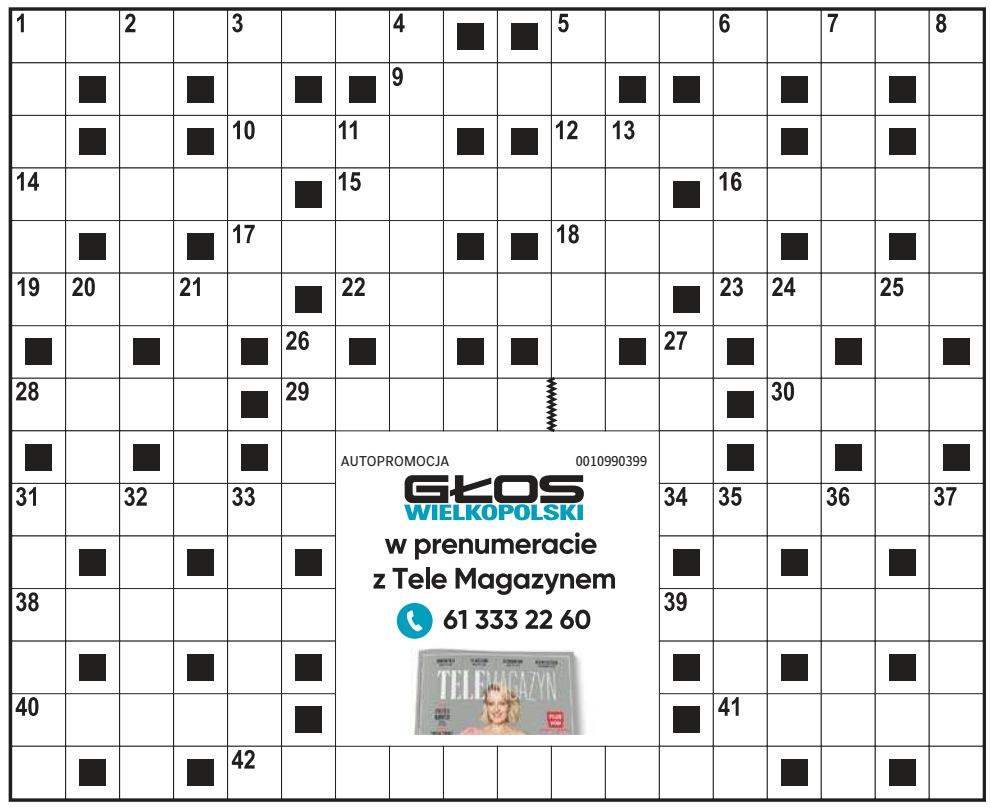

AUTOPROMOCJA 0010990399
GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
61 333 22 60

Poziomo:
1) paradna szabla szlachecka,
5) urządzenie odtwarzające dźwięk,
9) efekt braku zajęcia,
10) poczucie elegancji, piękna,
12) rasa psa pokojowego,
14) najstarsze fińskie miasto,
15) znak pierwiastka chemicznego,
16) siedziba klubu piłkarskiego Juventus,
17) stop żelaza z węglem,
18) do roztaczania wokół siebie,
19) krótka scenka kabaretowa,
22) naczynie w kształcie muszli,
23) nóż ciesielski do korowania,
28) balzakowski lub emerytalny,
29) siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych,
30) składana podczas tarła łososi,
31) chiński statek rybacki,
34) mielony w menu,
38) Arnold z serialu „Świat według Kiepskich",
39) czasomierz dla maratończyka,
40) klejąca lub magnetofonowa,
41) czarna na rabacie,
42) kierownik zespołu baletowego.

Pionowo:
1) na dłoni nie wyrośnie,
2) Mickey, aktor z filmu „Harry Angel",
3) … Bilewski, aktor z serialu „Janosik",
4) niala grzywiasta lub kanna,
5) wjeżdża na parking,
6) futerał przy siodle na pistolet,
7) powtarza się w piosence,
8) „wydłużony" pies, taks,
11) karmi młode mlekiem,
13) polsko-czeska rzeka,
20) dzielnica Wałbrzycha z zamkiem,
21) ozdoba ludowego stroju,
24) odgłos lecącej kuli,
25) średniowieczni wędrowni kuglarze,
26) śpiewający kwartet szwedzki,
27) ogon szaraka w gwarze myśliwskiej,
31) dyskusja na forum Sejmu,
32) cechuje rzeczy nieznane,
33) ciężka, jednostajna praca,
35) „… Mariacki", dzieło Wita Stwosza,
36) gatunek słodkowodnej, zimnolubnej ryby łososiowatej,
37) warszawska hala widowiskowo-sportowa.

ROZWIĄZANIE NR 47

B	■	A	■	Z	A	M	E	K	K	S	I	A	Ż	■	F	■	Z
R	A	M	P	A	■	Ł	■	O	■	■	N	■	E	L	I	T	A
Z	■	A	■	S	T	O	C	K	I	N	G	E	R	■	G	■	P
D	Ę	T	K	A	■	C	■	■	W	■	R	■	D	Ż	U	D	O
A	■	O	■	D	■	K	O	R	A	L	E	■	K	■	R	■	R
C	O	R	T	A	Z	A	R	■	■	E	S	K	A	P	A	D	A
■	S	■	Ę	■	Ł	■	D	R	E	S	■	L	■	A	■	I	■
K	O	N	T	R	O	L	A	■	■	S	Z	E	R	S	Z	E	Ń
■	B	■	N	■	Ś							K	■	M	■	T	■
R	A	D	O	Ś	Ć							S	T	O	J	A	K
O	■	Ł	■	M	■							■	R	■	O	■	R
Z	N	A	M	I	Ę							Ż	E	L	A	Z	O
K	■	W	■	G	■							■	S	■	N	■	P
A	N	I	O	Ł	■							■	K	O	N	I	K
Z	■	K	■	O	B	R	A	B	I	A	R	K	A	■	A	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi jednak uważać na pośpiech — ktoś może źle odczytać Twoje intencje...

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą więcej niż upór. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjał relaksowi i miłym rozmowom.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię sporo zadań. W natłoku spraw horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę, by posłuchać własnej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Dziś warto zaufać emocjom, ale nie pozwól im przejąć steru. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy mogą wymagać uwagi.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz w sobie magnetyzm i siłę działania. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że to dobry moment, by zawalczyć o coś naprawdę ważnego.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować drobiazgów, bo właśnie one przyniosą Ci przewagę.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje będą dziś na pierwszym planie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa może przynieść ulgę i poprawić atmosferę.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja pomoże zamknąć ważny temat. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie być zbyt surowym dla innych.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja planom, podróżom i pomysłom. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że ktoś może zainspirować Cię do ciekawej zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie i konsekwencja dadzą dziś świetne efekty. Horoskop dzienny radzi wieczorem pozwolić sobie na chwilę zasłużonego luzu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na twórcze działania i odważne rozmowy.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja wrażliwość pomoże komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie zapominać jednak także o własnych potrzebach.

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl

Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Szef działu online: **Grzegorz Szkiłądź**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**

Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 4100, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 20 14 44 00, fax: 22 20 14 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl c544e0b290